KSIĄŻKA i CZYTELNIK

Nr 2 (87) 2010
ISSN 0208-8339

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Elżbieta Gajewska
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOGUSZOWIE-GORCACH

Monika Jarosz
PREHISTORIA I TYPOLOGIA KOMIKSU

Elżbieta Niechcaj-Nowicka
BIBLIOTEKA NARODOWA W SINGAPURZE

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

ogłasza nabór na

STUDIA ZAOCZNE

- **pierwszego stopnia (licencjackie - 3. letnie)**
- **drugiego stopnia (magisterskie - 2. letnie)**
  po każdym kierunku studiów

Gwarantujemy

- program studiów dostosowany do standardów europejskich (punkty ECTS)
- najwyższą jakość: Instytut posiada certyfikat z wyróżnieniem Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz certyfikat Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej
- wybitnych specjalistów
- trzydniowe sesje szkoleniowe (piątek-niedziela), siedem razy w semestrze
- nowocześnie wyposażone sale wykładowe i ćwiczeniowe
- konkurencyjne ceny (około 1400 zł za semestr)
- możliwość zapłaty w ratach

więcej informacji na stronie
www.ibi.uni.wroc.pl

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Otwarliście numer „Czasopisma bibliotekarzy Dolnego Śląska", w którym jest bardziej niż kiedykolwiek bibliotecznie i regionalnie – jednak nie prowincjonalnie, bo są też teksty o bibliotekach i książkach w dalekim świecie.

Bibliotecznie – bo przeważają artykuły poświęcone jubileuszom bibliotek (MBP we Wrocławiu, GBP w Malczycach i BP w Żarowie), relacje z dużych imprez bibliotecznych (m.in. „Dolnośląski Dzień Bibliotekarza i Bibliotek", „Z książką na walizkach"), sprawozdania ze szkoleń i seminariów, konkursów, wizyt i spotkań autorskich.

Regionalnie, lecz nie prowincjonalnie – bo choć prawie wszystko jest tematycznie z Dolnym Śląskiem związane, to wśród artykułów prezentujących biblioteki znajdziecie Państwo zarówno tekst o bibliotece dolnośląskiej (MBP w Boguszowie-Gorcach), jak i o książnicy na Dalekim Wschodzie (Biblioteka Narodowa w Singapurze), a obok przyczynku na temat pobytu zbiorów Sobieskich w Oławie, felieton o poszukiwaniu książek na wyspie Bali.

Mniej publikujemy tym razem artykułów księgo- i literaturoznawczych, ale wart polecenia jest materiał poświęcony historii i typologii komiksu, który może być przydatny zwłaszcza bibliotekarzom pracującym z dziećmi i młodzieżą. Zainteresuje on chyba również tych wszystkich, którzy lubią poszerzać horyzonty własnej wiedzy o książkach. Zapewne ci sami odbiorcy z zaciekawieniem przeczytają rozmowę z Joanną Zagner-Kołat, ilustratorką książeczek dla dzieci (i autorką komiksu).

Bibliotekarzom, którzy szukają wskazówek metodycznych, proponujemy teksty dające wgląd w doświadczenia tych, których imprezy się organizacyjnie sprawdziły (reportaż z „Nocy z Andersenem", opis działań w „Akademii Zdrowego Seniora", sprawozdanie z cyklu „Lekcji chopinowskich").

Życzymy przyjemnej lektury...

Zespół Redakcyjny

Fot. R. Werszler

Dolnośląski Dzień Bibliotekarza i Bibliotek

w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Polkowicach

Beata Zalewska

Tegoroczne uroczystości z okazji Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek miały miejsce 12 maja br. w Polkowicach.

Organizatorami imprezy byli: Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu, Zarządy Oddziałów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w: Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu oraz Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach. Patronat honorowy objął Wiesław Wabik – burmistrz Polkowic.

Uroczystość rozpoczęła się w sali audytoryjnej Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach. Tam też zgromadzili się zaproszeni goście, których przywitała - prowadząca uroczystość - dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Polkowicach - Beata Zalewska.

Na spotkanie przybyli gospodarze: burmistrz Polkowic – Wiesław Wabik, starosta polkowicki – Marek Tramś oraz przewodniczący Rady Miejskiej – Stefan Ciżmar.

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego reprezentowała Pani Elżbieta Łaganowska- zastępca dyrektora Wydziału Kultury, natomiast Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich - Pani Sylwia Błaszczyk.

Majowa uroczystość zgromadziła w Polkowicach liczne grono ludzi książki – dyrektorów i pracowników bibliotek naukowych, publicznych i szkolnych.

To właśnie bibliotekarze byli głównymi bohaterami spotkania, które stało się okazją do dokonania oceny ich osiągnięć zawodowych w sferze popularyzacji książki i czytelnictwa. W przemówieniach gości oficjalnych znalazło się wiele ciepłych słów o bibliotekarzach i dla bibliotekarzy. Życzenia, podziękowania, słowa uznania, kwiaty pozytywnie „naładowały" akumulatory obecnych na uroczystości.

Święto społeczności bibliotekarskiej tradycyjnie już jest okazją do wręczenia odznaczeń państwowych, resortowych, nagród i podziękowań dla wyróżniających się bibliotekarzy. Biblioteka to miejsce szczególne – magiczne i niezwykłe.Tę szczególną wartość nadają jej ludzie, których pomysłowość i zaangażowanie kreują pozytywny wizerunek i społeczną rolę biblioteki w otaczającej rzeczywistości.

Nagrody i wyróżnienia mają dla środowiska bibliotekarskiego wyjątkowe znaczenie. Potwierdzają bowiem szczególną rolę zawodu bibliotekarza i są promyczkiem w codziennej, cichej i mrówczej pracy.

W bieżącym roku Srebrnym Krzyżem Zasługi została uhonorowana Urszula Ubych z Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie.

Nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego otrzymały: Elżbieta Horowska z Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli - Biblioteki Pedagogicznej w Ząbkowicach Śląskich; Jolanta Karaszewska z Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie; Anna Janus z Miejskiej Biblioteki Publicznej – Mediateki we Wrocławiu; Elżbieta Rzewuska z Biblioteki Publicznej w Świętej Katarzynie i Teresa Zaucha z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Polkowicach.

Medalami „W Dowód Uznania" zostały uhonorowane: Zuzanna Leśko z Biblioteki Publicznej w Bardzie i Halina Harasymowicz z Biblioteki Szkolnej w Kamieńcu Ząbkowickim.

Nagrodą Zarządu Okręgu SBP „Dolnośląski Bibliotekarz Roku" uhonorowano Krystynę Spólnik z Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze.

Nagrody Dyrektora Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu otrzymali: Beata Jasiak, Dagmara Batóg oraz Jerzy Kumiega.

Dyrektorka Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Polkowicach wyróżniła: Marka Gardyzę, Katarzynę Mich-Rutkowską, Natalię Moroz-Kiełbasińską, Lucynę Mostkowską oraz Monikę Raczkowską-Bryzę.

Wszystkim nagrodzonym gratulowano i życzono kolejnych sukcesów.

Polkowicką Bibliotekę oraz jej dokonania zarekomendowała multimedialnie Katarzyna Mich –Rutkowska, kierownik Wypożyczali MGBP w Polkowicach. Z żartem, finezją i uśmiechem opowiedziała o dalszych i bliższych zdarzeniach z historii polkowickiej książnicy.

Występ solistek z chóru gimnazjalnego „Cantabile" z Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Polkowicach przeniósł zaproszonych gości w liryczny świat dźwięków, a po występie zostali zaproszeni do sali audiowizualnej polkowickiej Biblioteki, gdzie przygotowano poczęstunek. I tutaj, przy kawie i herbacie oraz domowych wypiekach polkowickich bibliotekarek był czas na rozmowy, wymianę myśli, spostrzeżeń, sugestii. Zainteresowani mieli możliwość skorzystania z wędrówki (już nie tylko wirtualnej (www.mgbp.pl) po Bibliotece.

Imprezie towarzyszyła prezentacja wystawy „Wrocławskie spotkania po latach", inspirowana twórczością prof. Tadeusza Mikulskiego.

Tegoroczne uroczystości Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek przebiegały zgodnie z hasłem Tygodnia Bibliotek „Biblioteka – słowa, dźwięki, obraz", a sama uroczystość była wspaniałą okazją, aby się poznać, spotkać i porozmawiać, a także ... docenić najlepszych.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego w Boguszowie - Gorcach

Elżbieta Gajewska

Miejska Biblioteka Publiczna w Boguszowie powstała 7 kwietnia 1948 r. Początkowo mieściła się w biurze centrali telefonicznej Zarządu Miejskiego, a następnie została przeniesiona do lokalu specjalnie dla niej przygotowanego. Twórcy Biblioteki: Kazimierz Turski i Tomasz Grzela w początkowym okresie pozyskiwali książki z wszelkich możliwych źródeł. Jak wspominają, w ówczesnych czasach nie chodziło o treść książek, ale o to, by w ogóle można było czytać po polsku.Wypożyczone książki zapisywali na luźnych kartkach, zaś katalogi sporządzali na poniemieckich drukach. Każdy z czytelników zobowiązany był zapłacić kaucję za wypożyczoną książkę, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczano na zakup nowych publikacji.

Od 1960 r. przy Miejskiej Bibliotece Publicznej zaczęły powstawać koła zainteresowań, a także zespół artystyczny z czterema sekcjami : chóralną, estradową, instrumentalną i recytatorską. Już w tamtych latach biblioteka swoją działalnością coraz bardziej przypominała dom kultury. Instytucja uczestniczyła we wszystkich akcjach mających na celu kulturalny rozwój miasta, często będąc ich inicjatorem. Pod koniec lat sześćdziesiątych działalność biblioteki obejmowała również kierowanie pracą filii, dwoma punktami bibliotecznymi, sprawowanie opieki nad Klubem Oświatowca, Klubami Fotoamatorów oraz prowadzenie działalności oświatowej w klubo-czytelniach „Ruchu".

30 kwietnia 1998 r. Biblioteka została przeniesiona do dawnego Górniczego Domu Kultury przy pl. Odrodzenia. Natomiast w 2000 r. nastąpiło przekształcenie Miejskiej Biblioteki z jednostki budżetowej w Instytucję Kultury. Powstała wówczas Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Boguszowie-Gorcach, z szeroką ofertą kulturalną dla mieszkańców miasta.

Obecnie celem nadrzędnym Miejskiej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury w Boguszowie-Gorcach jest prowadzenie wielokierunkowej działalności, rozwijającej i zaspokajającej potrzeby kulturalne, czytelnicze oraz edukacyjne mieszkańców, a także upowszechnianie i promowanie kultury lokalnej. Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Boguszowie-Gorcach w swoim programie akcentuje edukację artystyczną dzieci, młodzieży i dorosłych w dziedzinie muzyki, plastyki, teatru i tańca. Jest ośrodkiem, który stawia na kreatywność, profesjonalizm i atrakcyjność.

Boguszowska instytucja jest placówką znaną i zasłużoną dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego. Promuje miasto w kraju i za granicą. Działają tu zespoły, z których na szczególną uwagę zasługują: sekcja plastyczna (malarstwo i ceramika), Zespół Boguszów 500 (z sekcją tańca dyskotekowego, towarzyskiego i rytmiki dla najmłodszych, a od bieżącego roku również z sekcją tańca ludowego), dziecięca grupa teatralna „Trele-Morele", amatorska grupa teatralna „Krewni i znajomi Królika", Klub Johna Lennona, Grupa rockowa DEKADENT, młodzieżowa grupa rockowa KRYZYS i Chór Sonoro.

Dla czytelników dorosłych w 2007 r. zainicjowano działalność Dyskusyjnego Klubu Książki, który działa do dnia dzisiejszego. Jest to atrakcyjna forma spędzania czasu wolnego dla wszystkich, którzy lubią czytać i rozmawiać o książkach. Spotkania odbywają się raz w miesiącu, a w ramach działalności klubu organizowane są nie tylko spotkania autorskie, ale również wspólne wyjścia do teatru, kina lub filharmonii.

Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury organizuje liczne imprezy cykliczne : Babski Comber, Dni Boguszowa-Gorc, Noc Świętojańską, plenery malarskie, Biesiadę Ziemniaczaną, Święto Chleba - od ubiegłego roku połączone z przeglądem kapel ludowych, konkursy poetyckie dla najmłodszych: SMERFIK i PEGAZIK, Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu i Małej Formy Graficznej, Otwarty konkurs Dziecięcej Twórczości Artystycznej„Dziecięce Szopki", Dziecięce Konfrontacje Artystyczne, Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Srebrny Liść Chmielu", Święto powrotu reemigrantów z Francji, Święto Kresowiaków „Szli na zachód osadnicy" i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Duże znaczenie mają wystawy plastyczne, zwłaszcza te, które promują twórców z Boguszowa-Gorc oraz powiatu. Liczne wernisaże dawały okazję do spotkań ze znanymi, często sławnymi artystami plastykami.

Miejska Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury ściśle współpracuje z innymi organizacjami, m.in. z : Chórem Frankofonów, Stowarzyszeniem Emerytów z Wałbrzycha oraz z czeskim miastem partnerskim Smirice, a także z Towarzystwem

Imprezy plenerowe. Fot. Arch. MBP-CK Boguszów-Gorce

Przyjaciół Francji, organizując wspólne imprezy artystyczne.

W 2009 r. MBP-CK nawiązała także ścisłą współpracę z boguszowskimi szkołami i przedszkolami, która owocuje licznymi wspólnymi inicjatywami społecznymi, czego odzwierciedleniem była chociażby organizacja tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzieci z boguszowskich przedszkoli i szkół często uczestniczą w - organizowanych przez MBP-CK - lekcjach bibliotecznych, konkursach i imprezach czytelniczych. Wymienić tu należy m.in.: Konkurs Recytatorski PEGAZIK, Święto Pluszowego Misia czy też cykliczne spotkania pod hasłem „Głośne czytanie w bibliotece". Na uwagę zasługuje również - zorganizowany w roku ubiegłym - finał imprezy pn. "Z książką na walizkach", podczas którego nasze miasto gościło dziewięciu pisarzy, autorów literatury dziecięcej i młodzieżowej z całej Polski, a także przedstawicieli dolnośląskich bibliotek.

Jednym z zadań MBP-CK jest działalność kulturalna, wspierająca profilaktykę uzależnień. Wśród licznej, bardzo urozmaiconej, codziennej działalności, MBP-CK co roku organizuje dla dzieci i młodzieży zimowe i letnie zajęcia. Podczas ferii i wakacji wszystkie zainteresowane dzieci i młodzież, dzięki kreatywności i profesjonalizmowi kadry pracowniczej, mogą korzystać z ciekawych form spędzania czasu wolnego. Do wakacyjnej tradycji przeszły takie przedsięwzięcia, jak: „Święto latawca", wakacyjne spotkania w plenerze oraz ogniska i zabawy integracyjne dzieci ze wszystkich dzielnic. Działania te mają na celu integrować, nauczyć współdziałania i odwrócić uwagę dzieci od czyhających zagrożeń związanych z uzależnieniami w ich najbliższym otoczeniu. Boguszowska instytucja obejmuje swoją działalnością nie tylko miasto Boguszów-Gorce, ale również powiat wałbrzyski, miasta w Polsce, a także zagranicę. Wielokrotnie gościliśmy na występach artystycznych w czeskich miastach - w Smiricach i Novej Pace, a odwiedzający nasze konkursy pisarze oraz artyści pochodzą z wielu zakątków Polski i świata, zwłaszcza z : Czech, Ukrainy, Chorwacji, Francji, Niemiec i Bułgarii. Gościliśmy ich z okazji Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu i Małych Form Graficznych, konkursu poetyckiego pn. „O Srebrny Liść Chmielu", czy też Interdyscyplinarnego Pleneru Artystycznego.

Pracownicy bardzo się starają, aby w różnego typu imprezach, organizowanych przez Bibliotekę, mogły uczestniczyć również osoby niepełnosprawne. Na początku 2009 r. w Bibliotece utworzono Punkt Książki Mówionej. Od stycznia 2010 r. w Filii nr 5 uruchomiono akcję „Książka na telefon" dla osób o utrudnionym dostępie do biblioteki. W styczniu 2010 r. dyrektor MBP-CK podjęła rozmowy z przedstawicielem Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w sprawie utworzenia w Bibliotece przy pl. Odrodzenia 4 punktu informacyjnego „Pomocna dłoń", a także warsztatów terapii zajęciowej dla dzieci niepełnosprawnych. Trwają intensywne przygotowania do jak najszybszego wdrożenia tego przedsięwzięcia.

Należy podkreślić, że boguszowska Biblioteka i jej poszczególne filie stanowią doskonałe miejsce do spędzania czasu wolnego zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dla osób dorosłych. Obok tradycyjnej działalności bibliotecznej, instytucja pełni również rolę ośrodka kultury, w którym każdy znajdzie tu coś interesującego dla siebie.

"Z książką na walizkach" 2009.
Fot. Arch. MBP-CK Boguszów-Gorce

Obchody 10-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Jolanta Grzelczyk

W bieżącym roku Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu obchodzi 10-lecie działalności jako jeden, scalony system bibliotek miejskich, powstały w 2000 roku w wyniku połączenia trzech bibliotek rejonowych. W minionym dziesięcioleciu sieć MBP była systematycznie modernizowana i obecnie na terenie miasta działa : 46 filii, 2 punkty biblioteczne, a także 2 MultiCentra – centra edukacji multimedialnej.

Dziesięciolecie stało się doskonałą okazją do pokazania, jak bardzo w tym czasie zmieniły się wrocławskie biblioteki publiczne, zarówno pod względem wystroju wnętrz, udostępnianych zbiorów, jak i oferowanych usług. Doskonałym terminem do zorganizowania obchodów tej okrągłej rocznicy stały się miesiące kwiecień i maj, które w powszechnej świadomości kojarzone są z książkami i bibliotekami.

Obchody zainaugurowała 23 kwietnia br. akcja promująca wrocławskie biblioteki publiczne, zorganizowana z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich. W tym dniu - przez kilka godzin - bibliotekarze z MBP we Wrocławiu rozdawali pasażerom tramwaju numer 15 (z reklamą Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu) czerwone róże - symbol święta – oraz broszurki z fragmentami tekstów książek i materiały promocyjne Biblioteki. Tramwaj kursował wówczas na trasie przebiegającej w pobliżu Uniwersytetu Ekonomicznego, w związku z czym m.in. wielu studentów miało okazję przekonać się, że bibliotekarze potrafią z powodzeniem organizować niekonwencjonalne akcje promocyjne.

Specjalne ulotki z informacjami o wrocławskich bibliotekach publicznych przygotowane zostały w formie planu Wrocławia, z zaznaczonymi wszystkimi filiami, co w doskonały sposób uświadamiało odbiorcom, jak mocno rozbudowana jest sieć bibliotek we wszystkich dzielnicach miasta.

Bibliotekarze wręczali te materiały pasażerom, rozmawiali z nimi i zachęcali do korzystania z bibliotek. Rozmowy te – bardzo miłe - wielu osobom uświadomiły, jak wiele dzieje się w bibliotekach i dlaczego warto skorzystać z bogatej – i co ważne - bezpłatnej – oferty.

23 kwietnia br. ogłoszony został również otwarty konkurs na spot reklamowy o MBP we Wrocławiu. Jego rozstrzygnięcie nastąpi podczas Święta Wrocławia, czyli 24 czerwca br. Zwycięska praca będzie emitowana m.in. na internetowej stronie domowej Biblioteki.

Kumulacja obchodów 10-lecia nastąpiła w maju br., a dodatkowym powodem wybrania tego terminu był - obchodzony w całej Polsce w dniach 8-15 maja - Tydzień Bibliotek. W tym czasie MBP we Wrocławiu przygotowała nie tylko uroczyste oficjalne spotkanie dla środowiska bibliotekarzy wrocławskich, ale również wiele różnorodnych imprez dla wszystkich wrocławian - adresatów wszystkich działań bibliotecznych.

12 maja br. na ul. Świdnickiej, w samym centrum miasta, uroczyście otwarto wystawę plenerową pt. „10 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu” (wystawa prezentowana była do 23 maja). Na 20. kolorowych planszach - o wymiarach 100 x 70 cm - znalazły się najważniejsze informacje z historii MBP we Wrocławiu i dane na jej temat oraz odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Zaprezentowano także niektóre z wielu form działalności, skierowanych do różnych grup czytelników.

W tym też dniu o godz. 10.00 w Sali Wielkiej Ratusza rozpoczęło się uroczyste spotkanie bibliotekarzy z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, połączone z 10 - leciem MBP we Wrocławiu. Uczestniczyli w niej - oprócz bibliotekarzy wrocławskich - również przedstawiciele władz miasta i województwa, przedstawiciele SBP, a także przyjaciele Biblioteki. Wręczono odznaczenia, dyplomy, a całość uroczystości zakończył wykład prof. dr. hab. Krzysztofa Migonia pt."Wrocławski pejzaż biblioteczny – dawniej i dzisiaj".

Uroczystości we wrocławskim Ratuszu. Fot. Arch. MBP Wrocław

Wystawa na wrocławkim Rynku. Fot. Arch.MBP Wrocław

Tego samego dnia po południu na terenie hotelu „Wodnik" odbyła się mniej oficjalna część obchodów 10 - lecia oraz Dnia Bibliotekarza i Bibliotek – Piknik Bibliotekarski.

Ze względu na obchody jubileuszu Biblioteki również kolejna, ósma już edycja imprezy czytelniczej „Wokół książki" w tym roku została przeniesiona z września na maj. W dniach 13 - 15 maja br. we Wrocławiu przebywali autorzy związani z Wydawnictwem Literatura – Partnerem imprezy: Kalina Jerzykowska, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Beata Ostrowicka, Andrzej Grabowski i Tomasz Trojanowski. W tym roku motywem przewodnim spotkań z książką dziecięcą i autorami byli „Superbohaterowie komiksu".

Imprezę tradycyjnie zainaugurowały spotkania w bibliotekach wrocławskich. W nocy z 14 na 15 maja br. zorganizowano po raz piąty „Noc w bibliotece" dla dzieci w wieku 10 - 13 lat, podczas której wszyscy zaproszeni autorzy prowadzili warsztaty plastyczne, literackie i teatralne. Prezentacja dokonań grup warsztatowych wywołała wiele entuzjazmu i pokazała, że w ciągu dwóch godzin można napisać poemat, skomponować piosenkę, narysować komiks, przygotować przedstawienie teatralne... Następnie sześćdziesięcioro dzieci nocowało w bibliotece na przyniesionych z domów karimatach, po czym następnego dnia o 8 rano, po śniadaniu, opuściło bibliotekę.

W sobotę, 15 maja, wszyscy chętni wrocławianie mogli wziąć udział w Pikniku Czytelniczym w Filii nr 1 przy ul. Sztabowej (niestety, pogoda nie sprzyjała działaniom w plenerze), podczas którego można było kupić książki dla dzieci i młodzieży Wydawnictwa Literatura oraz używane, zdobyć autografy autorów, obejrzeć spektakl Bajkowej Biblioteki, wziąć udział w warsztatach rodzinnych, etc.

Inną formą obchodów 10-lecia MBP we Wrocławiu były zorganizowanie - po raz pierwszy - „Noce w Bibliotekach" (14 maja br. wybrane placówki w mieście były czynne do godz. 24.00).

Uczestnicy nocnych spotkań mieli okazję porozmawiać o podróżach lub ogrodach, obejrzeć ciekawe zdjęcia i filmy, wysłuchać koncertów muzycznych, uczestniczyć w warsztatach artystycznych i wielu innych propozycjach programowych, przygotowanych na tę okazję przez wrocławskie biblioteki.

We wszystkich bibliotekach multimedialnych, otwartych w godzinach od 20.00 do 24.00, abonament roczny na wypożyczanie multimediów kosztował 30 zł (normalna opłata 50 zł), natomiast karta biblioteczna wręczana była zainteresowanym za darmo (normalna opłata 10 zł).

Dodatkowo 15 maja br., w sobotę, MultiCentrum2 i Filia nr 44 przy ul. Powstańców Śląskich 210 zorganizowały imprezę pt.„Twoje urodziny w dniu naszych urodzin", czyli półtoragodzinną zabawę w nowoczesnej sali MultiCentrum2, z dostępem do multimediów i klocków K'nex, uruchamianych bateriami słonecznymi oraz zajęcia z książką w bibliotece. Wszystkie te atrakcje dostępne były dla gości zaproszonych przez młodych jubilatów (zgłoszenia przyjmowano z wyprzedzeniem).

Był to bardzo intensywny czas dla bibliotekarzy, ale warto było pokazać, jak wiele do zaoferowania mają biblioteki publiczne we Wrocławiu. Osoby, którzy skorzystały z zaproszenia do udziału w różnych imprezach, z pewnością nigdy już nie powiedzą, że „biblioteka jest nudna".

Warto jednocześnie podkreślić, że wiele z tych działań jest w MBP we Wrocławiu prowadzonych na co dzień. W bieżącym roku, w związku z jubileuszem Biblioteki, przybrały one jedynie bardziej odświętną formę i skupione zostały w jednym tygodniu. Niektóre z nich, jak np. „Noc w bibliotekach" - i to nie tylko dla dzieci - na pewno będą kontynuowane w kolejnych latach.

Piknik Czytelniczy w Filii Nr 1 MBP przy ul. Sztabowej we Wrocławiu. Fot. Arch. MBP Wrocław

Jubileusz Gminnej Biblioteki Publicznej w Malczycach

Anna Grycz

W 2009 r. minęła 60. rocznica utworzenia Gminnej Biblioteki Publicznej w Malczycach. W uroczystościach jubileuszowych, zorganizowanych 25 listopada 2009 r. w Gminnym Ośrodku Kultury udział wzięli m.in.: wójt Gminy Malczyce, radni gminy i powiatu, dyrektorzy i pedagodzy szkół i przedszkola, zaprzyjaźnieni dyrektorzy i bibliotekarze z innych bibliotek powiatu średzkiego, a także byli i obecni pracownicy malczyckiej Biblioteki.

Jubileuszową uroczystość poprowadziła Pani Magdalena Kożuszko - dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury. Przedstawiła historię Biblioteki, podziękowała także jej wieloletnim zasłużonym pracownikom. W wystąpieniu wójta gminy, oprócz okolicznościowych gratulacji i podziękowań, uwagę gości zwrócił szczególny gest - wręczenie tablicy pamiątkowej, wykonanej specjalnie na jubileusz malczyckiej Książnicy. W części oficjalnej spotkania wiele było dyplomów, kwiatów, gratulacji od instytucji współpracujących i od licznych przyjaciół Biblioteki. Część artystyczną jubileuszu uświetniły występy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Malczycach oraz chór parafialny. Goście uroczystości mieli także wyjątkową okazję spotkać się z pisarką Martą Fox, która opowiadała o swojej twórczości, a także zachęcała do lektury swoich najnowszych powieści: *Karolina XL*, *Agaton Gagaton* oraz *Kobieta zaklęta w kamień*. Książki wraz z autografem autorki można było kupić po spotkaniu. Plastyczną oprawę uroczystości stanowiło kilka wystaw, w tym : wystawa starych fotografii, prac plastycznych, wykonanych w Ośrodku Kultury przez dzieci oraz obrazów Pani Marzeny Melskiej - Starczak.

Jednym z bohaterów części bankietowej był oczywiście okolicznościowy tort. We wspomnieniach przywoływano czasy pionierskie Biblioteki związane z osobą jej organizatora - Zygmunta Wyszyńskiego i pierwszej kierowniczki - Stefanii Baran. Symbolem tamtych czasów była szafa na książki, okrągły stolik i dwa krzesła- materialny ślad pierwszej powojennej biblioteki publicznej w Malczycach, dar ówczesnego wójta - Władysława Krynigera. Ale choć czasy były biedne, a pierwsze książki polskojęzyczne pochodziły z darów od osób prywatnych, a nieco później także z przydziałów z Ministerstwa Oświaty Gminnej, to ogromny głód książki i szybki wzrost rejestrowanych czytelników dodawał skrzydeł i powodował nieustanny rozwój malczyckiej Biblioteki. Kilka lat później miała już ona ponad 10 punktów bibliotecznych na terenie całej gminy. Książki do tych punktów pracownik biblioteki dowoził rowerem lub zaprzęgiem konnym. Zdarzało się także, że wymianę księgozbioru dokonywali prowadzący punkty biblioteczne własnym zaprzęgiem lub też sołtys ustalał tzw. podwodę (wyznaczony gospodarz dokonywał wymiany książek i dostarczał sprawozdanie z wypożyczeń księgozbioru w swojej wsi). W późniejszym okresie powołano także filię w Dębicach, a w bibliotece macierzystej utworzono Dział Dziecięcy oraz Czytelnię. Lata 70. to okres szczególnego rozkwitu placówki. Powiatowa Biblioteka w Środzie Śląskiej często organizowała w niej konferencje i seminaria, gościły tu wycieczki bibliotekarzy z: Wrocławia, Koszalina i województwa lubuskiego. Prężnie działało Koło Przyjaciół Bibliotek, hucznie obchodzono tradycyjne majowe święto książki i prasy.

W 2000 r., w wyniku kolejnej reorganizacji, malczycka Biblioteka wraz z filią została włączona do Gminnego Ośrodka Kultury. Aktualnie jest dobrze zlokalizowana. Zajmuje pomieszczenie o powierzchni 50 $m^{2.}$, ale to zbyt mała powierzchnia w stosunku do potrzeb czytelników i aspiracji bibliotekarzy. Mimo problemów lokalowych bardzo intensywnie prowadzona jest tu praca środowiskowa. Bywały w niej znakomitości polskiej literatury dla dorosłych i dla dzieci. Odbyły się spotkania autorskie z: Janiną Porazińską, Marianem Orłosiem, Markiem i Krystyną Fiedlerami, Edwardem Kurowskim, Karoliną Kusek, Marią Ślipek, Henrykiem Worcellem, Andrzejem Bartyńskim, a w ramach akcji „Z książką na walizkach" młodzi czytelnicy spotkali się z: Tomaszem Trojanowskim i ilustratorką książek dla dzieci - Joanną Zagner-Kołat. Biblioteka malczycka aktywnie włącza się w organizację imprezy "Z książką na walizkach". Organizuje też w ciągu roku szkolnego, ferii i wakacji rozbudowany program działań kulturalnych dla dzieci i młodzieży.

Pracownicy Biblioteki ściśle współpracują z gronem pedagogicznym miejscowych szkół i przedszkola, pomagając w przygotowaniu konkursów recytatorskich i czytelniczych. Od 2005 r. Biblioteka malczycka otrzymuje systematyczne dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości wydawniczych. Dzięki temu stale wzbogacany jest księgozbiór, zwłaszcza w Czytelni. W 2006 r. - dzięki programowi Ministerstwa Kultury pn. „Ikonka"- Biblioteka otrzymała 3 komputery z bezpłatnym dostępem do Internetu.

W dobie multimediów, w czasach szalonego pędu za dobrami doczesnymi, po książkę nadal sięgają wciąż nowi czytelnicy. Mieszkańcy gminy Malczyce są bardzo rozczytani. Rośnie nowe, młode pokolenie entuzjastów słowa pisanego. Jest to bardzo optymistyczna prognoza na przyszłość, świadcząca o potrzebie funkcjonowania bibliotek nie tylko w gminie Malczyce.

60. urodziny Biblioteki Publicznej w Żarowie

Elżbieta Kulas

12 maja 2009 r. Biblioteka Publiczna w Żarowie obchodziła swoje 60. urodziny. Wyjątkowość jubileuszu wzmocniło drugie ważne wydarzenie – nadanie Książnicy imienia księdza Jana Twardowskiego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Ceremonię nadania żarowskiej Bibliotece imienia wspaniałego humanisty i człowieka – księdza Jana Twardowskiego zainaugurowała Pani Lilla Gruntkowska – burmistrz miasta Żarowa - cytując stosowną uchwałę Rady Miejskiej. Następnie Pani burmistrz oraz Maria Tomaszewska – wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej odsłoniły tablicę pamiątkową, umieszczoną w reprezentacyjnej części Biblioteki. Obecny na uroczystościach ksiądz proboszcz - Piotr Ważydrąg dokonał uroczystego poświęcenia tablicy pamiątkowej. Pogratulował też wyboru wspaniałego patrona. Życzył, aby jego duchowa obecność sprzyjała utrwalaniu więzi biblioteki z otoczeniem w aurze spokoju, rozwagi i skupienia, w klimacie sprzyjającym czerpaniu wiedzy i kontemplacji piękna obecnych w kolekcjach bibliotecznych i jej zróżnicowanej ofercie kulturalnej i edukacyjnej.

Więzi pokoleniowe

Do idei przewodniej jubileuszowego spotkania, wyrażającego się w słowach „Biblioteka łączy pokolenia", odwoływała się wprost Pani Beata Tarnowska z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu w swoim wystąpieniu, wzbogaconym prezentacją multimedialną pt. „Więź pokoleniowa". Relacjonując wyniki własnych inicjatyw edukacyjnych, adresowanych do seniorów oraz najmłodszych czytelników Biblioteki, związanych z obsługą komputera i wykorzystaniem Internetu wykazała, jak wspaniałym narzędziem odbudowy bądź pogłębiania więzi międzypokoleniowych mogą być - umiejętnie wykorzystane - techniki masowego komunikowania. Wymaga to jednak dużej kreatywności od

Załoga Biblioteki w Żarowie. Fot. E. Kulas

Wyjątkowi Goście na uroczystości 60.lecia Biblioteki. Fot. E. Kulas

samego bibliotekarza, który - zachęcając do wspólnej podróży po wirtualnym świecie - powinien umieć stworzyć przestrzeń, w której spotyka się doświadczenie, rozwaga, cierpliwość, typowe dla wieku dojrzałego, z fantazją, odwagą i łatwością asymilowania cywilizacyjnych nowinek, które z kolei charakteryzują dzieci i młodzież. Okazuje się przy tym, że trwałość i głębokość znajomości i przyjaźni międzypokoleniowych znacznie wykroczyła poza ramy projektów edukacji komputerowej, które je wywołały. Nowe wyzwanie cywilizacyjne i kulturowe, jakie stawia przed bibliotekarzami publicznymi wiek XXI, stały się głównym tematem wystąpienia kolejnego gościa uroczystości – Pana Andrzeja Tywsa – dyrektora Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Obowiązkiem bibliotekarza jest dzisiaj nie tyle obrażanie się na nowe media i nośniki treści w imię szlachetnej idei ochrony książki przed barbarzyństwem nowych czasów, ale ich asymilacja, tworzenie warunków dialogu wartości, utrwalonych w różnej postaci medialnej. Swoista podróż poprzez wieki, motywy, archetypy, symbole w świecie rzeczywistym, przedstawionym w książkach i wirtualnym świecie, wykreowanym przez media, może być jedną z ciekawszych form podróżowania, jakie może zaoferować nowoczesna biblioteka.

Biblioteka w Żarowie nie tylko łączy „czytelnicze" pokolenia, ale też pokolenia bibliotekarzy, które z kolei wiążą się z historią miasta, biblioteki i gminnych wiosek. Zadania, jakie Biblioteka w Żarowie postawiła przed sobą i je realizuje powodują, że tę więź międzypokoleniową jeszcze bardziej zacieśniają. O tym i wielu innych przedsięwzięciach tej placówki zebrani mogli dowiedzieć się z prezentacji multimedialnej, przedstawiającej historię Biblioteki, przygotowaną przez Bronisława Kolińskiego.

Viva Biblioteka!

„Biblioteca Viva - Żywa Biblioteka" - podjęła słowa swego przedmówcy, dyrektora Andrzeja Tywsa, Lilla Gruntkowska - burmistrz Żarowa. Wspomniała również „lokalowe" wędrówki Biblioteki Publicznej w Żarowie sprzed 2002 r. A był to czas trudny dla Biblioteki ze względu na ciągłe przeprowadzki z jednego lokalu do drugiego oraz konieczność zapewnienia coraz większej powierzchni użytkowej z powodu rozrastającego się księgozbioru. Żarów nie posiadał wówczas takiego

lokalu, który zaspokoiłby potrzeby zarówno czytelników, jak i pracowników Biblioteki. Wreszcie, po latach tułaczki, w 2002 r. podjęto decyzję o przeniesieniu Biblioteki z zawilgoconego lokalu przy ul. Armii Krajowej 60 a, do nowo wybudowanego gimnazjum. Decyzja ta wzbudziła wiele kontrowersji, ale czas pokazał, że była słuszna. Nowe, czystsze pomieszczenia ..."to miejsce przyjazne dla czytelników i użytkowników, jak i dla samych pracowników biblioteki" - powiedziała zadowolona Pani Burmistrz, po czym dodała – „Ta Biblioteka żyje ... Jej bogata oferta, nie tylko czytelnicza, ale też kulturalna, przyciąga coraz więcej mieszkańców Żarowa w każdym wieku, czym Biblioteka zasłużyła sobie na ich i nasze uznanie, a co widoczne jest właśnie na tym spotkaniu". Na zakończenie oficjalnej części uroczystości Pani Burmistrz odczytała listy gratulacyjne, które napłynęły od przedstawicieli żarowskich instytucji, szkół i zaprzyjaźnionych bibliotekarzy. Przekazała je następnie na ręce Stanisławy Biernackiej - dyrektorki Biblioteki, która ze wzruszeniem podziękowała zebranym za wspólne przeżywanie tych ważnych dla Biblioteki i jej pracowników chwil, a następnie zaprosiła gości na część artystyczną, przygotowaną przez uczniów Gimnazjum im. Jana Pawła II w Żarowie pod kierunkiem nauczycieli: Jolanty Papińskiej, Joanny Styrkowiec-Duszy i Joanny Daniel.

Wiersze, piosenki i urodzinowy tort

Montaż słowno - muzyczny wprawił wszystkich w nastrój zadumy i refleksji. Uczennice : Joanna Sip, Karolina Pasternak i Anna Lasak recytowały wiersze ks. Jana Twardowskiego, które przeplatane były piosenkami w wykonaniu : Martyny Baranowskiej, Natalii Widuto i Jakuba Błaszczyka. O opracowanie muzyczne zadbali : Anna Głuszczak i Łukasz Pacholewski.

Obchodom 60. lecia Biblioteki w Żarowie towarzyszyły wystawy lokalnych artystów: „Kwiaty" Wandy Hüpner i „Karty pocztowe Żarowa" Marka Wąsowskiego, a lokalna florystka - Jadwiga Michałowska zadbała o wystrój pomieszczeń, dekorując je pięknymi kompozycjami kwiatowymi.

Po części artystycznej Pani Dyrektor Biernacka zaprosiła gości na urodzinowy tort, który miał kształt wielkiej książki. Przy torcie i poczęstunku rozmawiano o wielu aktualnych sprawach dotyczących pracy i zawodu bibliotekarza.

Refleksje pojubileuszowe

Było wiele przygotowań, a także wiele pracy, ale trud się opłacił. Tyle ciepłych słów o pracy bibliotekarzy Żarowa, tyle gratulacji i podziękowań miło było usłyszeć. Uroczystość jubileuszowa bardzo się udała. Dopisali goście i młodzież gimnazjalna. Pozostały wspomnienia i prezent w postaci tablicy pamiątkowej dla uczczenia Jubileuszu 60. lecia Biblioteki oraz nadania jej imienia ks. Jana Twardowskiego. Dzień 12 maja będzie odtąd dniem Patrona Biblioteki, wpisanym na stałe w kalendarz corocznych imprez kulturalno – oświatowych.

Ronili łzy, obsypali kwiatami

Marek Perzyński

Pani Maria Zarzycka-Chołody. Fot. M. Perzyński

Starosta wygłosił pean pochwalny na część Pani Dyrektor , bibliotek i książek, burmistrz i pracownicy magistratu zasypali Panią Dyrektor kwiatami. Nie szczędzili słów uznania nawet parlamentarzyści, a pracownicy ronili z żalu łzy. Wielu szefów bibliotek chciałoby mieć takie pożegnanie, jak odchodząca na emeryturę Pani Maria Zarzycka-Chołody z Dzierżoniowa. Dyrektorem Biblioteki, która dziś ma status Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie, została 15 kwietnia 1974 r.Wprowadziła bibliotekę w XXI wiek (komputeryzacja, remont pomieszczeń, zdobycie środków na realizację programów kulturalno-społecznych), promowała prekursorskie formy pracy z dziećmi (animacje teatralne). - "Dawała rozwinąć skrzydła, ale też w odpowiednim momencie potrafiła ściągnąć w dół i to w taki sposób, żeby się nie potłuc" - mówi jedna z Jej podwładnych - Jolanta Karaszewka. Choć sprawy Biblioteki miały u Marii Zarzyckiej-Chołody zawsze priorytet, nie zamykała się w jej murach. Jest członkiem - założycielem Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa i członkiem - założycielem Towarzystwa Miast Partnerskich (Dzierżoniów – Niemcy, - Ukraina, - Wielka Brytania, - Czechy). Odznaka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej" (12 października 2009 r.), medal „Za Zasługi dla Miasta Dzierżoniowa" (31 maja 2010 r.) to dwie z wielu nagród, jakie otrzymała, dobrze charakteryzujące Jej działalność na rzecz lokalnej społeczności i kultury polskiej.

"Dyrektor Maria Zarzycka - Chołody sprawowała w sposób rzeczywisty pracę na rzecz bibliotek w powiecie" – mówiła Danuta Wakulik, dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemczy. - "Zawsze mieliśmy w niej oparcie, gdy były trudne chwile, na przykład podczas remontów placówek pomagała w zdobywaniu pieniędzy choćby na jednolity system komputerowy, dzięki któremu zostaniemy wpięci w system "ALEPH", prowadzony przez bibliotekę wojewódzką".

Uroczystość w dzierżoniowskiej Bibliotece połączona była z powiatowymi obchodami Dnia Bibbliotekarza i Bibliotek i odbyła się 22 czerwca 2010 r.

Fot. R. Werszler

"Z książką na walizkach" po raz siódmy

Jerzy Kumiega

Tradycyjnie już, z okazji Dnia Dziecka, do Wrocławia przyjechali twórcy książek dla dzieci i młodzieży. Obchodom wrocławskiego święta książki nie przeszkodziła nawet majowa powódź. Wysoka fala, przepływająca przez Wrocław, dotarła też do powiatu głogowskiego, na terenie którego zaplanowano wiele spotkań autorskich oraz imprezę finałową tegorocznych VII Dolnośląskich spotkań pisarzy z młodymi czytelnikami "Z książką na walizkach". Do ostatniej chwili czekano z podjęciem decyzji, czy zjazd uczestników dolnośląskich spotkań będzie miał sens. Organizatorzy zdawali sobie sprawę, że miejscowa ludność zaangażowana jest przy ochronie wałów przeciwpowodziowych i bardziej będzie myślała o zagrożonym dobytku niż o książkach i ich czytaniu. Tak się jednak nie stało. Prawdą jest, że w gminach : Pęcław, Głogów i Kotla zamknięto szkoły. Kilka dni przed finałem imprezy organizatorzy otrzymali wiadomość, że z Wrocławia w kierunku Zielonej Góry pociągi dojeżdżają tylko do Głogowa, a dalej tory zalane są wodą. Mimo tych złowróżbnych okoliczności organizatorzy postanowili zaryzykować, a dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głogowie - Pani Izabela Owczarek zmobilizowała miejscową ludność i - planowany od roku festyn odbył się.

Dzieci zgromadzone przed głogowskim Domem Kultury, poprzebierane w ulubione postacie z bajek, z wypisanymi na planszach hasłami, propagującymi czytanie książek, przemaszerowały ulicami miasta. Pół godziny później plac wokół Biblioteki zaludnił się. Ożyła też estrada, a tłum ludzi zgromadził się przy kramach z książkami. Zaprzyjaźnieni twórcy mieli pełne ręce pracy przy rozdawaniu autografów. Tradycyjnie już pierwszoplanową postacią imprezy wśród pisarzy była Wanda Chotomska, ale licznie zgromadzony tłum młodych ludzi potwierdził popularność Grzegorza Kasdepke. Jego książki od wielu lat cieszą się dużym powodzeniem wśród czytelników. Cała grupa twórców zaprezentowała się na scenie głogowskiej publiczności. Wesołość widzów spowodował żart, jakim była zamiana transparentów z nazwiskami pisarzy. Wanda Chotomska wystąpiła jako Paweł Beręsewicz, Beata Ostrowicka jako Grzegorz Kasdepke, Katarzyna Majgier jako Krzysztof Petek, Grażyna Bąkiewicz na chwilę była ilustratorką - Joanną Zagner - Kołat, a Pani Joanna z kolei przez moment była Kaliną Jerzykowską.

I tylko Marta Fox wystąpiła pod swoim nazwiskiem, a prof. Joanna Papuzińska nie została podpisana, gdyż wcześniej, podczas pochodu czytelników i pisarzy, zastąpiła Ją Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu – Pani Danuta Korejke, współorganizator imprezy finałowej w 2011 r. Publiczność szybko poznała się na żarcie i występy na estradzie rozpoczęły się w wesołym nastroju. Popisom tanecznym, wokalnym i muzycznym dzieci nie było końca. Występy były oceniane przez bibliotekarskie jury z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej: Iwonę Podlasińską, Alicję Leszczyńską, Igę Ławniczek i Jolantę Ubowską oraz przez Joannę Zelmańską z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głogowie. Jurorzy przyznali dwie główne nagrody : uczniom Szkoły Podstawowej nr 2 z Głogowa - za interesujący pomysł, nawiązujący do idei konkursu i najciekawszą oprawę choreograficzną oraz dynamikę przedstawienia, a także dzieciom z Przedszkola Publicznego nr 19 z Głogowa - za różnorodność form interpretacji myśli przewodniej konkursu, ciekawe stroje, umiejętność zgrania dużego zespołu i energię sceniczną. Nagrody dla obu placówek ufundował Prezydent Głogowa – Pan Jan Zubowski, który wraz z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego – Panem Markiem Łapińskim i Starostą Powiatu Głogowskiego – Panią Anną Brok patronowali całości przedsięwzięcia.

Na scenie przed głogowską Biblioteką wręczono również nagrody laureatom IV Dolnośląskiego Turnieju Młodych Recenzentów. Konkurs, ogłoszony pod koniec 2009 r., przebiegał dwutorowo. Dzielił się na plastyczny i literacki - w trzech kategoriach wiekowych. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Na konkurs plastyczny wpłynęło 42. prace z 12. placówek. Jury w składzie: Bożena Ugrynowicz, Izabela Matuszewska i Tatiana Wyczyńska wyróżniły następujące prace: w kategorii - szkoły podstawowe I miejsce przyznano Patrycji Skoczylas ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Głogowie i Amelii Chojnackiej ze Szkoły Podstawowej w Raszówce, w kategorii - szkoły gimnazjalne I miejsce zajęła Joanna Bobrowska z Gimnazjum w Białołęce, a w kategorii - szkoły średnie najlepsza okazała się praca wykonana przez Monikę Tłuczek z Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie. Kolejne wyróżnienia przyznano 14. osobom.

W części literackiej konkursu zadaniem było napisanie recenzji książek. Na konkurs zgłoszono 35 prac z 13. placówek. Jury w składzie: Piotr Masoń, Agnieszka Żeglarska, Joanna Zelmańska postanowiło wyróżnić następujące prace: w kategorii szkół podstawowych najbardziej interesująca okazała się recenzja 10.letniej Katarzyny Fudali. Wśród gimnazjalistów najciekawiej zrecenzował książkę 16. letni Filip Krzyżanowski. Nagrody przyznano jeszcze 14. uczniom ze szkół w : Głogowie, Raszówce, Wałbrzychu, Strzelinie, Zgorzelcu i Lubinie.

Organizatorem IV Dolnośląskiego Turnieju Młodych Recenzentów była Miejska Biblioteka Publiczna w Głogowie, a patronowała temu przedsięwzięciu Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu. Bibliotekarze z publicznych bibliotek Dolnego Śląska zachęcali dzieci i młodzież do wzięcia udziału w poszczególnych konkursach. Nagrody ufundowały Wydawnictwa : Akapit-Press i Literatura.

Przed finałem „Dolnośląskich spotkań pisarzy z młodymi czytelnikami", które zaplanowano na sobotę 29 maja br., w środę 26 maja w Dziale Pracy z Dziećmi – w "Bibliotece Siedmiu Kontynentów" odbyło się spotkanie wszystkich uczestników „podróży" przez Dolny Śląsk, czyli : twórców, wydawców, bibliotekarzy, kierowców, którzy mieli bezpiecznie dowieźć każdego pisarza i animatora czytelnictwa do 47. miejsc, w których zaplanowano spotkania autorskie i warsztaty czytelnicze. Aż 10 samochodów przejechało ponad 4 i pół tysiąca kilometrów. Po raz pierwszy w imprezie uczestniczyły : Marta Fox, Grażyna Bąkiewicz, Katarzyna Majgier oraz Iwona i Konrad Pakułowie - właściciele Wydawnictwa Akapit-Press, w roku bieżącym również współorganizatorzy projektu „Z książką na walizkach". Od 7. lat pojawiają się na spotkaniu organizacyjnym imprezy Wiesława i Włodzimierz Jędrzejczykowie z Wydawnictwa Literatura. Gościem specjalnym imprezy był także Wojciech Karwacki z Wydawnictwa Foka. Tradycyjnie już wspominano udane imprezy czytelnicze „Z książka na walizkach 2009" w Wałbrzychu i Boguszowie-Gorcach. Obejrzano film, zmontowany przez Rafała Werszlera - pracownika Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, według scenariusza niżej podpisanego - koordynatora projektu.

Głównymi bohaterami imprezy „Z książką na walizkach" byli - obok pisarzy i ilustratorki książek - bibliotekarze z 43. miejscowości, dzięki którym spotkania przekształciły się w prawdziwe święto książki. Niektórzy z bibliotekarzy - od wielu lat uczestniczący w kolejnych edycjach imprezy - to doświadczeni animatorzy czytelnictwa, jak np. bibliotekarze z powiatu wałbrzyskiego czy jeleniogórskiego. Biblioteka pod Atlantami w Wałbrzychu i Książnica Karkonoska w Jeleniej Górze zasponsorowały imprezę w ten sposób, że udostępniły na 4 dni samochody służbowe wraz z kierowcami.

Na uznanie zasługują gminy: Głogów, Kotla i Niechlów, poszkodowane przez powódź, które pomimo problemów, zorganizowały spotkania z Martą Fox. Jedynie w Białołęce (gmina Pęcław) spotkanie nie doszło do skutku.

W 2010 r. kolejne 4 gminy: Jerzmanowa, Chocianów, Kostomłoty i gmina wiejska Bolesławiec – biblioteka w Kruszynie dołączyły do grupy 150. gmin, które na przestrzeni 7. lat zaliczono do grona współorganizatorów imprezy „Z książką na walizkach".

Niepokój spowodowany powodzią sprawił, że piszący te słowa stawał się z dnia na dzień ekspertem w dziedzinie hydrologii i odpowiadał na pytania w rodzaju : gdzie wystąpią podtopienia?, czy droga

będzie przejezdna?, czy wszyscy zdążą na czas? i jak pisarze, zaangażowani do realizacji projektu, dojadą do Wrocławia? Dzieci z Czarnego Boru owacyjnie przyjęły Beatę Ostrowicką, a spotkanie, ciepłe i kameralne, trwało kilka godzin. Na stronie internetowej świebodzickiej Biblioteki można przeczytać: „Z samym procesem pisania bywa różnie – wyznała Pani Beata Ostrowicka – raz się pisze doskonale, innym razem pisanie nie przynosi zamierzonego efektu, zwłaszcza gdy się ma rodzinę i wiele związanych z tym obowiązków". Pierwszymi recenzentami pisarki zazwyczaj są jej synowie i mąż, których prosi o korektę i krytyczne uwagi na temat nowej książki. Na napisanie jej potrzebuje około jednego roku. Chociaż nieraz proces pisania jest krótki to przygotowanie książki do wydania jest długie – donoszą organizatorki spotkania w Świebodzicach – Alicja Głąb i Ewa Tadeuszak.

Trudne zadanie dostał kierowca Marty Fox - Konrad Pakuła. Jego obowiązkiem było szczęśliwie dowieźć pisarkę na spotkania do miejscowości zalanych przez powódź. Bibliotekarki z Niechlowa, w powiecie górowskim, telefonicznie więc instruowały kierowcę, jak i którędy dojechać z Głogowa na miejsce spotkania.

Bibliotekarze z Mysłakowic i Ściegn bardzo dobrze przygotowali dzieci do spotkania i rozmów z Panią Joanną Papuzińską. W Mysłakowicach spotkanie zainaugurował występ dzieci z inscenizacją wiersza „O kotku, który szukał swojej mamy". Każdemu spotkaniu towarzyszyła wystawa dziecięcych ilustracji do książek pisarki. Pani Joanna zaproponowała zabawę w poetów. Zadaniem dzieci było ułożenie „rymowanki" do swojego imienia. Za najciekawszą były oczywiście nagrody.

Niektóre spotkania „Z książką na walizkach" miały również charakter warsztatowy. Dzieci żywo interesowały się tym, jak napisać książkę. Na spotkaniu w Ściegnach kilkunastoletni chłopiec zdradził swoje marzenie - bardzo chciałby opisać historię swojej rodziny. Poprosił więc pisarkę o radę.

Z kolei Grzegorz Kasdepke na jednym ze swoich spotkań w Głogowie poprowadził warsztaty dziennikarskie dla redaktorów szkolnych gazetek z kilku głogowskich szkół podstawowych. Uczył dzieci, jak przeprowadzić konferencję prasową i w jaki sposób sporządzić notatkę prasową. Każda notatka została indywidualnie omówiona z jej twórcą.

O warsztacie pisarza i tłumacza mówił na spotkaniach Paweł Beręsewicz. Kalina Jerzykowska próbowała zarazić bakcylem teatru uczestników spotkań w : Bolesławcu, Zgorzelcu i Głogowie. Przedstawiła szerokie spektrum form teatralnych - od teatru żywego planu po teatr radiowy. W ten ostatni bawiła się z grupą gimnazjalistów ze szkolnego koła teatralnego w Bolesławcu. Dokonała z nimi nagrania fragmentów utworu „Pluszcz i dzwoniec przy mikrofonie". Zwracała dużą uwagę na poprawność artykulacji poszczególnych wyrazów i zdań oraz całych fraz tekstu. Zadanie było trudne, ale niezwykle ciekawe. Katarzyna Majgier zachęcała swoich czytelników do tworzenia blogów internetowych. Na spotkaniu w Lwówku Śląskim spotkała osoby, które oceniają jej książki przez Internet, umieszczając posty na stronach stworzonych przez pisarkę. O warsztacie ilustratora interesująco opowiadała Joanna Zagner-Kołat. W Udaninie spotkała się z dziećmi z bibliotecznego koła plastycznego, z którymi tworzyła ilustracje do wybranych fragmentów książek. Wanda Chotomska z okazji Roku Fryderyka Chopina postanowiła przekształcić swoje spotkania w warsztaty, poświęcone muzyce artysty.

Muzyka towarzyszyła wielu spotkaniom. Na większości z nich wykonano hymn akcji: „Na Dolnym Śląsku z dziećmi czytamy…". W Jaworze natomiast dzieci rapowały fraszkę Agnieszki Fronczek:

„Hej ludziska!,
siądźcie z nami na walizkach.
Pojedziemy na tym sprzęcie
Do Książkowa na przyjęcie".

Ciekawostką jest fakt, że aż dwa spotkania w tym samym czasie odbyły się w Chojnowie. Jedno – z Kaliną Jerzykowską zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna, drugie - z Katarzyną Majgier - Gminna Biblioteka Publiczna z Krzywej w Gimnazjum nr 1. Na prośbę bibliotekarzy odbyło się kilka dodatkowych, niezaplanowanych spotkań, np. w : Olszanach i Rogoźnicy. Tym razem z dużym zadowoleniem przyjęła je Joanna Zagner-Kołat. Dodatkowych spotkań nie uniknęła również Marta Fox, która odwiedziła głogowskie gimnazja.

Całość projektu dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a współfinansował Zarząd Województwa Dolnośląskiego.

Finał imprezy w Głogowie. Fot. R. Werszler

Joanna Zagner Kołat. Fot. R. Werszler

Rozmowa z ... Panią Joanną Zagner – Kołat

- wrocławianką, absolwentką Wydziału Grafiki i Malarstwa łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, ilustratorką książek i czasopism dla dzieci, stałym gościem imprezy pn. „Z książką na walizkach".

Elżbieta Niechcaj-Nowicka: Od kiedy Pani rysuje?

Joanna Zagner-Kołat: Rysuję odkąd pamiętam. Mama zawsze dbała, abym miała duży wybór kredek i farb - często rysowała razem ze mną. Kiedyś, w ramach eksperymentu artystycznego, będąc dwulatką, porysowałam ścianę w swoim pokoju, ale uwaga ... ołowianymi żołnierzykami - dobrze schodziła z nich farba. Zawsze dużo rysowałam i malowałam, po prostu lubiłam to zajęcie i lubię je nadal. Ukończyłam Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, Wybór studiów był więc oczywisty.

Czy studiując na Wydziale Grafiki i Malarstwa łódzkiej ASP myślała Pani już wtedy o tym, aby zająć się ilustracją książkową?

Pierwsze ilustracje do książki wykonałam w 1991 r. Było to zaraz po ukończeniu Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu i tuż przed podjęciem studiów na ASP w Łodzi na Wydziale Grafiki i Malarstwa. Ilustrowałam dwie książeczki dla trzylatków : „ŁĄKA" i „LAS". Ale wtedy było to po prostu zlecenie, natomiast od 1998 r. ilustrowanie książek dla dzieci stało się moim zawodem.

Czy ilustrowanie książek to trudna praca?

To przede wszystkim ogromna frajda. Tworzenie nowych postaci, bohaterów, stworków, potworków, smoków itd., jak np. fioletowy smok, który został stworzony z myślą o bajce, a znalazł się na portalu www.bromba.pl jako kartka brombowa, to sama przyjemność. Bardzo lubię tego smoka i chciałabym, żeby miał swoich wielbicieli. To chyba marzenie każdego ilustratora, aby jego ilustracje miały swoich fanów. Opowiadania dla dzieci to cudowny świat fantazji, magii. Przy tworzeniu ilustracji, wymyślaniu ich trudno jest ten proces przerwać, co w konsekwencji powoduje, że czasem pracuję bez przerwy całą dobę, ale ja to po prostu lubię.

Utwory jakich autorów Pani ilustrowała?

Ilustrowałam książki : Wandy Chotomskiej, Joanny Papuzińskiej, Ludwika Jerzego Kerna, Kaliny Jerzykowskiej, Małgorzaty Strękowskiej - Zaremby, Anny Onichimowskiej, Leszka Talko (książka dla tatusiów) i wielu innych.

Na co zwraca Pani szczególną uwagę przy opracowywaniu ilustracji do tekstu?

Przy opracowywaniu ilustracji zwracam uwagę głównie na to, jaka jest treść książek, kto jest jej odbiorcą i w jakim jest wieku, ale również na rozmieszczenie ilustracji w książce i na technikę wykonania ilustracji. Podczas pracy ciągle dokonuję wyborów i przyznam, że nie zawsze jest to takie proste.

Z jakimi wydawnictwami Pani współpracuje?

Współpracuję z : Wydawnictwem Literatura, Naszą Księgarnią, Biblioteką Bluszcza, Ossolineum i Wydawnictwem Afres.

Tworzyła Pani również ilustracje do czasopism dziecięcych, jakich?

W trakcie studiów na ASP w Łodzi współpracowałam głównie z najpopularniejszymi czasopismami dla dzieci : MIŚ i Świerszczyk.

Czy to prawda, że jest Pani również autorką komiksu dla najmłodszych?

W ubiegłym roku światło dzienne ujrzał w Wydawnictwie Afres komiks dla dzieci mojego autorstwa pt. „Warszawska Syrenka". Komiks ukazał się zaraz po pierwszej odsłonie nowego portalu dla dzieci www.kula.gov.pl , portalu, dla którego - na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - wykonałam oprawę plastyczną do szeregu aktywności edukacyjnych dla naszych dzieciaków,

umieszczonych na mapie naszego kraju - czyli Polska i jej cudowne miasta. To była wspaniała przygoda również pod względem zawodowym. Ilustracje wykonywane do portalu były realizowane z pojedynczych obrazków w taki sposób, aby można było je swobodnie animować. A jeśli chodzi o materiały i narzędzia, użyte do ich wykonania, to były one takie same, jak do ilustracji książkowej.

Jaką techniką tworzy Pani ilustracje do książek?

Bardzo lubię pracować farbami akrylowymi, ale mieszam techniki. Farby łączę z kredkami, pastelami suchymi, tłustymi, różnego rodzaju pisakami i zmieniam papiery, na których maluję. Zdarza się, że nieraz godzinami przebywam w sklepie, żeby wybrać właściwy papier.

Prowadzi Pani również warsztaty plastyczne dla dzieci. Czy ten bezpośredni kontakt z dziećmi ma wpływ na Pani pracę? Czy pomysły i sugestie dzieci, uzyskane w trakcie prowadzenia warsztatów literacko-malarskich, wykorzystuje Pani w swojej twórczości?

Na tego typu spotkaniach poznaję największych i najbardziej szczerych krytyków, czyli dzieci. Staram się jak najwięcej opowiedzieć im o książce, a równocześnie jak najlepiej poznać współczesnych młodych odbiorców - poznać ich świat, ich zainteresowania, co najbardziej lubią, jakie ilustracje im się podobają i czy mają swoje ulubione lektury.

Czego przede wszystkim dowiadują się dzieci od Pani podczas tych zajęć?

Na spotkaniach autorskich, w trakcie których prowadzę warsztaty plastyczne, zdradzam dzieciom niektóre tajemnice mojego rzemiosła. Przede wszystkim opowiadam im o tym, jak dana książka powstaje, jak rodzą się pomysły, jak powstają pierwsze szkice „postaci książkowych". Opowiadam im też i o tym, jaką walkę prowadzę z moimi kotami o miejsce przy biurku, ponieważ uwielbiają one towarzyszyć mi w czasie tworzenia ilustracji. I mam nadzieję, że czytając kolejną książkę młodzi czytelnicy będą zwracać baczniejszą uwagę na osobę ilustrującą ją, bo przecież książka bez ilustracji byłaby bardzo smutna i ponura.

Jak się patrzy na książki oczami ilustratora?

Chyba w przeciwieństwie do większości osób zainteresowanych książkami, najpierw zwracam uwagę na ilustracje i na nazwisko autora, który je wykonał i na tej podstawie dokonuję najpierw wyboru a następnie dopiero zakupu. Często się zdarza, że kupuję książkę tylko ze względu na ilustracje.

A jakie książki lubi Pani czytać w chwilach wolnych?

Bycie ilustratorką książek dla dzieci pozwala na bezkarne czytanie książek dla dzieci. A co czytam teraz? Właśnie skończyłam najnowszą książkę Małgorzaty Strękowskiej - Zaremby pt."Filipek i rodzina", która ukaże się już w lipcu br.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Biblioteka ożywi Potworów

Marek Perzyński

Potworów koło Barda chce zostać wsią tematyczną – będzie promować się poprzez sacrum. W promocji wykorzystuje też nazwę – w przyszłości powstaną maskotki - potworki z Potworowa. Sprawę pilotuje Biblioteka Publiczna w Bardzie.

Powód zaangażowania Biblioteki w Bardzie jest prosty - ktoś musiał sfinalizować wniosek do Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego, który dysponuje środkami na konkurs, dotyczący realizacji zadań publicznych z zakresu promocji idei odnowy wsi. Ponadto Zuzanna Leśko - dyrektorka bardzkiej Biblioteki - jest mieszkanką Potworowa. 2 czerwca br. odebrała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego umowę na dofinansowanie kolejnego projektu – tablicy informacyjnej o atutach Potworowa i jego historii. Atut główny Potworowa? Walory krajobrazowe i mała architektura sakralna: krzyż pokutny, zabytkowa kolumna maryjna i kapliczki przydrożne, w tym barokowa, koło której skupia się okazjonalnie życie religijne mieszkańców Potworowa, bo nie ma tu kościoła. Nie jest to więc wieś straszna, co sugerowałaby jej nazwa. „W Potworowie nie jest strasznie, wszyscy do nas przyjeżdżajcie!", zachęcają jego najaktywniejsi mieszkańcy. Nie liczą, że wieś ożywi w najbliższym czasie agroturystyka, więc po co te działania np. z tablicą informacyjną? Dyrektor Leśko streszcza je w dwóch słowach : „Integracja społeczna". Integracja powinna wyzwolić aktywność mieszkańców, z którą obecnie nie jest, niestety, tu najlepiej.

Dyrektor Biblioteki w Bardzie - Zuzanna Leśko odebrała umowę na realizację tablicy informacyjnej z rąk Bogusława Wijatyka, dyrektora Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego i Rozwoju Obszarów Wiejskich

Biblioteka Narodowa w Singapurze

Elżbieta Niechcaj-Nowicka

Singapur - państwo-miasto w południowo-wschodniej Azji - należy do najgęściej zaludnionych obszarów na świecie. Jego ludność tworzy unikalną mieszankę narodowościową. Mieszkają tu : Chińczycy, Malajowie, Hindusi, Tamilowie oraz europejczycy, głównie Anglicy. Każda z grup wniosła do tego kraju własne, często bardzo różne elementy kultury. Pewnie dlatego funkcjonują tu równolegle aż cztery języki urzędowe : angielski, chiński, malajski i tamilski.

Niezwykłość tej sytuacji sprowokowała mnie do odwiedzenia - mieszczącej się w samym centrum tego państwa-miasta - Biblioteki Narodowej, ale Narodowej, czyli jakiej, skoro mieszka tam kilka narodowości, władających różnymi językami.

Wyprawa do Biblioteki w Singapurze okazała się niezwykle interesująca. Oryginalny księgozbiór, krótka stosunkowo, bo ponad 200. letnia, ale interesująca historia Biblioteki, a także wyjątkowa, nie spotykana architektura budynku spowodowały, że wizyta w tej Bibliotece okazała się niezwykłym przeżyciem.

Historię powstania tego kraju (1819 r.), jak i historię powstania singapurskiej Biblioteki Narodowej (1844 r.) łączy ta sama postać sir Stamforda Rafflesa, który wylądował tam z pierwszą grupą przybyszów. Należał do ludzi świadomych znaczenia nauki i wiedzy. Pracował dla firmy British East India Company i wierzył w możliwości, jakie daje edukacja i korzyści z niej płynące przede wszystkim ludziom ubogim. Postanowił więc zgromadzić w jednym miejscu literaturę i dokumenty związane z kulturą i tradycjami tego kraju. Jak postanowił tak zrobił i 22 stycznia 1845 r. nastąpiło oficjalne otwarcie prywatnej biblioteki nazwanej Singapore Library.

Biblioteka mieściła się w centrum miasta, w budynku z czerwonej cegły przy Stamford Road i była przez ponad 180 lat ikoną Singapuru.

Nową siedzibę singapurska Biblioteka Narodowa otrzymała dopiero w 2005 r. Budowano ją w latach 2001-2005, a koszt jej realizacji to 203 miliony dolarów. Jest to bardzo nowoczesny, 16. kondygnacyjny budynek z trzema poziomami podziemnymi. Projekt powstał w pracowni malezyjskiego architekta - Kena Yeanga, który tworzy architekturę bioklimatyczną, łącząc ją z wyraźną estetyką. Był jednym z pierwszych architektów, który uwzględniał zagadnienia bioklimatyczne przy tworzeniu budynków wysokich, starając się metodami projektowymi obniżyć ich zapotrzebowanie na energię i zwiększyć udział sił przyrody - słońca, wiatru, roślinności - w kształtowaniu przyjaznego klimatu wewnętrznego.

Założeniem projektu było stworzenie nowoczesnego budynku, otwartego i przyjaznego użytkownikom, a jednocześnie obiektu , który miał stać się symbolem regionu i miasta. Poza tym należy pamiętać, że w Singapurze jest silne nasłonecznienie, a wysoka wilgotność powietrza dochodzi do 90. procent. Warunki te mogłyby powodować dyskomfort użytkowników i stanowić zagrożenie dla cennych zbiorów bibliotecznych, bo przecież papier nie lubi wilgoci. Budynek musiał więc być dostosowany do wymogów klimatu tropikalnego, a więc zapewnić ochronę cennych zbiorów, a jednocześnie stwarzać dogodne warunki do nauki.

Oto kluczowe cechy tego najnowocześniejszego budynku: 1/ orientacja południowo-wschodnia, co pozwala w pełni wykorzystywać działanie słońca dla oświetlenia budynku, 2/ otwarte przestrzenie pomiędzy dwoma blokami, pozwalające na naturalną wentylację, 3/ umieszczenie na dachu i w innych częściach obiektu obszernych tarasów i ogrodów, wykorzystywanych dla obniżenia lokalnych temperatur, 4/ umieszczenie wzdłuż fasady budynku czujników światła, które włączają bądź wyłączają automatycznie sztuczne oświetlenie, w zależności od warunków zewnętrznych (do oświetlenia zastosowano oczywiście energooszczędne żarówki), 5/ czujnik

światła dziennego, który automatycznie uruchamia rolety w celu redukcji nadmiernego naturalnego oświetlenia, 6/ sensory ruchu, które automatycznie zatrzymują ruchome schody w przypadku braku użytkowników trwającego dłużej niż 3 minuty, 7/ czujniki deszczu, zainstalowane jako część systemu irygacyjnego, wyłączające zraszanie na 8 godzin po opadach.

Należy jeszcze dodać, że elewację budynków tworzy ściana kurtynowa z tzw. "łamaczami światła", których zadaniem jest osłona przed słońcem i niwelowanie efektów olśnienia. Łamacze te są największe na świecie, a ich wysięg dochodzi do 1.80 m od powierzchni szklanej budynku. Umieszczone zostały wokół niego, a ich zadaniem jest kontrola promieniowania słonecznego i jednocześnie maksymalizowanie dostępu naturalnego oświetlenia.

W Bibliotece zadbano o energooszczędność, wprowadzając 3 tryby działania instalacji w budynku : 1/ bierny - z uwzględnieniem światła naturalnego, łamaczy słońca i kolorystyki, 2/ tryb pełny w pomieszczeniach do pracy i w pomieszczeniach zbiorów bibliotecznych oraz 3/ tryb mieszany w holach, foyer i na dziedzińcu.

Ten wyrafinowany sposób sterowania oświetlaniem pozwolił na takie ustawienie światła w pomieszczeniach bibliotecznych, aby po godzinach pracy oświetlane były tylko te pomieszczenia, które tego koniecznie wymagają.

Do budowy Biblioteki użyto materiałów ekologicznych (np. lokalne drewno z certyfikatem ekologicznym) w celu zminimalizowania wpływu budynku na środowisko.

Fasada budynku jest w całości przeszklona. Ze względu na trudne warunki środowiska zewnętrznego i projekowanie klimatu wewnętrznego, dobór odpowiedniego szkła był jedną z najważniejszych decyzji projektowych.

Zastosowano też kurtynę akustyczną, aby biblioteka była miejscem do tego stopnia wyciszonym, by nawet hałas padającego deszczu na aluminiowe łamacze słońca nie zakłócał ciszy. Poza tym konstrukcja budynku posiada odpowiednie zabezpieczenie na wypadek pożaru. Stalowe belki konstrukcyjne są w tym celu pokryte sprejami, deskami lub farbami. Jest to kosztowna ochrona i wymaga konserwacji przez cały okres eksploatacji budynku.

Warto też wspomnieć, że "podniebne zielone dziedzińce" Biblioteki liczą 6.300 m². Mają one niezwykle pozytywny wpływ na samopoczucie użytkowników budynku, i to zarówno czytelników, jak i pracowników.

Nie ulega wątpliwości, że siedziba Biblioteki Narodowej w Singapurze to jeden z najnowocześniejszych, najpiękniejszych i jednocześnie najbezpieczniejszych budynków na świecie. To szczyt nowoczesnej techniki, budowla na granicy możliwości, ale jednocześnie przyjazna środowisku, zaprojektowana z wykorzystaniem technik bioklimatycznych.

Olbrzymia w tym zasługa projektantów, którzy odważyli się przekroczyć w budownictwie granice dotąd nieprzekraczalne, pogodzić na pozór tylko wykluczające się koncepcje i odejść od metod konstrukcyjnych dotychczas stosowanych.

W 2005 r. budynek Biblioteki otrzymał nagrodę "Platinum Green Mark", przyznawaną przez Urząd Budownictwa za wybitne projekty proekologiczne.

Biblioteka mieści się w samym centrum miasta przy Victoria Street 100 i składa się z dwóch bloków. Rozdzielone są one wewnętrznym przejściem, a na wyższych piętrach mostkami. W większym budynku mieszczą się zbiory biblioteczne, mniejszy zaś jest miejscem działalności publicznej. Organizowane są tu wystawy, mieszczą się sale konferencyjne, centrum medialne, a także teatr dla ponad 600. widzów. Nowa biblioteka została zaprojektowana nie tylko jako nowoczesny obiekt kulturalny, ale również jako wyjątkowe i przyjemne miejsce rekreacji dla obywateli Singapuru.

Wejście główne do budynku Biblioteki Narodowej Fot. EN-N

Budynek wznosi się nad otwartym, naturalnie przewietrzanym i doświetlonym placem miejskim, który przeznaczony jest do organizowania imprez publicznych, a jego przyziemie otwarto na przestrzeń miasta, dzięki czemu wnętrze biblioteki staje się łatwiej dostępne i bardziej atrakcyjne dla przechodniów.

Bibliotekę odwiedza rocznie ponad 30 milionów osób, a jej stałymi czytelnikami jest ponad 2 miliony mieszkańców.

Oprócz pomieszczeń dla zbiorów, w kompleksie mieszczą się również : czytelnie, sale multimedialne, kawiarnie, punkty usług kserograficznych, sale do przeglądania mikrofilmów, elektroniczne katalogi, całodobowe automatyczne punkty zwrotu wypożyczonych

Kioski internetowe w holu Biblioteki. Fot. EN-N

materiałów oraz samoobsługowe kioski, w których można się zapisać do biblioteki lub sprawdzić stan swojego konta bibliotecznego.

Tu też znajdują się różnego typu ulotki, informujące o : zasobach biblioteki, bazie danych, działach biblioteki, zasadach korzystania z księgozbioru, prasy i Internetu, a także o wysokości kar w razie nie dostosowania się do zasad regulaminu Biblioteki. Jedna z ulotek pt. "Library e-Kiosk" informuje, jak posługiwać się kioskiem internetowym, aby przy jego pomocy zamówić książkę, inna ulotka - "From Books to Bytes" informuje o wystawie, której treścią jest historia powstania Biblioteki singapurskiej. Jest też ulotka pt. "All-Round Healthy - Life style", propagująca czytelnictwo o tematyce zdrowego stylu życia i zawierająca wykaz książek, dotyczących tego tematu oraz adresy internetowe, gdzie można potrzebną książkę zamówić.

Statutowe cele zostały ustanowione w akcie, który Biblioteka otrzymała w 1995 r. Bibliotekę uznano za prawny skład biblioteczny, gromadzący wszystkie materiały publikowane w Singapurze. Jest ona równocześnie odpowiedzialna za zachowanie narodowego dziedzictwa w zakresie literatury i publikacji oraz wartości intelektualnej. Wszystkie prace singapurskich pisarzy, producentów i wydawców, przeznaczone na użytek publiczny, są zbierane i przechowywane jako literackie dziedzictwo. Publikacje wydawane drukiem czy w formie elektronicznej, m.in.: broszury, roczniki, plakaty, mapy, czasopisma - są obowiązkowo składane w 2. egzemplarzach. Pojedynczo kompletowane są jedynie materiały przeznaczone do użytku wewnętrznego instytucji czy organizacji, natury prywatnej i poufne.

Poza publikacjami, które powstały w Singapurze, Biblioteka gromadzi wszystkie publikacje tematycznie związane z Singapurem, niezależnie od miejsca ich powstania, materiały związane z Malezją i Azją Południowo-Wschodnią, a więc z Indonezją, Brunei, Tajlandią, Kambodżą, Filipinami, Timorem Wschodnim, Laosem, Wietnamem i Birmą.

Znaczną część zbiorów stanowią też kolekcje książek prywatnych fundatorów, dla których przeznaczona została specjalna galeria. Tworzą one 40. kolekcji i składają się głównie z materiałów singapurskich i południowoazjatyckich, udostępnionych przez indywidualnych ofiarodawców, grupy społeczne i organizacje. Eksponuje się je w gablotach. Są to książki, rękopisy, dokumenty osobiste, mapy i fotografie. Stanowią one bogate źródło wiedzy dla każdego, kto interesuje się historią społeczną Singapuru.

Patronem Biblioteki jest Lee Kong Chian, jedna z osób, która w dużym stopniu przyczyniła się do jej rozwoju. Wkład finansowy dr. Lee Kong Chian pozwolił znacząco wzbogacić kolekcję Biblioteki Narodowej o materiały związane z Singapurem, Południowo-Wschodnią Azją i Azją.

Ze względu na wielokulturowość i wielojęzyczność obywateli zbiory podzielone są na 3 części : chińską, malajską i tamilską. Większość zbiorów, bo aż 70 procent, jest dostępna w wersji elektronicznej. Zbiór elektroniczny zawiera 800 tysięcy książek oraz 700 magazynów i gazet w 37. językach. Całość została skatalogowana w ponad 160. bazach danych. Są dostępne w komputerach osobistych użytkowników.

Biblioteka prowadzi własną stronę internetową, stanowiącą zaufane źródło wiedzy o Singapurze. Znaleźć tu można m.in. elektroniczną encyklopedię o historii Singapuru, jego kulturze, ludziach i wydarzeniach, cyfrowe zapisy gazety "The Straits Times" - ponad 548 tysięcy stron - z lat 1845-1982, mikrofilmy 200. gazet singapurskich i malajskich, kolekcje historycznych i współczesnych fotografii Singapuru, a także cyfrową bazę prac literackich i artystycznych, stworzonych przez znanych singapurskich artystów.

W latach 60., wykorzystując dotację UNESCO, singapurska Biblioteka Narodowa zakupiła - w ramach mobilnej biblioteki - specjalne samochody w celu rozpowszechniania wiedzy w odleglejszych prowincjach. W latach 1960-1991 dowożono materiały biblioteczne do szkół, jednak od 1980 r. usługi te stopniowo likwidowano, wraz z postępującym rozwojem filii bibliotecznych.

Wnętrze Biblioteki Narodowej w Singapurze
Fot. Arch. NLB, Singapur

Biblioteka Narodowa wydaje własne czasopismo, miesięcznik pt "Biblioasia", promujące usługi biblioteczne oraz przedsięwzięcia Biblioteki. Pismo rozsyłane jest do bardzo wielu bibliotek i organizacji na całym świecie. Otrzymuje je również Biblioteka Narodowa w Warszawie. Część wydań dostępna jest na stronie internetowej Biblioteki. Artykuły pisane są w języku : angielskim, malajskim i chińskim. Omawiają inne publikacje biblioteczne, prezentują fundatorów i wybitnych bibliotekarzy, komentują kolekcje i wybrane dzieła oraz prezentują ich autorów. Artykuły poruszają też wybrane zagadnienia z życia społeczności różnych kultur, jakie spotkać można w Singapurze, a także pokazują wkład imigrantów w rozwój miejscowej kultury.

W styczniowym numerze pisma z 2010 r. znaleźć można m.in. artykuł o 5. arabskich imigrantach, zasłużonych dla rozwoju dziennikarstwa i języka malajskiego, reportaż z podróży do Jemenu, zakończony zaproszeniem do udziału w zorganizowanej w tym czasie - w Bibliotece Narodowej - wystawie i konferencji, poświęconej roli Arabów w Azji Południowo-Wschodniej. Autorzy kolejnych artykułów zapraszają do obejrzenia kolekcji indyjskiej rodziny Fozdar, a także prezentują sylwetkę znanego chińskiego lekarza, bibliofila, autora ponad 50. publikacji związanych z medycyną - prof. Lee Kim Longa, którego kolekcja została podarowana Bibliotece (można ją oglądać i czytać w Galerii Fundatorów). Całość dopełniają recenzje wyróżniających się publikacji o Singapurze : dwutomowej antologii literatury singapurskiej i malajskiej oraz bogato ilustrowanej "Kroniki Singapuru - lata 1959-2009".

Biblioteka wydaje również - co miesiąc - dwie gazetki : dla dorosłych czytelników i dla dzieci oraz różnego typu informatory, np. dotyczące zbiorów książkowych, muzycznych, bądź czasopism. Gazetka dla dorosłych czytelników Narodowej Biblioteki w Singapurze pt. "Gollbrary" podzielona jest na 24 działy. Odnotowuje się w niej: listę imprez, spotkań i konferencji, które zaplanowano w Bibliotece , a także wystawy, prezentacje nowych książek, informacje o literaturze oraz adresy instytucji i ciekawostki z działalności Biblioteki.

Bardzo interesująco prezentuje się gazetka pt. "GO KIDS", przeznaczona nie tylko dla dzieci, ale również dla ich rodziców. W marcowym np. numerze znajdziemy w niej: konkursy i zabawy w bibliotece, kalendarz imprez, atrakcji i zabaw, a także komiks, wycinankę, zapowiedzi wystaw i organizowane w Bibliotece warsztaty. Oprócz tego na bieżąco ukazują się różnego typu ulotki informacyjne, np :"A Gift from the Library", zawierająca informacje o programie, który ma promować czytelnictwo u dzieci. Inna z ulotek reklamuje nowości wydawnicze dla dzieci i zawiera krótkie informacje o wydanych książkach. Jeszcze inna pt. "Ollie and the Slurge" reklamuje Teatr Alliance Francaise, zapraszając na spektakl i zabawę z pluszakami przy muzyce na żywo. Tematem sztuki jest

Okładka styczniowego numeru miesięcznika *Biblioasia*, wydawanego przez singapurską Bibliotekę Narodową oraz marcowe okładki : gazetki dla dorosłych czytelników -*Gollbrary* i dla dzieci - *Go Kids*

"Jak dbać o środowisko wokół nas? czyli informacje o segregacji śmieci i możliwościach ochrony przyrody".

Na zakończenie warto też wspomnieć o kulturalnym akcencie polskim w dalekim Singapurze. Otóż z okazji otwarcia tam w 2005 r. nowej siedziby Biblioteki Narodowej zorganizowano w niej wystawę polskich książek artystycznych z łódzkiego Wydawnictwa Corresponance des Arts (C&A). Ekspozycja, prezentująca ponad 30 unikatowych książek, została przygotowana przez Wydawnictwo z inicjatywy Ambasady RP w Singapurze. Wystawie towarzyszył katalog, prezentujący twórczość Wydawnictwa na przestrzeni ostatnich 25. lat. Była to pierwsza tego typu wystawa w Azji Południowo-Wschodniej. Podobnie, jak wszystkie inne publikacje tego Wydawnictwa, również katalog został specjalnie zaprojektowany z użyciem tradycyjnej japońskiej techniki oprawy. Na wystawie obejrzeć można było publikacje m.im. Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej.

Bibliografia

Russell Colle. Na granicy możliwości - Biblioteka Narodowa w Singapurze. W: Architektura -murator. 2006, nr 3, s.93-101

Fot. Rafał Werszler

Dolnośląski epizod księgozbiorów Królestwa Polskiego

Rafał Werszler

W Oławie na Dolnym Śląsku, w pałacu książąt brzesko-legnickich w latach 1696 – 1740 rezydowała rodzina Sobieskich. W bibliotece pałacowej zgromadzono księgi, będące rodzinną własnością królów Polski, bibliofilów z rodu Wazów: Zygmunta Augusta oraz Jana Sobieskiego.

Księgi zostały Polsce zagrabione w czasie „potopu szwedzkiego" w 1672 r. przez wojska Gustava Augusta, króla Szwecji. Król Polski - Jan Sobieski częściowo odzyskał je na podstawie traktatu oliwskiego z 1660 r., tworząc z nich Królewską Bibliotekę w Żółkwi, niedaleko Lwowa. Kolekcję w następnych latach uzupełniano kolejnymi darami i zakupami. Zbiór liczył około 1 tys. książek w językach : łacińskim, francuskim, greckim i włoskim. W języku polskim było zaledwie kilkadziesiąt woluminów. Dominowały książki z: filologii klasycznej, filozofii, medycyny, historii, sztuki wojskowej, geografii, literatury pięknej, niewiele z teologii i architektury oraz kolekcja miedziorytów.

Bibliotekarzem żółkiewskiej kolekcji został nadworny matematyk, jezuita - Adam Adamandy Kochański, wychowawca synów królewskich. Po śmierci Króla Jana (1696 r.) Bibliotekę odziedziczył królewicz - Konstanty Jakub, który przewiózł cały księgozbiór do swojej dolnośląskiej rezydencji w Oławie. Królewskie księgi zdobiły regały biblioteki pałacu w Oławie aż do wygaśnięcia męskiej linii Sobieskich.

W 1740 r. zbiory z dolnośląskiej biblioteki w Oławie podarowano biskupowi krakowskiemu, bibliofilowi Andrzejowi Stanisławowi Kostce-Załuskiemu. On i jego młodszy brat kolekcjonowali cenne księgi. Józef Jędrzej Załuski, referendarz wielki koronny, od 1758 r. tytularny biskup kijowski, bibliofil, specjalizował się w kolekcjonowaniu rękopisów, które często "wypraszał" i kupował z bibliotek klasztornych. Dla powiększonego o dolnośląski zasób księgozbioru Andrzej Stanisław Kostka nabył w Warszawie - odrestaurowany w latach 1742-1743 - pałac Daniłłowiczowski. Pałac stał się siedzibą Biblioteki. Uroczyste otwarcie nastąpiło w sierpniu 1747 r. Zgromadzony wówczas księgozbiór liczył około 300 tys. tomów. Był to w tym czasie jeden z największych księgozbiorów w Europie (jakkolwiek jakością ustępował wielu zagranicznym). Józef Załuski zatrudnił Jana Daniela Janockiego jako bibliotekarza, a po śmierci brata Stanisława (1758 r.) założył wieczystą fundację na rzecz Rzeczypospolitej (1761 r.), z zastrzeżeniem, że do śmierci on sam, a potem zakon jezuitów będzie zarządzał fundacją. W 1772 r. nastąpił pierwszy rozbiór Polski, który doprowadził m.in. do reformy szkolnictwa i bibliotek. W 1773 r. zlikwidowano zakon jezuitów, w związku z czym jego majątki (w tym biblioteki) przejęte zostały na cele oświatowe. Do realizacji założeń reformy oświatowej w Polsce powołano Komisję Edukacji Narodowej (1773 r.), która reformując szkolnictwo, stworzyła system „bibliotek publicznych". Biblioteki te udostępniono całemu społeczeństwu w Polsce. W styczniu 1774 r. zmarł Józef Załuski, a wobec kasaty zakonu jezuitów przestało być aktualne postanowienie, by zakon zarządzał jego fundacją. Bibliotekę w Pałacu Daniłłowskim w Warszawie upaństwowiono i przemianowano na „Bibliotekę Rzeczypospolitej Załuskich zwaną", oddając ją pod bezpośredni zarząd Komisji Edukacji Narodowej. W 1778 r. Sejm uchwalił i zapisano to w Konstytucji, że biblioteka ma otrzymywać bezpłatnie jeden egzemplarz druku z terenu całej Korony. W 1791 r. "targowica" zniosła „KEN", a w 1795 r. nastąpił III rozbiór Polski. Wojska imperatorowej Rosji - Katarzyny II zdobyły Warszawę. Skonfiskowano Bibliotekę Załuskich i wysłano do Petersburga, umieszczając księgi w tamtejszej Cesarskiej Bibliotece Publicznej.

Zamek w Oławie. Siedziba biblioteki królów polskich. Fot. Zasoby internetowe

Prehistoria i typologia komiksu

Monika Jarosz

Komiks jest literaturą rysowaną. Różni się zasadniczo od piśmiennictwa nawet bogato ilustrowanego, bowiem w narracji obraz stanowi jej podstawowy element, nie zaś ozdobę. Nie powinien też powtarzać tego, co zostało opowiedziane słowem. Choć różne były losy komiksu, nie był on nigdy obojętny odbiorcom. Zawsze miał zarówno swoich zwolenników, jak i zdecydowanych antagonistów.

„Komiks jest to ukształtowana na przełomie XIX i XX wieku (głównie w związku z rozwojem prasy, zwłaszcza amerykańskiej) szczególna forma graficznego powiązania rysunku i tekstu literackiego, służąca rozwijaniu narracji lub obrazowaniu znaczeń, których czytelność jest możliwa w ramach tego powiązania, bez dodatkowych źródeł informacji. Komiks występuje przeważnie pod postacią serii obrazków, powiązanych ciągłością czasową, przedstawiających działania powtarzających się postaci. Komiksy rysowane były na papierze, ręcznie przez jednego lub kilku autorów, a ich powielanie związane jest z technikami drukarskimi, właściwymi prasie lub wydawnictwom ilustrowanym."[1]

Polski wyraz komiks pochodzi od angielskiego comisc (jest to liczba mnoga), którym określano komiczne i humorystyczne historyjki obrazkowe, ukazujące się od końca XIX w. na łamach prasy amerykańskiej. Drukowane były jako wieloodcinkowe serie w formie paska następujących po sobie sekwencji kilku rysunków. Połączenie wyrazów comic (komiczny) i strip dało dzisiejszą nazwę: comics (komiczny pasek). Nazwa ta nie jest najtrafniejsza, gdyż opisuje gatunek zajmujący się tylko komizmem i rozśmieszaniem, co od dawna nie jest już prawdą. Obecnie komiks obejmuje wszystkie rodzaje, gatunki i tematy literackie. Francuskim odpowiednikiem comics jest bande desinée, co można przetłumaczyć jako „narysowany pasek". Włosi natomiast na komiksy mówią fumetti, co oznacza „dymki" i nawiązuje do sposobu wpisywania teksu mówionego lub dźwięków w „dymki", wydobywające się zazwyczaj z ust postaci. W Niemczech termin ten spotykamy najczęściej w angielskiej formie Comics lub Comic Strip.[2]

W zasadzie istnieją dwie teorie dotyczące początków komiksu. Pierwsza wyszczególnia wszelkie starożytne (np. kolumna Trajana), średniowieczne (freski Giotta z pojawiającymi się w obrębie kompozycji malarskiej tekstami, Ars Moriendi) i późniejsze elementy narracji w sztukach plastycznych.[3] Narodziny komiksu, podobnie jak innych popularnych gatunków, można umieszczać dowolnie dawno i nie brak jest badaczy, którzy za prekursorów komiksu skłonni są uważać prehistoryczne rysunki w jaskiniach skalnych, staroegipskie płaskorzeźby, ścienne rysunki Pompei czy średniowieczne malowidła ołtarzowe w serii obrazków opowiadających żywoty świętych. Na terenie Anglii od XVII w. istniały tzw. chapbooks, czyli książki ludowe, zawierające serie rysunków uzupełnianych niewielkim tekstem. W całej Europie popularne były ludowe ryciny, opowiadające fabułę w kilku lub kilkunastu obrazach, uzupełnionych słowem – niemieckie Bilderbogen, rosyjskie łubki. Od średniowiecza stosowany był także - charakterystyczny dla współczesnego komiksu - „dymek", wychodzący z ust postaci, służący do umieszczania w nim napisów. Bardziej zbliżone do współczesnego nam komiksu były serie rysunków satyrycznych Williama Hoghartha, Thomasa Rowlandsona i Daniela Chodowieckiego, bądź też ryciny popularnych książeczek dla dzieci, np. pochodzącej z lat 40. XIX w. *Złotej różdżki* Struwwelpetera Heinricha Hoffmanna. [4]

Druga teoria początki komiksu odnajduje w pierwszej połowie XIX w. Komiks bowiem - jako zjawisko artystyczne i społeczne - pojawił się wraz z rozwojem nowoczesnych metod drukarskich, czasopiśmiennictwa, a także w oparciu o cały zespół socjologicznych zmian, jakie towarzyszyły narodzinom masowego społeczeństwa XIX w.[5]

Na początku warto przyjrzeć się autorom komiksów. Wydawać by się mogło, że autorami historyjki obrazkowej są osoby, które ją wymyśliły i narysowały. W rzeczywistości jednak nie wszystkie komiksy podpisywane były przez osoby, które je narysowały. Zdarzały się też takie, które publikowano anonimowo. Często zapotrzebowanie na komiksy było większe niż możliwości twórcy, w związku z czym zlecano pracę asystentom, których zadaniem było imitowanie stylu rysunków danego autora. Z kolei publikowanie prac anonimowo wynikało z faktu, iż wydawcy czasami odkupywali prawa autorskie od twórców opowieści, a następnie kolejne odcinki serialu powierzali różnym twórcom. Taka praktyka doprowadziła do wąskiej specjalizacji, polegającej na tym, że jedna osoba wykonuje rysunek ołówkiem, druga pociąga go tuszem, trzecia wpisuje teksty w „dymki", a czwarta nakłada kolor. Dlatego przez całe lata wielu rysowników działało anonimowo, zwłaszcza tam, gdzie realizowano historyjki, których znakiem rozpoznawczym był tytuł, np. "Superman" czy "Batman". Także pod znakiem firmowym "Walt Disney" kryło się wielu twórców. Anonimowi rysownicy nie zawsze dobrze naśladowali styl autora, co łączyło się często z obniżeniem jakości wykonania komiksu i miało wpływ na spadek jego popularności. Bywało również i tak, że anonimowy twórca rysował tak dobrze, że to właśnie dzięki niemu serial zyskiwał kolejnych

czytelników. Tak było w przypadku Carla Barksa, który przez wiele lat rysował Kaczora Donalda.

Komiks jest zwykle traktowany jako jednolite i wyraźnie określone zjawisko. W rzeczywistości jest pod wieloma względami zróżnicowany. Płaszczyzny zróżnicowania mają charakter historyczny, geograficzny, estetyczny i formalny.

Etapy historycznej ewolucji komiksu wyznacza formowanie się coraz to nowszych odmian gatunkowych. W pierwszych latach istnienia komiksu były to tzw. kid strip, czyli humorystyczne opowieści o psotnych, rozwydrzonych dzieciach, jak np.:Yellow Kid Richarda F. Outculta (1895 r.) bądź The Katzenjammer Kids Rudolpha Dirksa (1897 r.). Na początku XX w. zaczęły pojawiać się tzw. family strips - odcinkowe komiksy o tematyce obyczajowej, które z przymrużeniem oka pokazywały życie amerykańskich rodzin. Takim komiksem była np. seria Bringing up Father George'a McManusa (1913 r.). W latach 30. pojawiła się fala realistycznych w rysunku komiksów przygodowych, gdzie zabawne gagi zastąpiła dynamiczna i pełna napięcia akcja.W ramach tej fali tworzono historyjki o tzw. superbohaterach, czyli postaciach obdarzonych nadnaturalnymi właściwościami i działających w charakterystycznym przebraniu obrońców porządku i prawa. Doskonałymi reprezentantami tej odmiany są opowieści o Supermanie, wykreowanym przez Jerry'ego Siegela i Joe Szustera w 1938 r. oraz o Batmanie, stworzonym przez Boba Kane'a w 1939 r. Do dzisiaj ten rodzaj komiksu jest traktowany jako koronna forma tej sztuki, a nawet z nią utożsamiany. W kolejnych etapach ewolucji form komiksu pojawiły się jego odmiany: komiks grozy, którego klasycznymi przykładami są dzieła Berniego Wrightsona, a także komiks podziemny, wylansowany przez Roberta Rumba i Gilberta Sheltona. Forma ta nazywana jest - z amerykańskiego - komiksem undergroundowym i jest raczej jego odmianą, a nie gatunkiem. Jest estetyczną alternatywą dla komercyjnych komiksów i wiążą się z nią pewne tematy i sposoby ich ujęcia. Następnie pojawił się komiks erotyczny i historyczny. Gatunki te powstawały i rozwijały się w różnych momentach ewolucji komiksu i związane były zazwyczaj z określonymi obszarami geograficznymi. Większość z nich rozprzestrzeniła się z czasem i zajęła stałe miejsce w gatunkowym układzie form tego gatunku. Ich zasięg, popularność i dynamika rozwoju są mocno zróżnicowane, a wiele z nich podlega dalszym podziałom.

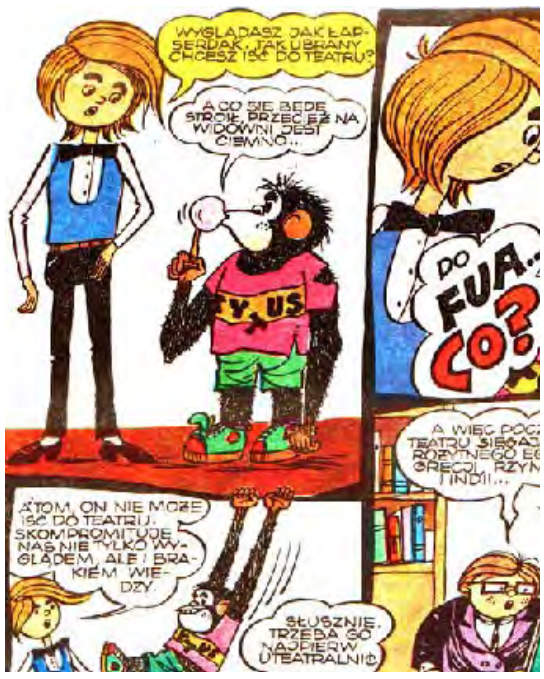

Ilustracja do książki T. Chmielewskiego *Tytus, Romek i A`Tomek*

Innym podziałem, jakiego można dokonać, jest geograficzne zróżnicowanie form komiksu. Wyróżniamy 3 zasadnicze jego odmiany: komiks amerykański, europejski oraz japoński, czyli manga. Każda z tych odmian ukształtowała się w toku własnego rozwoju historycznego, wykształciła własne kanony estetyczne i charakterystyczne dla siebie formy gatunkowe. Dla komiksu amerykańskiego najbardziej charakterystycznymi formami są: comic books o przygodach superbohaterów oraz prasowe strip, publikowane codziennie w prasie paski komiksowe. Komiks europejski to przede wszystkim kilkudziesięciostronicowe albumy o większym formacie i stanowiące fabularną całość akcji, ale także humorystyczne jednoplanszówki, składające się po publikacji w prasie na zbiory wydawane w formie albumów. Tożsamość komiksu europejskiego kształtują różne formy lokalne, np. komiksy szkoły franko-belgijskiej lub czarnobiałe komiksy włoskie. Japońskie mangi to katalog specyficznych form o swoistym kształcie, którym można poświęcić osobny artykuł. Kilkusetstronicowe tomy, bądź mniejsze tomiki podlegają różnym podziałom gatunkowym - ze względu na tematykę i adresata.

Pod względem estetycznym można wyróżnić 3 zasadnicze odmiany komiksu: humorystyczny (np. Kajtek i Koko Janusza Christy), realistyczny oraz ekspresjonistyczny. Nazwy te związane są głównie ze sposobem ukazania świata przedstawionego. Konwencja humorystyczna to lekki sposób pokazania świata, konwencja realistyczna dąży do uzyskania efektu prawdopodobieństwa pokazanego świata, a konwencja ekspresjonistyczna charakterystyczna jest dla subiektywnych, odrealnionych wizji świata przedstawionego.

Ostatnie kryterium podziału jest silnie związane z formami publikacji. Oparte jest na zasadniczym podziale na 3 formy: strip – komiksowy pasek, przeznaczony do druku w prasie codziennej, book – komiksowa książka, która zawiera kilkudziesięciostronicową opowieść o zamkniętej dramaturgii, ale należącą do serii komiksowej, a więc podporządkowaną prawom serialu. Trzecia forma to graphic novel, czyli komiksowa powieść, odznaczająca się pełną autonomicznością i zamkniętym charakterem fabuły, nieprzewidująca kontynuacji.

Komiksy możemy również podzielić ze względu na formę narracji, ukształtowanie kompozycyjne. Są to 3 wyraźnie zarysowane i odrębne gatunki: zupełnie bez tekstu, z tekstem dialogowym, wbudowanym w sam obrazek, a także z podpisem biegnącym pod spodem. Pierwszy rodzaj - obrazki bez słowa, jest najstarszym i zarazem najtrudniejszym dla realizatora, bo ciąg ilustracji, opowiadając literacką anegdotę, obywa się bez pisma. Dlatego przy tego rodzaju twórczości należy postawić na komunikatywność plastyki. Drugi gatunek jest charakterystyczny dla serii współczesnych i jest wynikiem długiego rozwoju.

W obecnej formie jest mocno schematyczny, z wyraźnym obrazkiem, z zastosowaniem filmowego zbliżenia, ukazuje klatkę po klatce danej historii, która rozgrywa się najczęściej między dwiema lub trzema osobami. Napis umieszczony jest w białym, nieregularnym i owalnym polu, pisany wersalikami. Pogrubiony druk i wykrzykniki są dobrymi środkami pomocniczymi. Gatunek trzeci jest najłatwiejszy i najrzadszy. Szereg obrazków zamieszcza się obok siebie, z oddzielonym tekstem pod spodem. Ta forma powieści obrazkowych stosowana był powszechnie w XVII, XVIII i XIX w. Wtedy jednak tekst literacki dodawano z pewnym zażenowaniem, bowiem serie rycin stanowiły całość dla siebie i ich treść - przy pewnym wysiłku - była zrozumiała bez legendy. Aby jednak dopomóc pamięci i wyobraźni i skierować odbiorców od razu w pożądanym kierunku, nie dopuszczając do błędów interpretacji, dodawano dyskretne podpisy. Przykładem są serie żywotów świętych.[6]/

Choć od początku swego istnienia komiksy ukazywały się jako seriale – zawsze pod tym samym tytułem i w tym samym miejscu w gazecie – to jednak w początkowym okresie ich serialowość była pozorna. Poszczególne odcinki komiksów pokazywały tych samych bohaterów w scenach, które w następnym odcinku nie były kontynuowane. Komiksy od początku istniały w ścisłym związku z gazetą, na łamach której się ukazywały. Nie były dziełami plastycznymi, przeznaczonymi do wystawiana w galeriach, ale rysunkami przygotowanymi tak, aby można je było drukować. Nie były także przeznaczone do drukowania w formie książkowej. Choć od początku istnienia najpopularniejsze z nich wychodziły również jako osobne książeczki, albumy czy broszurki, to jednak publikacje te były naznaczone mianem przedruku, gdyż zawierały opowieści skomponowane w taki sposób, żeby kończyły się wraz z końcem jednego paska lub też zawierały się na jednej stronie. Pojawienie się na rynku popularnych magazynów literackich, które zawierały opowieści fantastycznonaukowe, kryminalne czy awanturnicze i fakt, że zawarte w nich opowieści dały się „przełożyć" na historie obrazkowe spowodowały, że wydawcy komiksów postanowili publikować analogiczne magazyny, zawierające opowieści rysunkowe. Dominowały w nich seriale, a rysowników nie ograniczała mała ilość miejsca. Dzięki większej liczbie stron można było lepiej zaprezentować bohaterów i przedstawić bardziej skomplikowaną akcję. Czasami opowieść kończyła się w danym magazynie, a czasami była zawieszana i kontynuacja następowała w kolejnym numerze.

Magazyny komiksowe występowały na rynku w kilku odmianach. Pierwszą grupę stanowiły wydawnictwa humorystyczne, wśród których znajdowały się publikacje dla dzieci, zawierające opowieści o mówiących zwierzętach oraz inne, na pół fantastyczne, na pół alegoryczne historie. Drugą grupę tworzyły magazyny, w których podstawą do umieszenia kilku komiksów był fakt, iż opowiadały one historie na podobny temat. Mogły to być opowieści detektywistyczne, awanturnicze, fantastyczne czy horrory. Do trzeciej grupy należały magazyny, opowiadające o przygodach tytułowego bohatera. Pojawienie się magazynów komiksowych sprawiło, że historyjki obrazkowe zaczęły ukazywać się w formie zbliżonej do książki.[7]/

Warto przyjrzeć się bliżej historii komiksów. Wbrew powszechnemu mniemaniu, ojczyzną komiksu nie jest Ameryka lecz Europa, a jego początki są związane z rozwojem czasopiśmiennictwa w XVIII i XIX w. Za protokomiksy większość badaczy uważa rysunki prasowe o zabarwieniu satyryczno-politycznym, które były komentarzem do aktualnej sytuacji społecznej. Rysunki takie pojawiały się także w prasie typowo satyrycznej, która również rozwijała się w tamtym czasie.

Za europejskich prekursorów komiksu powszechnie uważa się Niemca Wilhelma Buscha (1832-1908), Szwajcara Rudolfa Töpffera (1799-1846) i Francuza Gustawa Doré (1832-1883).[8]/ Pierwszy z nich uczynił swoje komiksy głośnymi poprzez pisma „Fliegende Blätter"i „Münchener Bilderbogen." [9]/ Jego aktywność jako rysownika i ilustratora przypadła na lata 1864-1872. W tym czasie powstały najlepsze jego prace takie, jak: Der heiliege Antinius von Padua (1870), Hans Huckebein (1870), a przede wszystkim najpopularniejsza seria Max und Moritz (1865). Rysunki ułożone są w ten sposób, że ich zrozumienie jest możliwe nawet bez zastosowanego poniżej tekstu, który ograniczono do minimum. To rozwiązanie prawdopodobnie zadziałało inspirująco na późniejszych rysowników komiksowych i wyzwoliło ich od dominacji słowa.[10]/ Drugi, pomimo, iż tworzył wcześniej od Buscha, rozwinął w swoich rysunkach techniki narracyjne, które należy uznać za bardziej zaawansowane na drodze ewolucji w stronę komiksu. Pierwsze rysowane i opatrywane tekstami opowiastki, adresowane głównie do dzieci i nasączone treściami dydaktycznymi, zaczął tworzyć i publikować - za namową Goethego - już w połowie XIX w. Miały one wyrazistych bohaterów i rozwijającą się z obrazka na obrazek akcję, podobnie jak rysunki - tworzącego pół wieku później - niemieckiego malarza i grafika Wilhelma Buscha oraz francuskiego rysownika Georgesa Coulomba (podpisującego swoje prace Christoph), który publikował swoje prace ćwierć wieku po Buschu. Zarówno Töppfer, jak i Busch umieszczali podpisy pod swoimi obrazkami, a Busch pisał nawet wierszem.[11]/ W swoich książeczkach Töppfer wprowadzał typ tematyki, zbliżonej do późniejszych amerykańskich family strip, a więc wspominaną już wcześniej satyrę obyczajową. Posługiwał się również dowcipami słownymi i „gagami", które kilkadziesiąt lat później na stałe weszły do repertuaru komiksu. Pozostawił po sobie ilustrowane albumy książkowe takie, jak: Monsieur Sabot (1833), Monsieur Crépin (1837), Monsieur Pencil (1840) i Monsieur Cryptograme (1846).[12]/ Trzeci z wymienionych prekursorów komiksu - Francuz Gustave Doré znany jest ze swych „poważnych" i monumentalnych ilustracji. Do grona tego wpisał się w 1854 r. za sprawą żartobliwej "Historii Świętej Rusi", satyrycznego dziełka, będącego

parodią kroniki historycznej. Przedstawił tam pochody armii, krwawe egzekucje, intrygi i spiski, a także galerie kolejnych carów. Doré potrafił przeciwstawić treść komentarza temu, co można było zobaczyć na obrazku, np. scenę bicia niemowlęcia po pupie opatrywał podpisem, że caryca Olga wprowadza następcę tronu w tajniki rosyjskiej polityki. Posługiwał się też rysunkami alegorycznymi i symbolicznymi. W "Historii Świętej Rusi" widać, że zestawienie obrazków w powieści ma służyć głównie zabawie, celom satyrycznym. Dzieło bawi głównie tym, że jest kroniką na opak, sprowadza do absurdu patetyczne opisy wiekopomnych czynów i ukazuje prześmiewczą karykaturę władców.[13]/

Ziarno zasiane w Europie, trafiło w Ameryce na podatny grunt i bujnie rozkwitło. Było to związane z rozwojem prasy ilustrowanej, która cieszyła się tam dużą popularnością. Wynikało to z tego, iż w amerykańskim społeczeństwie panował większy analfabetyzm niż na Starym Kontynencie, dlatego informacja, publikowana i przekazywana drogą wizualną, była równie ważnym sposobem komunikowania ze społeczeństwem, jak tekst w Europie.[14]/

Przedmiotem ewolucji, głównie w komiksie amerykańskim, jest postać bohatera komiksowego.To właśnie jego rozwój ma zasadniczy wpływ na ewolucję środków stosowanych przez komiks. Arthur Asa Berger w swojej pracy pt. "The Comic-Stripped American" [15]/ wyodrębnia 3 generacje historyjek obrazkowych. Periodyzacja ta ma swoje uzasadnienie w postaciach bohaterów, dominujących w poszczególnych okresach.

Pierwsza generacja to tzw. „okres niewinności". Trwa ona od początków historii komiksu w końcu XIX w. aż do 1920 r. Jego głównymi bohaterami są: The Yellow Kid (1895), The Katzenjammer Kids (1897), Happy Hooligan (1899), Little Nemo (1905), a także Mutt and Jeff (1907), Krazy Kat (1913) i Maude the Mule (1906). Część bohaterów to zwierzęta, część - postacie ludzkie. Większość komiksów tego okresu stara się być zabawnymi, humorystycznymi. Warto przyjrzeć się niektórym bliżej.[16]/

Dla rozwoju komiksu decydujące są wydarzenia w dziejach prasy amerykańskiej, które nastąpiły w ostatniej dekadzie XIX w. Łączą się one z tzw. „wojną prasową", która powołała do życia nowy typ prasy amerykańskiej. Na skutek znacznego postępu techniki i wprowadzenia szybkich maszyn rotacyjnych prasa stała się wielkim przemysłem. Twórcą pierwszego imperium prasowego był Joseph Pulitzer. W 1833 r. kupił dziennik „The Word" i szybko uczynił z niego masowo czytaną, tanią gazetę o ogólnokrajowym zasięgu. W 1895 r. jego konkurent - William Randolph Hearst kupił nowojorską gazetę „New York Journal", która była własnością brata Pulitzera. Rozgorzała walka konkurencyjna, która dała początek tzw. żółtej prasie. Nazwa wzięła się stąd, że oba imperia do swych środków propagandowych dodały kolor żółty, najbardziej dostępny ze względów technicznych. Źródła są sprzeczne co do tego, czy termin "żółta prasa" powstał od pierwszego komiksu The Yellow Kid, czy też komiks ten zyskał nazwę od żółtej prasy i gdyby tam był używany inny kolor, nazywałby się inaczej.[17]/

Moment narodzin komiksu umieszczany jest zazwyczaj pomiędzy 1894 a 1896 r. i związany jest z osobą Richarda Feltona Outcaulta, który od początku lat 90. XIX w. współpracował - jako rysownik - z czasopismami, zamieszczającymi humorystyczne rysunki i opowiadania. W 1894 r. związał się on na stałe z „New York Word", gdzie publikował zarówno rysunki, jak i krótkie historyjki obrazkowe. W 1895 r. zaczął umieszczać tam, układające się w cykl, rysunki pt. "Hogan's Alley". Ukazywał w nich, w humorystycznym świetle, życie ubogich mieszkańców wielkiego miasta, a wśród występujących tam postaci często pojawiał się łysy malec, ubrany w nocną koszulę. W 1896 r. Outcault porzucił „New York Word" i przeniósł się do pisma „New York Journal", gdzie zaczął rysować wspomniany wyżej cykl pt. "The Yellow Kid", uważany powszechnie za pierwszy w historii komiks. Jego bohaterem był malec, znany z Hogan's Alley, a wypowiedzi Żółtego Bobasa pojawiały się początkowo na jego koszulce, potem zaś w postaci wychodzących z ust bohatera „dymków". Komiks ten ukazywał się przez 2 lata, a w 1902 r. Outcault zaczął realizować swój najlepszy serial (choć mniej znany niż "The Yellow Kid") pt. "Buster Brown". Historia ta również rozgrywała się w scenerii nowojorskich slumsów, a Żółty Bobas pojawiał się tam niekiedy jako towarzysz przygód Bustera.[18]/

Niektórzy badacze uważają, że pierwszeństwo należy przyznać historyjce "The Origin of a New Species of the Crocodile Explained" ("Powstawanie nowych gatunków lub wyjaśnienie ewolucji krokodyla"). Historyjka opowiada zabawną przygodę człowieka, któremu wąż w lesie pożera psa, jednak w taki sposób, że nogi zwierzęcia przebijają brzuch węża, tworząc z niego krokodyla. Jej autorem jest również Richard F. Outcault, a zamieszczono ją w 1894 r. w „The Word". Choć posiada ona pewne cechy komiksu, to nie zawiera dymków i dialogów, a także nie spełnia warunków, na podstawie których można ją zaliczyć do komiksu prasowego, bowiem nie ma kontynuacji w następnych numerach.[19]/ Sukces serii Outcaulta spowodował powstawanie kolejnych komiksów. Wszystkie publikowano na łamach prasy, a ich celem było przyciągnięcie i rozbawienie jak największej liczby czytelników. Większość z prezentowanych wówczas prac to seriale, a poszczególne odcinki łączyła jedynie postać głównego bohatera, co ułatwiało nowym czytelnikom rozumienie treści.[20]/

Innym istotnym komiksem tamtego okresu jest Katzenjammer Kids, rysowany przez Rudolpha Dirksa. Zaczął się ukazywać w 1897 r. na łamach „New York Journal" i jest to najstarszy komiks, który ukazuje się aż do dzisiaj. Wzorowany jest wyraźnie na ilustrowanej historyjce W. Buscha pt. "Max und Moritz". Komiks ten opowiada o wybrykach dwóch urwisów, gotowych dla zabawy „obrócić" świat do góry nogami. Poszczególne odcinki serii były samodzielnymi epizodami, w których Hans i Fritz płatali figle, a reszta rodziny albo padała ich ofiarą albo

wymierzała im słuszną karę. Komiks opowiadał o Amerykanach niemieckiego pochodzenia, co znalazło odzwierciedlenie w imionach i nazwisku bohaterów oraz w dialogach, gdzie widać niemieckie wtrącenia. W 1912 r. Dirks przeszedł do pisma „New York World", co doprowadziło do sporu sądowego o komiks, do którego rościł sobie prawa i autor i wydawca. Sprawę rozstrzygnięto w taki sposób, że Dirks zachował prawa autorskie do wymyślonych przez siebie postaci, a wydawca – prawa do tytułu serii. Dirks nadał swojemu serialowi nowy tytuł - "Hans & Fritz", później zmieniony na "Capitan and the Kids". W tym samym czasie na łamach „New York Journal" ukazywał się serial "The Orginal Katzenjammer Kids" ("Oryginalni lub Prawdziwi Katzenjammer Kids").[21]/

Ten sam „New York Journal" z 12 grudnia 1897 r. przyniósł nową serię obrazkową "Little Tiger", rysowaną przez Jamesa Swinnertona. Był to początek długiej linii komiksów, istniejących do dzisiaj, których bohaterami są zwierzęta, a wśród nich najbardziej znana u nas Myszka Miki Walta Disneya. Komiks ten rozwinął się z - rysowanej również przez Swinnertona - serii Little Bears and Tigers, którą tworzył w 1892 r. dla „San Francisco Chronicie". Pod wpływem Katzenjammer Kids, Littre Tiger stał się prawdziwym komiksem z „dymkami" i niezbędną ciągłością charakterów.[22]/

Również jednym z najsłynniejszych komiksów, powstałym w pionierskim okresie istnienia gatunku był "Little Nemo in Slumberland" ("Mały Nemo w Krainie Snów") Windsora McCaya, publikowany od 1905 r. Ukazywał się wyłącznie w wydaniach „niedzielnych" i składał z całostronicowych epizodów. [23]/ Była to opowiastka o małym chłopcu, a treść komiksu stanowiły sny Małego Nemo. W swoich snach Nemo odbywał podróże do krainy króla Morfeusza, a każdy odcinek kończył się przebudzeniem chłopca, przeszkadzającym mu w drodze do celu. Istniała jednak ciągłość fabularna pomiędzy kolejnymi epizodami. Następnej nocy i zarazem w kolejnym odcinku bohater podejmował wędrówkę w miejscu, w którym uprzednio została ona przerwana. W jego marzeniach prawdziwe przedmioty zmieniały swoje pierwotne przeznaczenie. Zachwycały niezwykłe zdarzenia i fantastyczne miejsca. Dawało to serii specyficzny, bajkowy nastrój, kojarzący się z "Alicją w Krainie Czarów". McCay, także autor jednych z pierwszych filmów animowanych, pozwalał sobie także na rysunkowe szaleństwa w przedstawianiu zdeformowanego świata marzeń sennych, na żarty z perspektywą. Całość drukowana była w formie całostronicowych, kolorowych plansz i miała wyróżniającą się, elegancką, dekoracyjną, secesyjną kreskę. Nierzadko odcinki związane były z datą ukazania się odcinka w gazecie, np. epizod z Dnia Świętego Walentego pokazywał Nemo bawiącego się kartkami walentynkowymi, a w odcinku z 31 grudnia bohater spotykał Stary i Nowy Rok.[24]/

Kolejne arcydzieło gatunku, Krazy Kat Goerge'a Herrimana, publikowane od 1913 r., było pierwszym komiksem, którego drukowanie przerwano w chwili, gdy zmarł jego twórca. W serialu tym pies, Ofissa B. Pump, przedstawicielka władzy, kocha Krazy - kota, który z kolei żywi gwałtowne uczucie do myszy, agresywnego i aspołecznego Ignatza. Każdy odcinek kończy się rzucaniem przez Ignatza cegłą w Krazy, co w osobliwy sposób przyjmowane jest przez kota jako akt miłości. W ten sposób złośliwa agresja myszy za każdym razem napełnia serce kota nową nadzieją.

W serialu "Mutt and Jeff" z kolei Mutt jest równie zapalczywym, co pechowym hazardzistą, który nie rezygnuje z kuszenia szczęścia, pomimo kolejnych klęsk.Fakt ten uznawany jest za cechę „typowo amerykańską". Komiks ten wyróżnia się licznymi scenami bicia i poszturchiwania, co stanowi istotną cechę dla wczesnych komiksów.[25]/

Druga generacja komiksów, następująca po okresie „niewinności" to okres „komiksu nowoczesnego", którego zakres czasowy przypada na lata 1920-1960. Narodziny tego okresu należy łączyć z dwoma wydarzeniami społecznymi: z wpływem, jaki na społeczeństwo amerykańskie wywarła I wojna światowa oraz przeobrażeniami, określanymi jako przejście do etapu masowego społeczeństwa. W tym okresie narodziła się większość znanych do dzisiaj i ukazujących się nadal komiksów amerykańskich i ich bohaterów, np.: Little Orprah Annie (1924) Harolda Graya, Mickey Mouse (1928) Walta Disneya, Tarzan (1929) Harolda Fostera, Blondie (1930) Chic Younga, Dick Tracy (1931) Chestera Goulda i Flash Gordon (1933) Alexa Raymonda, Superman (1938) J. Siegela i J. Schustera, Batman (1939) Boba Kane,Pogo (1948) Walta Kelly czy Peanuts (1950) Charlesa Schulza. Wymienione komiksy wprowadziły dużo nowości do dotychczasowego obrazu gatunku. Bohaterowie stają się tu rzecznikami idei, misji, którą przyjmują na swoje barki.[26]/

Trzecia generacja komiksów związana jest głównie z ruchem undergroundu, obejmującym w latach 60. niemal wszystkie dziedziny sztuki amerykańskiej. Komiksy te radykalnie zrywają z duchem purytanizmu, a sprawy, o które chodzi - przedstawiane są jawnie. Mówi się tu o : seksie, policji, ekologii, alienacji, rasizmie,wojnie wietnamskiej.[27]/

Komiks europejski początkowo nie rozwijał się tak szybko, jak ten za Atlantykiem. W prasie drukowano wiele opowieści rysunkowych, ale nie mogły one przezwyciężyć dominującej roli słowa. Od 1904 r. zaczęły pojawiać się przedruki prac amerykańskich, które posiadały już teksty w „dymkach", co stanowiło nowość na europejskim rynku. Często były to prace nieautoryzowane lub nawet plagiaty. W początkach XX w. z ważniejszych nazwisk warto wymienić jedynie Francuza Luisa Fortona (pseudonim Tommy Jackson) i jego Les Pieds Nickeles (1908 r.).[28]/

Na inspirację japońskich twórców komiksów wywarł kontakt z Zachodem. Jednak tradycja obrazkowego przedstawiania treści fabularnych sięga w Japonii XII w. Określenie manga odnosi się do szeroko pojętego komiksu japońskiego, który odznacza się dość specyficznym stylem artystycznym, charakteryzującym się przede wszystkim dużą dynamiką

rysunku. Z komiksem europejskim i amerykańskim Japończycy mogli się zapoznać dzięki czasopismom: „The Japa Punch” i „Tobae” oraz przekładom zachodnich gazet i komiksów. Przejęte techniki rysowania historyjek obrazkowych, połączone z tradycją japońskiego rysunku, stworzyły niepowtarzalny styl, nie mający porównania w świecie zachodnim.[29]/

Na terenie Polski tradycje komiksu są znacznie skromniejsze. Łubok znany był tylko na Kresach Wschodnich, a ilustrowana książka dziecięca i ludowa pojawiła się stosunkowo późno. W II połowie XIX w. rysownicy - humoryści sporadycznie wykorzystywali formę zbliżoną do komiksu. W końcu tego wieku pojawiają się też pierwsze historyjki rysunkowe w pisemkach dla dzieci. W 1916 r. ukazało się efemeryczne, ilustrowane czasopismo dziecięce pt. „Grześ”, które wykorzystało formę komiksową. "Max und Moritz" W. Buscha znany był z jednego polskiego wydania drukowanego w Łodzi w 1905 r. pt. "Wiś i Wacek". Prawdziwy komiks pojawił się później jako gatunek przybyły zza oceanu. [30]/ Pierwszy komiks - przez wielu uważany za najlepszy przed II wojną światową - ukazał się w 1933 r. nakładem Gebethnera i Wolfa. Autorami "120. przygód Koziołka Matołka" byli : pisarz Kornel Makuszyński i rysownik Marian Walentynowicz. W 1935 r. ta sama para autorów dostarczyła kolejnego dziełka pt. "Przygody Małpki Fiki - Miki". Konstrukcja obu tych książek (rysunek i wierszowany tekst pod nim) sprawiły, że nie można tu mówić o klasycznej formie komiksu. Posługiwały się nią jednak komiksy, które z obiegu brukowego chciały wejść do księgarń z literaturą dla dzieci.[31]/ Pierwszym polskim periodykiem, wypełnionym niemal w całości komiksem był „Świat Przygód. Ilustrowany Tygodnik dla Młodzieży”, wydawany w Warszawie od 1935 r. Jego bohaterami byli Flip i Flap. Pismo miało zły papier i druk oraz niestarannie położone 2-3 krzyczące kolory. Niepokonana na tym polu była „Karuzela” – obrazkowy tygodnik ciekawych i wesołych przygód, wydawany w Łodzi od 1936 r. do wybuchu wojny przez koncern Republika. Znanymi bohaterami tego pisemka byli: Fredek i Merdek, Kiau-Miau, król i królewski dwór, Fonio czy Elegant. Dużą popularnością cieszyły się - rysowane przez Wacława Drozdowskiego - przygody Pata i Pataschona, które otwierały każdy numer pisma. Kolejnymi czasopismami, należącymi do tej grupy były: „Wędrowiec. Tygodnik ilustracyjny dla wszystkich” i „Tarzan. Tygodnik przygód i powieści sensacyjnych”. Po kilku miesiącach - wskutek ich małej popularności - „Wędrowiec” wchłonął „Tarzana”. Na uwagę zasługuje jeszcze „Gazetka Miki” – kolorowa, na wysokim poziomie typograficznym opowieść o Myszce Miki, Psie Pluto, Kaczorze Donaldzie czy Królewnie Śnieżce.[32]/ Pod koniec lat 50. zaczęły się ukazywać pierwsze polskie komiksy dla dzieci. Były wśród nich: "Tytus, Romek i A’Tomek" J. Chmielewskiego, ukazujący się od 1957 r. na łamach „Świata Młodych” oraz "Kajtek i Koko" J. Christy. Dekadę później zaczęto wydawać komiksowe wersje seriali telewizyjnych, m.in.: "Czterech pancernych i psa", "Kapitana Klossa", "Podziemny front",

Ilustracja do komiksu *Wodorostowy świat*

a także serię o Kapitanie Żbiku, pozbawioną tytułu, lecz nazwaną nazwiskiem głównego bohatera. [33]/ Lata 70. dostarczyły polskim czytelnikom nowe komiksy, jednak możliwość ich ukazywania się okupiono ideologią bądź natrętną edukacją. Wyjątkiem był "Janosik" (1973 r.) Jerzego Skarżyńskiego i Tadeusza Kwiatkowskiego. W 1975 r. powstał nowy magazyn pt. „Relax”, którego filarem był Grzegorz Rosiński. [34]/ W latach 70. ukazywały się tylko nieliczne tytuły, np. Funky Koval na łamach „Fantastyki”. Czasem przełomu okazał się 1989 r., ale jest to już temat na osobną publikację.

Przypisy:

1/ K.T.Teoplitz, Sztuka komiksu: próba definicji nowego gatunku artystycznego. Warszawa 1985, s.40
2/ Tamże, s.7; zob. też B. Kurc, Opowiadanie obrazem: komiks. Łódź 2003, s.9-10
3/ B. Kurc, op. cit., s.10
4/ J. Dunin, Prolegomena do "komiksologii","Literatura Ludowa", 1972 nr 6, s. 3-4
5/ A. Smolenska, Znamienne losy komiksu, "Poradnik Bibliotekarza", 2002 nr 7/8, s.8
6/ A. Banach, Mała historia komiksów [W tegoż:] Pismo i obraz, Kraków 1966, s. 157-159
7/ J. Szyłak, op. cit., s. 24-25
8/ A. Wolańska, Narodziny, ewolucja i funkcje komiksu, "Biuletyn EBIB" [online], nr 10/2002 (39), [dostęp 1 lipca 2009], dostepny w Internecie : http://ebib.oss.wroc.pl/2002/39/wolanska,php; zob. też A Rusek, Tarzan, Matołek i inni: cykliczne historyjki obrazkowe w Polsce 1919-1939, Warszawa 2001, s. 16-18
9/ A. Banach, op. cit., s.173
10/ K.T. Toeplitz, op. cit., s.27-30
11/ J. Szyłak, op. cit., s.8-9
12/ K.T. Toeplitz, op. cit., s.30
13/ J. Szyłak, op. cit,s.9-10
14/ A. Wolańska, op. cit
15/ A.A. Berger, The Comic-Stripped American. What Dick Tracy, Blondie, Daddy Warbucks, and Charlite Brown Tell Us About Ourselves, Baltimore, Maryland 1973
16/ K.T. Toeplitz, op. cit.,55-56
17/ Tamże, s. 34-35
18/ J. Szyłak, op. cit., s. 5-7
19/ K. T. Toeplitz, op. cit., s. 35
20/ B.Kurc, op. cit., s. 15
21/ J. Szyłak, op. cit., 36-38
22/ K.T. Toeplitz, op. cit., s.36
23/ J. Szyłak, op. cit., s. 21
24/ J. Szyłak, Komiks w kulturze ikonicznej XX wieku, Gdańsk 1999, s. 10; zob. też B.Kurc, op. cit., s.15
25/ K. T. Toeplitz, op. cit., s.57-58
26/ Tamże, s. 60-62
27/ Tamże, s. 68
28/ B. Kurc, op. cit., s. 20; zob. też G. Lewandowicz, Komiks i spółka, "Notes Wydawniczy" 1993 nr 5, s. 41
29/ A. Wolańska, op. cit
30/ J.Dunin, op. cit., s.12; zob. też A. Rusek, Tarzan..., op. cit., s. 26-36
31/ W. Czerniszewski, Zapomniana republika: komiks polski do roku 1939 "Komiks" 1993 nr 2, s. 27
32/ J. Dunin, op. cit., s. 12-14
33/ M. Godzic, Komiks wyssany z mlekiem mamy, "Znak", 2004 nr 11, s.162-163; zob. też J. Szyłak, Komiks po polsku, "Wydawca" 2003 nr 2, s. 14-15
34/ B. Kurc, op. cit., s. 36-38.

Akademia Zdrowego Seniora
w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

Dagmara Batóg

Efektywne wykonywanie zawodu bibliotekarza wymaga ciągłej obserwacji środowiska, w którym funkcjonuje biblioteka, analizy zmian, jakie dokonują się w jej społecznym otoczeniu, a w końcu wyartykułowanie właściwej odpowiedzi na zmienione potrzeby, oczekiwania i aspiracje naszych czytelników.

Przez wiele lat bibliotekarze najwięcej uwagi poświęcali pracy pedagogicznej z najmłodszym czytelnikiem. Od niedawna sytuacja się zmieniła i coraz bardziej widoczne stają się oferty pracy z seniorami. Stało się tak dlatego,że jedną z najbardziej widocznych zmian, dokonujących się niemal na naszych oczach, jest rosnący udział osób starszych w strukturze społecznej. Ma on swój wymiar statystyczny.

Według informacji z Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 r. co czwarty Polak będzie seniorem, a w 2040 r. już co trzeci.[1/] Wyraźnie widać, że społeczeństwo polskie starzeje się. Z drugiej strony w ostatnim półwieczu poprawiły się w naszym kraju warunki socjalno-bytowe. Przeciętny Polak żyje 71 lat, Polka 79 lat. Jak przewidują prognozy, do 2035 r. przeciętna długość życia wydłuży się o około 4 lata. Obecnie na emeryturę lub rentę przechodzą coraz młodsze osoby. Są lepiej wykształcone i swój wolny czas nie zamierzają wiązać wyłącznie z bawieniem wnuków. Chcą także zaspokajać własne potrzeby; rozwijać się, akcentować swoją aktywność w różnych dziedzinach: uczyć się języków obcych, czytać, dyskutować, poznawać nowe technologie komputerowe.[2/]

Przytoczone powyżej zmiany, coraz bardziej widoczne w samych bibliotekach, stały się podstawą prawdziwej rewolucji, jaka dokonuje się w programach działalności bibliotek publicznych. Zmiany te wyłoniły wiele ciekawych inicjatyw, których głównym adresatem są osoby starsze.

W Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu w czerwcu 2008 r. rozpoczęto realizację projektu pn.„ Seniorzy w przestrzeni nowoczesnej biblioteki". Na potrzeby seniorów utworzono trzy kluby: Internetowy e-Klub Seniora, Dyskusyjny Klub Książki dla Seniorów oraz Klub Miłośników Muzyki i Filmu. We wrześniu 2009 r. utworzono jeszcze jeden klub o nazwie Akademia Zdrowego Seniora.

Po czterech cyklicznych spotkaniach można się pokusić o częściowe podsumowanie tej działalności i jednocześnie przedstawić plan w tym zakresie na 2010 r.

Skąd w ogóle wziął się pomysł na Akademię Zdrowego Seniora? Otóż pracując kilkanaście lat we wrocławskiej DBP zdałam sobie sprawę, że nie tylko mnie lat przybywa, ale również stałym czytelnikom biblioteki. Grupa emerytów i rencistów jest aktualnie wiodącą grupą wśród jej użytkowników, czego dowodem są prowadzone w Czytelni statystyki. Obserwując czytelników, rozmawiając z nimi dostrzegamy, że lubią oni zarówno mówić, a także czytać o swoim zdrowiu. Sam pomysł jednak nie wystarczy, aby całe przedsięwzięcie zakończyło się powodzeniem. Najpierw potrzebna jest więc odpowiednia reklama. Informacje o spotkaniach zamieszczane są cyklicznie na stronach internetowych DBP w zakładce - aktualności, a także w drukowanym miesięcznym programie imprez biblioteki.Na tydzień przed każdym spotkaniem, w miejscach, które najczęściej odwiedzają seniorzy, ustawiane są plakaty informujące o terminie i temacie prelekcji. Takie same plakaty, informujące o pierwszych spotkaniach, rozklejane były w ośrodkach zdrowia, aptekach i parafiach. Przedsięwzięcie reklamowane było również we wrocławskich instytucjach pracujących na rzecz seniorów, tj.: we Wrocławskim Centrum Seniora, Fundacji Ken-Tao czy Klubie Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu. Informacje o pierwszym spotkaniu pojawiły się we wrocławskim „Echu Miasta" oraz w radiu. Sporym problemem okazało się znalezienie prelegenta, najlepiej lekarza, który przygotowałby prelekcję. W pierwszej wersji każde spotkanie miał prowadzić lekarz innej specjalizacji. Jednak dość szybko okazało się, że nie jest to sprawa prosta przede wszystkim ze względów finansowych. Udało się zaprosić do współpracy lekarza rezydenta, robiącego specjalizację z medycyny rodzinnej - doktor Katarzynę Kasprzak. Należało się też zatroszczyć o grupę seniorów, z myślą o których działanie było organizowane. Ustnie zaproszono seniorów, którzy są czytelnikami-

Fot. Arch. DBP Wrocław

naszego Działu. Rozesłano e-maile do seniorów uczestniczących w innych działaniach biblioteki, a także zapraszano seniorów z kręgu naszych rodzin. Na każde spotkanie przygotowywany jest tematyczny wybór artykułów z czasopism, dostępnych w Czytelni. Uczestnicy otrzymują odbitki ksero tych artykułów wraz z opisem bibliograficznym, dzięki czemu również w domu mogą pogłębiać swoją wiedzę na konkretny temat. Spotkania Akademii Zdrowego Seniora odbywają się raz w miesiącu, w środy o godz. 16.00 w Czytelni DBP na II piętrze. Pierwsze spotkanie odbyło się 23 września 2009 r. i dotyczyło nadciśnienia tętniczego. W inauguracji wzięło udział 35 osób. Zaproszona prelegentka przygotowała bardzo ciekawą prezentację multimedialną, a po spotkaniu odpowiadała na zadawane pytania oraz dokonywała chętnym osobom pomiaru ciśnienia tętniczego. Potrzebę kontynuacji klubowych spotkań zgłosili sami uczestnicy, proponując tematy kolejnych spotkań. I tak 21 października 2009 r. rozmawiano o tym, jak chronić się przed wirusem grypy. W listopadzie ub.r. psycholog - Krzysztof Gietke przekonywał dlaczego warto być optymistą. Na tym spotkaniu seniorzy zostali poproszeni o wypełnienie krótkich ankiet, które miały na celu poprawę jakości naszej oferty. Okazało się, że klubowicze, oprócz pracy nad ciałem, chcą także pracować nad swoją duszą i oczekują spotkań m.in. z: psychologiem, prawnikiem, rehabilitantem czy farmaceutą. Świąteczne spotkanie 16 grudnia 2009 r. poświęcone było zaburzeniom pamięci. W trakcie spotkania można było zaobserwować, że temat ten jest bardzo ważny, a pytaniom do prelegenta nie było końca.

Na 2010 r. zaplanowano 10 cyklicznych spotkań. W styczniu br. rozmawiano o bólach reumatycznych, w lutym - jak radzić sobie ze stresem, w marcu zaś radośnie powitano wiosnę - bez alergii i uczuleń. W kwietniu br. na spotkaniu z kosmetyczką poznawano tajniki dbania o urodę, a w maju psycholog wskazał zebranym, jak w jesieni życia dostrzegać wszystkie barwy życia. Na czerwcowym spotkaniu dietetyk przedstawił uczestnikom zasady zdrowego odżywiania.

Od kwietnia 2010 r. prace na rzecz seniorów w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej są finansowane z projektu ministerialnego pn. "Aktywny senior w bibliotece XXI wieku". Projekt ten pozwolił na rozwinięcie oferty dla seniorów. Od października br. będą przeprowadzane kursy trenujące pamięć. W II połowie roku odbędą się dwa cykle spotkań w ramach "Akademii umysłu". Każdy uczestnik po zakończeniu kursu otrzyma imienny certyfikat. Nabór na bezpłatne zajęcia rozpocznie się we wrześniu br. W każdym, trwającym 4 tygodnie kursie, weźmie udział 15 osób.

Przypisy:

1/ J.Dominik, Dyskretny urok dojrzewania,Newseewk Polska" 2006, nr 10, s.78

2/ M. Dobrowolska, Seniorzy w bibliotekach publicznych, "Poradnik Bibliotekarza" 2009, nr 12, dod. "Biblioteka dla seniorów" s.1-2

Biblioteka na ziarnku grochu

Jacek Czarnik

Pamiętacie tę opowieść o księżniczce starającej się o posadę królewny, i o tym, jak poddano ją testowi „ziarnka grochu", sprawdzającemu predyspozycje do tej specyficznej profesji? Księżniczka wyszła z tej próby posiniaczona, ale zwycięska. Podobnie zwycięsko wyszli z próby, której poddawani są co rok, bibliotekarze z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej podczas organizacji „Nocy z Andersenem". Przebieg imprezy jest we Wrocławiu taki, że staje się ona dla bibliotekarzy swoistym „egzaminem z logistyki". Zabawa ta, ciekawa i prosta dla dziecięcych uczestników, jest jednocześnie dość skomplikowana organizacyjnie i wymaga nie lada sprawności. Warto przyjrzeć się obu aspektom wrocławskiej „Nocy z Andersenem".

Nocleg

Założenie podstawowe – zaproszone na imprezę dzieci mają spędzić w bibliotece całą noc. Już samo to stwarza kilka problemów do rozwiązania. Po pierwsze, ich rodzice muszą się na to zgodzić – ta kwestia jest rozwiązywana za pomocą pisemnych oświadczeń rodzicielskich, które jednak odpowiednio wcześniej muszą zostać przygotowane i dostarczone rodzicom. Po drugie – uczestnicy zabawy muszą gdzieś spać. Bibliotekarze wrocławscy wypracowali sobie w ciągu kilku edycji imprezy własne metody – organizują nocleg w pomieszczeniach bibliotecznych, prawie tak, jak to się robi na koloniach – są materace i „wychowawcy" pilnujący poszczególnych grup. Część sprzętu przynoszą ze sobą dzieci (koce, poduszki itp.). Do rozwiązania jest też problem przechowywania przyniesionego przez dzieci ekwipunku, bo przecież może się on znaleźć w salach „noclegowych" dopiero po zakończeniu zabawy, A ta przecież odbywa się w tych samych miejscach. Dlatego na uczestników „Nocy", jeszcze przed jej rozpoczęciem, czekają w szatni wolontariusze z przygotowanym stosem toreb plastikowych, do których wkłada się ekwipunek każdego z osobna, opatruje zawieszką z nazwiskiem i zawiązuje. Szatnię tej nocy wypełnia cała góra takich toreb. Już na początku zatem robi się jakoś niezwyczajnie, może jeszcze nie baśniowo, ale atmosfera się zagęszcza...

Opanowanie żywiołów

Gdyby przejętą z rąk rodzicielskich grupę kilkudziesięciorga dzieci pozostawić samym sobie, groziłoby to rozpętaniem prawdziwego żywiołu. Dlatego już samo wejście na imprezę, czyli do Krainy Baśni, jest zorganizowane w specyficzny sposób. Dzieci witają Pana Andersena (młody człowiek w czarnym fraku i cylindrze) oraz Dziewczynkę z Zapałkami. Oni też zawiązują każdemu z dzieci oczy i wprowadzają każdego z osobna do tuneliku, który stanowi rodzaj

bramy. Zastosowany tu element rytuału wtajemniczenia, a mianowicie wejście z opaską na oczach, kiedy się jest przytrzymywanym przez czyjeś życzliwe ręce, daje zapewne dzieciom poczucie przekroczenia progu do innego, baśniowego świata.

Zaraz po wyjściu z tuneliku, opaski są zdejmowane, a dzieci trafiają do wnętrz Biblioteki Siedmiu Kontynentów, gdzie zostają przypisane do określonej grupy. Od razu też są włączane do trwających tam zabaw integracyjnych, prowadzonych przez bibliotekarzy, którzy są związani z KLANZĄ, czyli stowarzyszeniem pedagogów zabawy, a zatem są fachowcami w dziedzinie dziecięcych igraszek.Te ostatnie są bardzo żywiołowe, ale w pewien sposób kontrolowane.

Calineczki, Ołowiane Żołnierzyki...

Przypisanie do grupy następuje już przy wejściu, kiedy każde z dzieci otrzymuje identyfikator i nazwę grupy, do której od tej pory będzie należało (nazwy pochodzą oczywiście od imion bohaterów baśni Andersena – Ołowiane Żołnierzyki, Słowiki, Dzikie Łabędzie, Calineczki, Brzydkie kaczątka, Małe Syrenki). Z jednej strony podział ten jest dość wygodny, bo dzięki temu zwiedzanie poszczególnych Baśniowych Krain nie polega na przebiegnięciu przez salę kilkudziesięcioosobowego tłumu. Z drugiej strony jednak zaplanowanie równoległego poruszania się poszczególnych grup po ośmiu biblioteczno-baśniowych salach, zlokalizowanych na czterech piętrach siedziby Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej jest prawdziwym wyzwaniem. Trzeba bowiem urządzić wszystko tak, żeby nie było niepotrzebnych przestojów czy kolizji.

Na drogę pizza, mapy i groch

Każdy uczestnik „Nocy z Andersenem" otrzymuje torebkę na ziarnka grochu, które pełnią podczas zabawy rolę motywu wiodącego, konsekwentnie „ogrywanego" na różnych etapach zabawy. Zanim rozpoczną podróż, muszą się jeszcze posilić – organizatorzy (i sponsorzy) fundują każdemu porcję pizzy. Potem jeszcze przez parę minut uczestniczą w międzynarodowym czacie z uczestnikami „Nocy z Andersenem" w Czechach i na Słowacji, w końcu przechodzą do Czytelni. Tam czeka na nich Pan Andersen, który wręcza przedstawicielom grup specjalne mapy, które mają uporządkować poruszanie się po gmachu bibliotecznym sześciu grup dziecięcych w taki sposób, by sobie nawzajem nie przeszkadzały. Każda grupa rozpoczyna od innej krainy – dokładnie o 21.40. Całość trwa do 23.40, co jest skrupulatnie obliczone przez demiurgów tego baśniowego świata.

Kraina Jedwabna

Tak naprawdę rządzi tu artystka, lubiana i popularna ilustratorka książek dla dzieci – Joanna Zagner-Kołat, chociaż mieszka tu także cesarz, który wsławił się pierwszym w krainie baśni streakingiem. Na całe szczęście dzieci, przekroczywszy granice jego państwa, przystępują do malowania należących do niego jedwabnych szat w bardziej lub mniej wymyślne wzory, figury czy obrazki. Kilkume-

"Noc z Andersenem" w DBP we Wrocławiu Fot. J. Czarnik

trowe chusty są po „Nocy z Andersenem" prezentowane jako dzieło zbiorowe uczestników akcji. Na razie jednak grupa, wypełniwszy zadanie, odbiera od Pani Joanny ziarenka grochu, na znak, że tu była.

Kraina Atramentowa

W Krainie Atramentowej króluje Słowo i jego ważny ambasador, pisarz – Marcin Pałasz, autor książek dla dzieci. Pan Marcin umiejętnie prowadząc rozmowę z dziećmi, wydobywa z nich propozycje motywów, zdarzeń, sytuacji, postaci, ich imion i wyglądu, a także rozwoju akcji, skrupulatnie to spisuje, by potem, kiedy już dzieci pójdą spać, zabrać się do napisania - na podstawie materiału zebranego podczas tych rozmów – baśni, której współautorami stają się uczestnicy tej magicznej nocy. Rankiem zaś, kiedy wstaną, otrzymają jej kopię na pamiątkę. Bo w nocy pracuje nad nią nie tylko pisarz, ale także ktoś, kto baśń złoży i wydrukuje...

Dodajmy, że są plany wydania tej baśni, która naprawdę się do tego nadaje, w postaci książeczki zilustrowanej przez Joannę Zagner-Kołat. Byłaby piękną pamiątką dla przyszłych uczestników „Nocy z Andersenem". A jak bardzo by ich zmobilizowała do rozwinięcia skrzydeł przy pisaniu własnej opowieści!

Zagajnik Elfów

To dziwne miejsce. Jak tajemniczo może wyglądać zwykłe wnętrze biblioteczne, przejścia między regałami, kiedy się je odpowiednio przystroi, lekko zaciemni, a doświetli odpowiednie miejsca. Przyznam, że czułem się w tym „książkowym zagajniku" inaczej niż zwykle, a przejście miało w sobie jakiś element niesamowitości. Wystarczyło trochę wyobraźni i można było tam ujrzeć wyglądające zza grzbietów książek stworki, elfy... A tajemniczym wnętrzem była... Wypożyczalnia dla Dorosłych.

Kraina Drewnianego Króla

W tym miejscu na dzieci czekała prawdziwa uczta – duchowa, oczywiście. Znana i lubiana aktorka Wrocławskiego Teatru Lalek - Anna Kramarczyk przedstawiała (dla każdej z sześciu grup!) fragment „Calineczki". Miejsce przedstawienia zaimprowizowano na bibliotecznej ladzie, było odpowiednie światło i widownia. I to wystarczyło, żeby przedstawienia się udały.

Kraina Papierowych Cudaków

Tu dzieci znowu musiały same uruchomić wyobraźnię. Dostały papier i nożyczki, żeby wycięły – według instrukcji podanych przez rządcę tej Krainy – własne obrazkowe interpretacje bajkowych motywów. Wykonane tu obrazki trafiły potem na wystawę w Galerii, funkcjonującej przy Bibliotece Siedmiu Kontynentów.

Gabinet Dyrektora Teatru Marionetek

Studentka Marcelina Potap z Wydziału Lalkarskiego wrocławskiej PWST przygotowała dla dzieci nie tylko marionetkowe mini-przestawienie według opowiadania J.Ch. Andersena, ale także pokazała im różne rodzaje lalek, omówiła różnice między nimi i zademonstrowała, jak się nimi porusza itp.

Kraina Wiedzy Nieskończonej

Dla nas to po prostu magazyn biblioteczny, ale nie dla dzieci – zwłaszcza nocą, kiedy kierowniczka Czytelni wychodzi im na spotkanie, przebrana w strój wróżki, a potem zadaje rozmaite zagadki i organizuje rodzaj małego konkursu i kiedy mogą pochodzić po tym nieznanym na co dzień wnętrzu. Wycieczka do magazynu (o, przepraszam – Krainy Wiedzy Nieskończonej) ma zresztą także aspekt edukacyjny – do zagadek i konkursów przedostają się elementy wiedzy matematycznej i bibliograficznej. Oczywiście podane w lekkiej formie.

Drzewko Andersena

Kwadrans przed północą dzieci kończą wędrówkę i schodzą na pączka i coś do picia do bibliotecznej Wypożyczalni. Tymczasem wyznaczeni przez grupy delegaci idą razem z Panem Andersenem i Dziewczynką z Zapałkami posadzić symboliczne Drzewko Andersena. Obok biblioteki rośnie ich już pięć – czyli tyle, ile było edycji tej ciekawej imprezy. Można się spodziewać, że po kilkunastu latach będziemy się cieszyć małym parkiem obok biblioteki...

Po burzy... cisza

Teraz zaczyna się organizacyjna gorączka, bo przecież trzeba nie tylko dopilnować, żeby się dzieci porządnie umyły, przebrały w coś do spania – czekają m.in. specjalne koszulki z okolicznościowym nadrukiem – ale także trzeba przygotować sypialnie, które nie są niczym innym, jak salami bibliotecznymi, przysposobionymi na tę noc do innej roli... Najpierw jednak grupy schodzą po swoje rzeczy do szatni.

Przed zaśnięciem – przewidzianym na godzinę 1.00 w nocy – dzieci jeszcze słuchają baśni, którą czyta im bibliotekarz. Cisza nocna trwa od 1.00 do 7.00.

Kiedy dzieci śpią, organizatorzy i wolontariusze przygotowują sale Biblioteki Siedmiu Kontynentów na poranek z Andersenem. Muszą też posprzątać Krainy, bo przecież biblioteka po imprezie musi normalnie funkcjonować. Od razu też jest urządzana wystawa prac dziecięcych, które powstały tej nocy. A Marcin Pałasz w tym czasie pisze baśń...

Ziarenka nadziei

Rankiem – po pobudce, gimnastyce, toalecie i śniadaniu, następuje jeszcze jedno ważne wydarzenie – sadzenie ziarenek grochu. Otóż zebrane podczas nocnej wędrówki ziarenka dzieci sadzą wspólnie do doniczek. Każdy do swojej.

Pamiętacie, jak zakończyła się bajka J.Ch. Andersena o „Pięciu ziarnkach grochu"? Jedno z ziarenek dało nadzieję choremu dziecku, dzięki wątłej roślince dziecko ozdrowiało...

W nadziei jest optymizm, warto go pielęgnować w taki sposób, jak się pielęgnuje dojrzewającą roślinkę.

Uczestnicy „Nocy z Andersenem” przychodzą z ziarnkami grochu do biblioteki jeszcze raz, po miesiącu, kiedy już groszek im wyrośnie. Pokazują wyhodowane roślinki kolegom i koleżankom – dając świadectwo tego, że nauczyły się samodzielnie opiekować rośliną i że potrafią coś więcej, niż tylko spać na grochu albo zasypiać gruszki w popiele... Że noszą w sobie nadzieję...

Zespół przygotowujący wrocławską „Noc z Andersenem” to grupa bibliotekarzy, nauczycieli, wolontariuszy, przyjaciół i znajomych, którzy sypiąc pomysłami, pracują z wielką intensywnością nad takim zorganizowaniem tej trudnej do przeprowadzenia imprezy, aby dzieci miały i radość z zabawy i okazję do poznania czegoś nowego.

Poznali ducha Chopina – sprawozdanie z lekcji chopinowskich

Agnieszka Głazowska, Karolina Mendyk

Trwają oficjalne obchody 200. rocznicy urodzin największego polskiego kompozytora - Fryderyka Chopina. Jego wkład w rozwój światowej muzyki jest nieoceniony, jego postać - znana na całym świecie - już za życia kompozytora stała się legendą. Rok Chopinowski 2010 to ogromna szansa na promocję polskiej kultury i sztuki.

Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu postanowiła zaakcentować to wielkie wydarzenie własnymi pomysłami edukacyjnymi. W tym celu zorganizowano 9 tematycznych lekcji bibliotecznych dla 9. grup uczniów z 5. wrocławskich szkól podstawowych. Spotkania przygotowywane przez pracowników Fonoteki i Biblioteki Siedmiu Kontynentów miały postać 1,5 godzinnych spotkań obfitujących w wiele przemyślanych i ujętych w określonym porządku działań i prezentacji. Aby wzbudzić zainteresowanie najmłodszych, przyjęto jako podstawę scenariusza "Wywiad z duchem Chopina". W tym celu zaaranżowano wyjątkową konferencję prasową, w której dziennikarzami były dzieci. Na początku jednak wysłuchały one "Fantazję na tematy polskie" - op. 13, a następnie opowiadały o swoich skojarzeniach, które wywołał ten utwór. Następnie prowadząca imprezę zapowiedziała wyjątkowego gościa, który przybędzie do nich z zaświatów, aby udzielić wywiadu. Uczestników podzielono na grupy. Każda grupa reprezentowała redaktorów z innego czasopisma muzycznego, tj.: BBC Music, Twoja Muza, Ruch Muzyczny, Muzyk, Muzyka 21. Rozdano zestawy pytań, kartki i długopisy do zapisu przebiegu wywiadu. Niektórzy dostali gotowe pytania, inni zadawali własne. Światła przygasły, nastrój wyjątkowości pogłębił Nokturn b-moll op. 9 nr 1. Z ciemności wyłoniła się postać przebrana za ducha Chopina (surdut, cylinder, lśniąca peleryna, blada, mocno ucharakteryzowana twarz). Kiedy przywitano gościa z zaświatów, rozpoczęło się zadawanie pytań i jednocześnie dzieci zapisywały odpowiedzi, aby można było po skończonym wywiadzie napisać notatkę prasową do gazetek szkolnych. Podczas wywiadu wysłuchały kilku form muzycznych (poloneza, nokturn, scherzo, mazurka). Duch opowiadał im, co czuł i co działo się w jego życiu, kiedy komponował swoje utwory. Następnie w grupach, mając do dyspozycji arkusze białego brystolu, kilka fotografii Fryderyka Chopina i osób związanych z życiem kompozytora (np. zdjęcie Wojciecha Żywnego czy Georges Sand, domu Chopina, nut), a także kolorowy papier, nożyczki, klej i flamastry, zaczęły tworzyć stronę czasopisma. Musiały więc wymyślić tytuł, podać imię i nazwisko redaktora, autora ilustracji lub fotografii. W ten sposób na każdej lekcji powstawało 5 różnych propozycji czasopisma. Ta część zajęć była najbardziej absorbująca, bo dzieci musiały współpracować w grupie, uporządkować informacje, które zebrały podczas wywiadu, napisać notatkę prasową, ułożyć kompozycję z fotografii, dodać elementy ozdobne, a także stworzyć ciekawy graficznie tytuł czasopisma. Po zakończeniu pracy redakcyjnej robiono sobie pamiątkowe zdjęcia z duchem Chopina i z arkuszami czasopism. Kolejnym ważnym punktem zabawy była rozsypanka słowna. Każda grupa dostała kopertę z innym zadaniem, a polegało ono na połączeniu dat z wydarzeniami z życia kompozytora. Z rozsypanki liter trzeba było ułożyć też nazwę form muzycznych, komponowanych przez Chopina, pasujące do kompozytora tematyczne wyrazy i imiona bliskich mu osób. Punktem kulminacyjnym spotkania był "Chopin Mini Quiz", zawierający 11 pytań konkursowych z czterema możliwymi odpowiedziami. Liczył się refleks. Każdy, kto znał odpowiedź, podnosił szybko rękę do góry. Zabawa przysporzyła zarówno jej uczestnikom, jak i członkom jury wielu emocji. Zwycięzca quizu dostał w nagrodę książkę pt. "Chopin oczami dzieci" wraz z płytą cd. Pozostali uczestnicy quizu otrzymali pamiątkowe zakładki z : wizerunkiem Fryderyka Chopina, informacją o Roku Chopinowskim i autografem, który rozdawał duch kompozytora. On też był obecny przez cały czas trwa-

Pomnik Fryderyka Chopina w Parku Południowym we Wrocławiu
Fot. R. Werszler

nia imprezy, a nawet pomagał dzieciom w wykonywaniu zadań. Chociaż dzieci wiedziały, że jest to osoba przebrana, doskonale umiały wczuć się w wyznaczone role i dały się ponieść zabawie. Na zakończenie przewidziano jeszcze zabawę z ogromną, kolorową chustą klanzową, którą - stojąc w kole - kołysano w rytm Mazurka e-moll op. 41 nr 1 Chopina. Rozbudzone zainteresowania dzieci, ich opiekunów i rodziców twórczością kompozytora mogła dodatkowo zaspokoić wystawa z bogatymi zbiorami chopinowskimi, znajdującymi sie w zasobach Fonoteki, prezentowana w holu na I piętrze Biblioteki .

Scenariusz wraz z listą utworów, materiałów i tekstem wywiadu, wykorzystanych podczas lekcji, jest dostępny na stronie www.wbp.wroc.pl.

O innowacjach w bibliotekach

Sławomir Drogoś

O zagadnieniach związanych z zarządzaniem bazami danych, tworzonych przez biblioteki oraz o problematyce Dolnośląskiego Zasobu Bibliotecznego była mowa na IV Konferencji DZB, którą zorganizowała Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu wraz z Miejską Biblioteką Publiczną w Nowej Rudzie.

Konferencja odbyła sie w dniach 17-18 czerwca 2010 r. w Centrum Biznesu i Innowacji w Słupcu. Umiejscowienie konferencji dobrze współgrało z jego tematyką, bo mowa była o innowacjach w bibliotekach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ponad 30. bibliotek, zrzeszonych w DZB.

Uczestników konferencji powitał Burmistrz Nowej Rudy - Pan Tomasz Kiliński. O pracy noworudzkiej Biblioteki opowiadał jej dyrektor - Sławomir Drogoś.

Tematyka poszczególnych wystąpień dotyczyła szczegółowych zagadnień związanych z używaniem programu bibliotecznego Aleph, a także projektów Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej oraz konsorcjum bibliotek w powiecie dzierżoniowskim.Wicedyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej - Jolanta Ubowska mówiła o projekcie digitalizacji cennych zbiorów oraz dokumentów życia społecznego, który ma objąć całe województwo dolnośląskie. Projekt będzie także koordynowała Książnica Karkonoska w Jeleniej Górze.

Ponadto poruszano problemy wtórnej deduplikacji katalogu DZB, raportów sporządzanych przez biblioteki, tworzenia bibliografii nowości, co pozwoli czytelnikom być na bieżąco z ofertą bibliotek. Mówiono także o zagadnieniu skontrum, przeprowadzanego za pomocą programu Aleph. Po sympozjum jego uczestnicy zwiedzili muzeum górnictwa oraz zapoznali się z pracą MBP w Nowej Rudzie.

Otwarta edukacja

Beata Malentowicz

W lutym br. w siedzibie Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu odbyło się seminarium pn.„Otwarte Zasoby Edukacyjne”, zorganizowane we współpracy z Serwisem Elektroniczna Biblioteka Pedagogiczna SBP, którego celem było przybliżenie modelu otwartej edukacji na wszystkich poziomach nauczania.

Współczesna edukacja zmaga się dzisiaj z wyzwaniami takimi, jak : globalizacja, wzrost wymagań wobec systemów zarządzania i organizacji społeczeństwa, powstanie społeczeństwa wiedzy, konieczność szybkiego podnoszenia kwalifikacji, większy i łatwiejszy dostęp do kultury, rozwój technologii informatycznych i komunikacyjnych. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom technologicznym oraz powszechnym już dostępie do Internetu możliwe jest nie tylko bierne uczestnictwo w kulturze, ale też aktywne tworzenie jej treści.

Seminarium kierowane było do nauczycieli oraz bibliotekarzy województwa dolnośląskiego. Prelegenci mieli za zadanie przedstawić informacje o wolnych zasobach edukacyjnych, o kompetencjach wyszukiwawczych użytkowników wolnych zasobów oraz o rozwiązaniach wspomagających proces edukacji, realizowanych za pomocą otwartych zasobów edukacyjnych, zarówno na zajęciach lekcyjnych, pracy w bibliotece, jak i podczas zajęć pozalekcyjnych.

W wystąpieniu pt. „Edukacja – Internet – Kultura Otwarta. Zarys problematyki” Pani Maria Bosacka z Biblioteki Instytutu Pedagogiki Uniwersysytetu Wrocławskiego zapoznała uczestników z przedsięwzięciami rozwijanymi w duchu Wolnej Kultury takimi, jak: uniwersytety otwarte (Open Universities), otwarte oprogramowanie (Open Software), otwarty dostęp (Open Access), Otwarte Zasoby Edukacyjne (Open Educational Resources), Technologie Web 2.0 i szczególny ich rodzaj – „Wiki”. Prelegentka uświadomiła uczestnikom seminarium jak wielkie są oczekiwania użytkowników wobec nowych technologii informacyjnych, niosących ze sobą takie obietnice, jak zapowiedź nieograniczonego, szybkiego i pełnego dostępu do informacji i dóbr kultury oraz możliwość aktywizacji twórczej. Pani Maria Bosacka zaprezentowała także proces tworzenia OZE w Polsce. Omówiła działalność Koalicji Otwartej Edukacji, której celem jest promocja działań i aktywizacja obywateli na rzecz otwartych zasobów edukacyjnych, tj. udostępnianych w sposób otwarty i gwarantujący ich odbiorcom wolność poznawania, wykorzystywania, odtwarzania i dystrybucji utworów.

W następnym referacie pt. „Otwarte zasoby edukacyjne – wybrane inicjatywy” Pani Wiesława Jędrzejewska, nauczyciel bibliotekarz z Dolnośląs-

kiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu, szczegółowo omówiła problematykę związaną z prawem autorskim oraz tzw. domeną publiczną, rozumianą jako abstrakcyjny zbiór utworów, niekontrolowanych, zabezpieczonych czy zawłaszczonych przez kogoś na mocy systemu własności intelektualnej. Autorka zapoznała uczestników z systemami licencjonowania, zaproponowanymi przez Creative Commons, organizacji, która stara się zapewnić twórcom jak najlepszą ochronę ich praw oraz możliwie najszersze wykorzystanie ich dzieł. Następnie prelegentka zaprezentowała różnorodne inicjatywy związane z działaniami na rzecz otwartych zasobów edukacyjnych na świecie, takich jak Wikiedukator czy Connexions. Przedstawiła także stronę Curriki, stanowiącą wspólnotę nauczycieli, uczniów i ekspertów edukacji, współpracujących ze sobą w celu stworzenia wysokiej jakości materiałów edukacyjnych, wspomagających pracę nauczycieli i studentów z całego świata. Omawiając OZE w Polsce prelegentka skupiła się przede wszystkim na przedstawieniu projektów związanych z Fundacją Nowoczesna Polska takimi, jak np. Wolne lektury, czyli biblioteką internetową z lekturami szkolnymi, która działa od 2007 r. i udostępnia w swoich zbiorach lektury szkolne, zalecane do użytku przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, a które trafiły już do domeny publicznej. Lektury są opracowane, opatrzone komentarzem i udostępnione w kilku formatach. Można je - zgodnie z prawem - bezpłatnie przeglądać, ściągać na swój komputer, a także udostępniać i cytować. Innym projektem Fundacji są Wolne podręczniki, czyli książki pisane przez grono nauczycieli. Powstają one w zgodzie z ideałami ruchu wolnej kultury, czyli z przekonaniem, że nasze wspólne dziedzictwo – ludzka wiedza – powinno być dostępne i otwarte dla wszystkich. W ostatniej części wystąpienia autorka zaprezentowała kolejne inicjatywy OZE takie, jak: repozytorium Open AGH, Konkurs Notatki w Internecie, projekt Otwórz książkę, Wikibooks oraz portal Scholaris.

Pani Aleksandra Wołoszczuk, reprezentująca Wydawnictwo Naukowe PWN, w referacie pt. „Czytelnia internetowa ibuk.pl – propozycja dla współczesnego czytelnika” omówiła funkcjonowanie pierwszej w Polsce czytelni on-line w języku polskim. Zaprezentowała też serwis ibuk.pl, odbiorcę serwisu oraz ofertę skierowaną do bibliotek, a także przedstawiła czytelnię on-line ibuk.pl jako alternatywny kanał dystrybucji wiedzy, proponujący szeroki wybór podręczników akademickich i publikacji naukowych, książek w języku angielskim oraz darmowych publikacji, przeznaczonych dla „człowieka cyfr”, odbiorcy, przyzwyczajonego do cyfrowego obrazu tekstu. Bibliotekarzy zainteresowała przede wszystkim - bardzo szczegółowo przedstawiona - oferta serwisu dla bibliotek.

Pani Ewa Rozkosz z Biblioteki Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu w referacie pt. „Otwarte repozytorium InfoLit Global – w kierunku rozwoju idei information literacy” zaprezentowała projekt InfoLit Global, którego naczelnym celem jest rozwój, a także rozpowszechnienie koncepcji information literacy (alfabetyzacji informacyjnej). Autorka scharakteryzowała jedno z działań tego przedsięwzięcia, a mianowicie otwarte repozytorium materiałów związanych z tematyką information literacy jako bazę, w której zastosowano mechanizmy Web 2.0, umożliwiające uczestnictwo zainteresowanych osób z różnych krajów w tworzeniu jej zasobów.

Prelegentka omówiła poszczególne kategorie tematyczne repozytorium: produkty dla użytkowników, publikacje, organizacje, kursy dla szkoleniowców oraz komunikację.

Autor ostatniego wystąpienia pt. „Zjeść ciastko i mieć ciastko… czyli open source w edukacji”, Pan Roman Lorens - jako trener nauczania zdalnego i doświadczony dydaktyk e-learningowy - podjął dyskusję na temat problemów edukacji XXI wieku: kreatywności i innowacyjności pracy nauczycieli, możliwości zdobywania wiedzy dzięki Internetowi, właściwości sieci oraz miejsca biblioteki w otwartej edukacji. Przedstawił także idee wolnego i otwartego oprogramowania oraz katalog programów wspomagających proces edukacji. Przybliżył tematykę zajęć, które można realizować w oparciu o dostępne oprogramowanie.

Z zaproszenia organizatorów skorzystało ponad 90 osób, głównie bibliotekarzy bibliotek szkolnych i pedagogicznych, ale obecni byli także przedstawiciele bibliotek publicznych i naukowych.

Uczestnicy seminarium. Fot. Arch. DBP Wrocław

O konkursie na najlepszą bibliotekę publiczną powiatu dzierżoniowskiego „Biblioteka roku 2009”

Bogusława Pluta

Z inicjatywy Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie w 2009 r., po raz pierwszy zorganizowano konkurs na najlepiej pracującą bibliotekę publiczną w powiecie. Tytuł „Biblioteka Roku” postanowiono przyznać za: 1/ organizację ważnych dla społeczności lokalnej wydarzeń kulturalnych oraz promocję czytelnictwa ; 2/ formy pracy z dziećmi i młodzieżą; 3/automatyzację prac bibliotecznych i stosowanie nowoczesnych technik w pracy biblioteki; 4/ gromadzenie i popularyzację księgozbioru regionalnego; 5/ kwalifikacje zawodowe, dokształcanie bibliotekarzy, 6/ atrakcyjność oferty zbiorów bibliotecznych; 7/estetykę pomieszczeń bibliotecznych i otoczenia zewnętrznego biblioteki; 8/ współpracę z instytucjami i organizacjami pozarządowymi, 9/ liczbę czytelników i dynamikę zmian w tym zakresie.

Konkurs adresowany jest do bibliotek centralnych i ich filii i przebiega w dwóch kategoriach - odrębnie dla bibliotek miejskich i wiejskich.

W edycji 2009 udział wzięły biblioteki miejskie z : Bielawy, Piławy Górnej i Pieszyc, Biblioteka Miejsko-Gminna z Niemczy, biblioteki gminne z Dzierżoniowa i Łagiewnik oraz filie z Oleszna i Wilkowa Wielkiego.

W wyniku analizy dokumentów, nadesłanych przez zgłoszone do konkursu biblioteki oraz wizyt składanych przez powołaną w tym celu Komisję Konkursową, wyłoniono najlepsze placówki biblioteczne w powiecie. Są to :

- w kategorii bibliotek wiejskich : filie biblioteczne w Olesznie i Wilkowie Wielkim;
- w kategorii bibliotek miejskich : MiGBP w Niemczy.

Wśród nagrodzonych placówek wiejskich uznanie jurorów zdobyły zwłaszcza inicjatywy zmierzające do poprawy bazy lokalowej oraz estetyki pomieszczeń, umiejętność pozyskania komputerów i zapewnienie dostępu do Internetu, systematyczne wprowadzanie do oferty programów o zasięgu ogólnopolskim (Dyskusyjne Kluby Książki), a także inicjatywy własne w celu pozyskania funduszy na zakup zbiorów bibliotecznych. Osoby prowadzące te placówki - Panią Alinę Zamęcką w Olesznej oraz Panią Wiesławę Dominiarczyk w Wilkowie Wielkim łączy niespożyta energia, komunikatywność, otwartość na środowisko lokalne, umiejętność przekształcenia biblioteki w prawdziwe centrum życia wspólnoty lokalnej. Pewnie dlatego prowadzone przez nie placówki oferują bogatą ofertę działań kulturalnych i środowiskowych, legitymują się bardzo wysokimi wskaźnikami czytelnictwa oraz dużym autorytetem w środowisku.

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Niemczy. Fot. Arch. MiGBP Niemcza

Bliższe spojrzenie na ich pracę pokazuje, że zaangażowaniem, życzliwością, własnym przykładem można pokonać wiele ograniczeń finansowych, przysporzyć bibliotece wielu sponsorów i partnerów programowych, zapewnić dopływ atrakcyjnych nowości wydawniczych i spełnić oczekiwania licznych bywalców biblioteki. Brawo!

Biblioteka w Niemczy - laureatka nagrody w kategorii "miejskiej" już od dłuższego czasu znana jest ze swojej intensywnej pracy środowiskowej. Panie Danuta Wakulik - dyrektorka oraz Ewa Olszewska - osoby kreatywne, pomysłowe, z inwencją, nieustannie zaskakują mieszkańców Niemczy nowymi imprezami czy działaniami edukacyjnymi: Konkursy Recytatorskie "Spotkania z poezją dziecięcą", lokalne edycje największej dolnośląskiej imprezy czytelniczej "Z książką na walizkach", nowe punkty z książkami dla inwalidów wzroku, intensywne zakupy nowych książek, wielostronna współpraca z instytucjami i organizacjami społecznymi w mieście powodują, że trudno byłoby sobie wyobrazić niemczańskie lokalne życie kulturalne bez biblioteki i jej animatorek.

Wizyta czeskich bibliotekarzy

Jerzy Kumiega

Na początku kwietnia zaprzyjaźnieni bibliotekarze z Biblioteki Wojewódzkiej w Pardubicach (Krajská Knihovna v Pardubicih) na czele z wicedyrektorem Biblioteki - Libuše Adamovą odwiedzili Dolnośląską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu. Głównym zainteresowaniem czeskich bibliotekarzy była praca z dziećmi, dlatego gospodarzami tego spotkania byli bibliotekarze z Działu Pracy z Dziećmi DBP.

Goście i gospodarze spotkania. Fot. Arch. DBP Wrocław

Współpraca z Czechami układa się bardzo dobrze od 2008 r. Ostatnim ciekawym przedsięwzięciem był konkurs zorganizowany przez pardubicką Bibliotekę pod hasłem: „Co dzieci polskie wiedzą o Czechach" oraz „Co poleciłbyś do zobaczenia w swoim kraju". Oprócz dzieci z wrocławskiej „Biblioteki - Światoteki" oraz dzieci z Pardubic, w konkursie wzięły też udział dzieci z Wiednia. Mali wrocławianie przygotowali plakat, na którym umieszczone były najważniejsze wiadomości o Czechach (geografia, historia, sport, język, kulinaria) oraz prezentację fotograficzną o naszym mieście. Czeskie bibliotekarki przywiozły do Wrocławia plakaty, wykonane przez dzieci czeskie o : Polsce, Czechach i Austrii.

Wizyta we Wrocławiu była krótka (7-8 kwietnia), ale niezwykle obfita w spotkania. Program pobytu Czechów Dolnośląska Biblioteka Publiczna przygotowała wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną we Wrocławiu. Oprócz Mediateki, goście zobaczyli jeszcze 5 filii na terenie miasta. Rozmowy toczyły się głównie wokół tematów związanych z propagowaniem książki i biblioteki wśród najmłodszych czytelników. Najdłużej goście z Czech zatrzymali się w Dziale Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, gdzie podziwiali Bibliotekę Siedmiu Kontynentów. Omówiono program współpracy na najbliższe lata, zwracając szczególną uwagę na propagowanie wiedzy o kulturze naszych krajów. Pani Jitka Kyclová - kierownik Oddziału dla Dzieci poinformowała o podejmowanych inicjatywach w celu uzyskania funduszy europejskich na działalność edukacyjną biblioteki. Z Wrocławia do Pardubic jest tylko 180 km, dlatego obie strony liczą na to, że tego typu spotkania - zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie - będą odbywały się częściej.

Wokół spotkań autorskich...

Anna Szczepaniak

W bibliotekarstwie polskim wiosną, a szczególnie w maju, kultywowana jest piękna tradycja organizowania spotkań autorskich. Tego typu forma promocji książki to bardzo ważne wydarzenie zarówno dla pisarzy, bibliotekarzy, jak i dla czytelników. Jeżeli spotkanie jest dobrze przygotowane, to pozostaje na długo w pamięci uczestników. Wiele zależy od wiedzy i zaangażowania bibliotekarzy. To przecież bibliotekarz dokonuje wyboru pisarza, podejmuje decyzję o sposobie rozreklamowania imprezy, poprowadzenia jej i zaproszenia publiczności. Jeśli jest to spotkanie z literatem piszącym dla dorosłych, to bibliotekarz musi się przygotować w taki sposób, jak dziennikarz do wywiadu. Powinien przeczytać nie tylko książki danego pisarza, ale też literaturę o nim i postawić sobie pytanie o cel rozmowy oraz oczekiwane efekty. Inaczej wyglądają przygotowania do spotkań pisarza z dziećmi i młodzieżą. W tym przypadku pisarz zazwyczaj ma przygotowany scenariusz spotkania, ale czy będzie to mniej lub bardziej interesujący monolog autora o książkach, ich powstawaniu, treści, ilustracjach, czy żywa, zajmująca rozmowa, w dużej mierze zależy od bibliotekarza i tego, w jaki sposób dobrał publiczność i jak ją przygotował do spotkania. Jeżeli zaproszona zostanie przypadkowa grupa, bez wcześniejszych rozmów i dyskusji nad tekstami, to tylko dla niewielu spotkanie to okaże się interesujące (autor opowie o swoich książkach, ktoś zada zdawkowe pytanie, ktoś znudzony, bo nie przywykły do czytania i dyskusji, będzie przeszkadzał i po godzinie wszyscy się rozejdą). Tak jednak nie musi być! Dobry rezultat można uzyskać zapraszając na spotkanie autorskie czytelników, interesujących się literaturą, próbujących pisać samodzielnie.Bibliotekarki z Czarnego Boru i Boguszowa-Gorc dobrze o tym wiedzą. W tym roku - w ramach akcji czytelniczej „Z książką na walizkach" gościły Beatę Ostrowicką. Obie biblioteki, mimo krótkiego czasu (pisarka zastąpiła wcześniej zapowiadanego Kazimierza Szymeczkę), przygotowały materiały reklamowe, m.in. zakładkę z notką biograficzną i folder o pisarce i jej książkach. Zaprosiły czytelników interesujących się literaturą, wymieniających się na blogach swoimi spostrzeżeniami i ocenami wybranych tekstów. W obu spotkaniach udział wzięli uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów. Beata Ostrowicka szybko nawiązała kontakt z młodzieżą i spotkania przekształciły się w warsztaty literackie. Okazało się, że wielu uczestników spotkania pisze opowiadania, wiersze, a nawet sztukę teatralną. Młodzi ludzie zwierzali się pisarce ze swoich sekretów, mówili o ulubionych gatunkach literackich, opowiadali o trudnościach napotykanych przy pisaniu tekstów. Niektórzy z nich pisanie traktują jako sposób na rozładowanie emocji, a nawet traumatycznych przeżyć, spowodowanych utratą bliskich, inni piszą, bo w ten sposób porządkują swój świat, szukają w nim własnej drogi. Teksty dają do oceny kolegom lub polonistom. Młodsi ekscytują się literaturą o wampirach, dojrzalsi sięgają po prozę Olgi Tokarczuk. Najwięcej pytań, skierowanych do pisarki, dotyczyło jednak warsztatu pisarskiego: wyboru narratora w pierwszej lub trzeciej osobie, budowania dialogów tak, by akcja była wartka, robienia konspektu utworu, nadawania tytułu, poszukiwania imion dla bohaterów, by oddawały pewne cechy charakteru postaci. Sporym zaskoczeniem i dla autorki i dla niektórych uczestników było ujawnienie tajemnicy nadawania dziwnie brzmiących imion bohaterom opowieści science fiction. Okazało się, że młodzi twórcy włączają w internecie słownik japońsko – polski i szukają słów nazywających cechy osobowości lub wyglądu bohaterów. Młodzi autorzy przyznali, że najwięcej problemów mają z nadaniem swoim utworom odpowiedniego tytułu. Pomysłów i rad nie brakowało. Na zakończenie spotkania boguszowscy gimnazjaliści wystąpili w scence teatralnej, przygotowanej w oparciu o tekst Kazimierza Szymeczki pt. „Pomalowana historia". Oba spotkania, bardzo dobrze przygotowane przez panie Agatę Czajor i Ewę Kupczak, okazały się bardzo interesujące i sprawiły, że było to naprawdę bardzo udane święto książki.

Legnica

Książki zza oceanu

Legniczanie czytają coraz więcej książek w obcych językach. Interesuje ich literatura w językach: angielskim, niemieckim, włoskim, francuskim i rosyjskim. Niestety, problemem staje się dostarczenie odpowiedniej ilości nowości dla tej wymagającej grupy, przede wszystkim ze względu na cenę. Nierzadko zdarza się, że czytelnicy do, po raz kolejny wypożyczonej (z konieczności) książki, wsuwają zabawne karteczki z prośbą o kolejny tytuł. Kolekcja książek obcojęzycznych Legnickiej Biblioteki Publicznej, mieszcząca się w największej Wypożyczalni dla Dorosłych, to zaledwie 150 książek. Zbiór ten uzupełniają wydawnictwa regionalne w języku niemieckim, gromadzone w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym i Regionalnym.

Tym cenniejsza stała się dla legnickich bibliotekarzy i odbiorców inicjatywa Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu i Konsulatu Generalnego Stanów Zjednoczonych w Krakowie. Legnicka Biblioteka - jako pierwsza na Dolnym Śląsku - stała się beneficjentem projektu „Amerykańska Biblioteka Depozytowa" i otrzymała z rąk Konsula Jeffrey'a C. Vick'a depozyt 159. woluminów, którego zawartość obejmuje literaturę piękną dla dorosłych i dzieci (w tym biografie), krajoznawczą, historyczną, poradnikową. Konsul spotkał się z Prezydentem Miasta - Tadeuszem Krzakowskim w Ratuszu i dokonał oficjalnego przekazania depozytu legnickiej Książnicy w obecności dyrektora DBP - Andrzeja Tywsa. Otwarto również wystawę obrazującą 90-lecie polsko-amerykańskich stosunków dyplomatycznych. Konsul Vick, posługujący się doskonale językiem polskim, podkreślił kulturotwórczą rolę bibliotek i ich rolę w edukacji społeczeństwa. Wyraził nadzieję, że dzięki depozytowi mieszkańcy Legnicy lepiej poznają historię i kulturę Stanów Zjednoczonych. (Anna Gątowska)

Konsul USA w Polsce, Prezydent Miasta Legnicy, Dyrektor DBP we Wrocławiu gośćmi LBP w Legnicy. Fot. Arch. LBP Legnica

Kobierzyce

Rekreacyjna szóstka – edycja jubileuszowa

Biblioteka to doskonałe miejsce, żeby przygotować się do części teoretycznej konkursu krajoznawczo-sportowego pn.„Rekreacyjna szóstka", w którym biorą udział uczniowie z klas IV-VI z gmin: Jordanów Śląski, Kąty Wrocławskie, Kobierzyce, Mietków, Sobótka i Żórawina. Trzeba bowiem odpowiedzieć na szereg pytań dotyczących historii i atrakcji tychże gmin - często niełatwych. Tegoroczna edycja, jubileuszowa, bo 10., odbyła się 14 maja br. – jak zwykle w Kobierzycach. I jak zwykle za jej przebieg odpowiedzialna była Ewa Gacek z miejscowej biblioteki, działającej w strukturach Gminnego Centrum Kultury i Sportu.

Jubileusz to dobra okazja, żeby przypomnieć, iż pomysłodawcą imprezy jest Artur Cierczek – dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu. Konkurs składa się z dwóch części: teoretycznej (historia i atrakcje turystyczno-krajoznawcze 6. gmin) i sportowej. Jego celem jest zainteresowanie "małą ojczyzną". Zwycięzcą edycji IX i X konkursu była gmina Żórawina, która otrzymała puchar przechodni (na własność przechodzi po trzykrotnym zwycięstwie). Tegoroczny finał powiatowy był jubileuszowy, więc i nagroda była szczególna – wycieczka dla wszystkich uczestników i opiekunów do Gdańska i Malborka. (Marek Perzyński)

W konkursie biorą udział reprezentanci sześciu gmin
Fot. z edycji ósmej - M. Perzyński

Wałbrzych

Historyczny wykład i promocja książki

Spośród różnorodnych form pracy z czytelnikiem warto zwrócić uwagę na spotkania promujące książki. Jednym z nich był wykład historyczny dr. Waldemara Sęczyka pt. „Marzec'68 w publicystyce PRL – Studium z dziejów propagandy" (oparty na jego rozprawie doktorskiej, obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim).Spotkanie miało miejsce

9 marca 2010 r. - dokładnie w 42. rocznicę tamtych wydarzeń - w Bibliotece pod Atlantami w Wałbrzychu. Wykład połączony był z promocją książki pod tym sa-mym tytułem, wydanej przez Wydawnictwo Uczelniane Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. To nie przypadek, że wykład ten odbył się w Czytelni Czasopism, bowiem wszyscy słuchacze mieli okazję „na żywo" zajrzeć do ówczesnej prasy. Przygotowano gazety i czasopisma ze zbiorów wałbrzyskiej Biblioteki, lokalne i ogólnopolskie, o jakich była mowa w trakcie wykładu. Prowadzący spotkanie dr Sęczyk zwrócił szczególną uwagę obecnym na sali młodym ludziom, jakie niebezpieczeństwa tkwią w manipulacji świadomością społeczną. Przygotował również i zaprezentował fragment nagrania przemówienia Władysława Gomułki – działacza komunistycznego w latach 1943-1970. Ta retrospekcja niektórym starszym słuchaczom przypomniała przeżywane wówczas emocje. Po prelekcji, w żywej dyskusji, poruszano różne wątki dotyczące tamtych wydarzeń i ich konsekwencje. Dyskutanci doszli do wniosku, że kampania propagandowa, która przelała się przez ówczesne media, dziś jest już ciemną stroną historii PRL-u. Dla uczestników spotkania przygotowano konkurs, w którym trzech zwycięzców nagrodzono książkami z wydawnictwa PWSZ w Wałbrzychu.

Na zakończenie spotkania odbyła się projekcja filmu „Marcowe migdały" w reżyserii Radosława Piwowarskiego.(Maria Furmanek)

Thriller w PRL-u, czyli Lekcja czytania z prof. Stanisławem Beresiem w Bibliotece pod Atlantami w Wałbrzychu

„Lekcje czytania z ... „ to ogólnopolska akcja społeczna pod patronatem Tygodnika Powszechnego, propagująca wspólne czytanie literatury.

W warsztatach dyskusyjnych, które mają pogłębić sztukę czytania, głównie wśród licealistów, biorą udział pisarze, historycy literatury, krytycy. Po uprzednim zapoznaniu się z wybranym tekstem młodzi ludzie mają okazję uczestniczyć we wspólnej interpretacji, a także wysłuchać propozycji autorskiego podejścia do lektury tych, którzy literaturą zajmują się zawodowo. Wśród nich są tak znakomite nazwiska, jak : Stanisław Bereś, Stefan Chwin, Przemysław Czapliński, Michał Paweł Markowski, Anna Nasiłowska i Piotr Śliwiński. Warto nadmienić, że pierwsze Lekcje czytania odbyły się w listopadzie ubiegłego roku podczas I Międzynarodowego Festiwalu Literatury im. Josepha Conrada w Krakowie.

Na zaproszenie PiMBP „Biblioteki pod Atlantami" 16 marca 2010 r. z wałbrzyskimi uczniami II i III LO spotkał się Stanisław Bereś, historyk literatury, krytyk, eseista, poeta, tłumacz, profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, redaktor Telewizyjnych Wiadomości Literackich, autor m.in. „Rozmów ze Stanisławem Lemem". Tematem Lekcji był „Katar" Stanisława Lema. Zastanawiano się nad usytuowaniem tej powieści w kontekście innych utworów autora SF, dochodząc do wniosku, że jest to powieść realistyczna, a tylko niektóre wydarzenia wybiegają w niej daleko w przyszłość. Próbowano także zaklasyfikować utwór do odpowiedniego gatunku literackiego. Kiedy okazało się, że sprawcą serii tajemniczych zgonów mężczyzn był... przypadek (analiza matematyczna), stwierdzono, że nie jest to tylko zwykła powieść kryminalna, ale utwór bardzo prekursorski. I mimo zarzutów niektórych licealistów, iż dzisiaj ta książka bywa nudnawa (wolne tempo akcji), zgodzono się z tezą, że wówczas, kiedy została napisana i wydana (lata 70.), z pewnością była nowoczesnym thrillerem, i to nie tylko na tle ubogiej literatury PRL-u, ale w skali światowej.Waga poruszanych problemów (terroryzm, broń biologiczna) budzi niemały podziw i szacunek. Z tej wydawałoby się niepozornej i przestarzałej powieści wyłania się bowiem najważniejszy Lem – wielki erudyta, filozof, człowiek świadomy cywilizacyjnych zagrożeń.

Wałbrzyska młodzież z entuzjazmem odniosła się do takiego sposobu rozmawiania o lekturach i cieszy się już na kolejną lekcję literatury, która najprawdopodobniej odbędzie się po wakacjach.

(Eliza Furmanek)

Radków

Biblioteka w nowym lokalu

11 marca 2010 r. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy otrzymała nowy lokal. Została przeniesiona z mało atrakcyjnej ulicy Handlowej do Rynku. Obecnie znajduje się w nowoczesnych, specjalnie do tego celu zaprojektowanych i wykonanych pomieszczeniach. Dysponuje znacznie większą powierzchnią, która teraz wynosi 236 m kw. (wcześniej było to około 150 m kw.). Na podkreślenie zasługuje fakt, że inwestycja w całości została zaplanowana i wykonana z budżetu gminy, a pomysł i inicjatywa wyszły od burmistrza Miasta i Gminy Radków – Pana Jana Bednarczyka. Wartość całej inwestycji wyniosła około 750 tys. zł. Duma rozpiera zarówno dyrekcję, pracowników Biblioteki, jak i mieszkańców miasta.

Cieszy również fakt, że rządzący w Radkowie doceniają kulturę i widzą w niej istotny czynnik wspierania rozwoju swojego regionu. W trakcie uroczystości były wystąpienia Pana Burmistrza Jana Bednarczyka, a także dyrektora Biblioteki – Pana Krzysztofa Karwowskiego. Pracownicy Biblioteki otrzymali pamiątkowe dyplomy. W trakcie uroczystości wystąpił m.in. wambierzycki chór „Cantus", kapela góralska „Harnaś", uczniowie Stanisława Paluszka – instruktora prowadzącego w bibliotece naukę gry na pianinie i gitarze. Odbył się też koncert muzyki elektronicznej Bogusława Krawczuka.

Mariusz Czubaj na spotkaniu w Bibliotece w Strzelinie
Fot. Arch. MBP Strzelin

Strzelin

Gość Wielkiego Kalibru

Nasz gość – Mariusz Czubaj ma na to dowód rzeczowy. Jest bowiem posiadaczem Nagrody Wielkiego Kalibru, jaką został uhonorowany przez kapitułę Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu za najlepszą polską powieść tego gatunku, wydaną w 2008 r. Na spotkaniu autorskim swoją „wielkokalibrowość" potwierdził erudycyjnym zgłębieniem problematyki literatury kryminalnej i kultury popularnej w ogóle, elokwencją wywodu, ale także poczuciem humoru i nonszalanckim urokiem twardego faceta z kilkudniowym zarostem. Szczególnie uczestniczki spotkania były pod wrażeniem wiedzy i męskiego uroku w jednym. Nic zatem dziwnego, że zasypały autora gradem pytań, zdradzając dociekliwość zarówno w kwestii warsztatu pisarskiego, jak i przyjaźni z Markiem Krajewskim. Ze strony męskiej publiczności padło sakramentalne pytanie - zadane z pewną złośliwością i przekorą – o kwalifikację dzieł szekspirowskich w poczet klasyki kryminału. Nie mniejszą złośliwością wykazały się panie, pytając zaczepnie o stosunek pisarza do tzw. literatury kobiecej. Gość wybrnął z kłopotliwej sytuacji, natychmiast przechodząc na pozycje znawcy i badacza zjawisk kultury masowej. I tak, sprytnie omijając rafy prowokacji, utrzymał spotkanie w przyjemnej atmosferze do samego końca, zaś jego uczestnicy mogli wynieść - oprócz ekscytujących wrażeń - także całkiem konkretną wiedzę. Dowiedzieli się o znaczeniu badań terenowych i kontaktów z tzw. marginesem przy pisaniu kryminałów oraz poznali arkana pisarstwa kolektywnego, opartego na przyjaźni dwóch poważnych naukowców, którzy zboczyli w mroczne rewiry kryminału. Ponieważ kilka lat temu strzelińską placówkę odwiedził także Marek Krajewski, a zatem teraz dopełnił się nasz obraz tego literackiego tandemu. Poznaliśmy parę komplementarną – Jeden wytwornie „ugarniturowany" i z eleganckimi manierami, Drugi uroczo nonszalancki i w nieco abnegackim stylu. To dopiero satysfakcjonująca kompletność. I pomyśleć, że obaj Panowie jednako pławią się w świecie występku i zbrodni... na gruncie literackiej fikcji, rzecz jasna. (Maria Tyws)

Milicz

Muzyką malowane

23 kwietnia br. gościem Biblioteki Publicznej w Miliczu była - mieszkająca od lat w Rzymie - autorka i ilustratorka książek dla dzieci, a także tłumaczka języka włoskiego - Pani Eliza Piotrowska, która spotkała się z dziećmi dwukrotnie, w Miliczu i w Czatkowicach. Spotkania te miały szczególny charakter - były prowadzone w formie warsztatów muzyczno-plastycznych. Ich tematem był „Fryderyk Chopin i jego świat". Warsztaty były jednocześnie prezentacją najnowszej książki Pani Elizy, napisanej z okazji 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Autorka mówiła dzieciom o życiu i twórczości wielkiego kompozytora i była bardzo mile zaskoczona ogromną wiedzą dzieci na ten temat. Były rymowane zagadki na temat uprawianych przez kompozytora gatunków muzycznych i okoliczności ich powstania. Dzieci słuchały fragmentów utworów Chopina : poloneza, mazurka, walca, marsza i ronda. Bardzo podobała się dzieciom zabawa w skojarzenia muzyczne i przekładanie słuchanej muzyki na obrazy. Na zakończenie gość spotkania podpisywał książki i wpisał się do kroniki Biblioteki. Miłym akcentem spotkania w Filii Bibliotecznej w Czatkowicach, było wręczenie przez autorkę nagród książkowych dzieciom, które wcześniej brały udział w konkursie plastycznym nt.: „Twórczość Elizy Piotrowskiej".
(Elżbieta Orzechowska)

Eliza Piotrowska ze swoimi czytelnikami.
Fot. Arch. BP Milicz

Wrocław

Biblioteka Wielu Kultur
Wystawa na Rynku wrocławskim

W dniach 17 maja do 6 czerwca br. przy pierzei północnej wrocławskiego Rynku można było oglądać wystawę ukazującą nowy, ukształtowany w ostatnich kilku latach profil Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej. Jej struktura wzbogaciła się o nowe agendy, nastawione na upowszechnianie wiedzy o dorobku, zwłaszcza piśmienniczym, różnych kręgów kulturowych (niemieckojęzyczny, romański, amerykański, koreański), na propagowanie znajomości języków obcych, ich nowoczesnego nauczania oraz

Wystawa na wrocławskim Rynku. Fot. Jacek Czarnik

tworzenie bazy książkowej i multimedialnej dla takiej edukacji. Wielokulturowość nowego profilu programowego DBP określa także działalność nowych, tradycyjnie obecnych w strukturze biblioteki działów takich, jak np. biblioteka dla dzieci i młodzieży czy czytelnia. Pojawiły się przedsięwzięcia edukacyjne i popularyzatorskie, realizowane cyklicznie, które upowszechniają wiedzę o świecie i pasję jego poznawania. Wszystkie te multikulturowe aspekty profilu i działalności Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej znalazły swój wyraz na wystawie. Znana wrocławska książnica przedstawiła się na nowo wrocławianom. (Jacek Czarnik)

Z Biblioteką Politechniki Wrocławskiej przez stulecie

W maju br. czynna była na Politechnice Wrocławskiej – w holu gmachu A-1 przy Wybrzeżu Wyspiańskiego wystawa, zorganizowana przez Bibliotekę Główną i Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej z okazji jubileuszu 100. lecia Uczelni Technicznych we Wrocławiu. Obok wybranych, cennych zbiorów Biblioteki, pokazano początki komputeryzacji usług, a także dzisiejszą rzeczywistość Biblioteki i jej przyszłość, nierozerwalnie związaną z nowymi technologiami. Zebrane na wystawie materialy nie tylko przywołały istotne dla rozwoju Biblioteki fakty, zdarzenia oraz sylwetki ludzi, którzy swe losy zawodowe z nią związali, ale także niepowtarzalny klimat minionych lat. Z okazji trwających uroczystości wydana została publikacja pt. "Wrocławskie uczelnie techniczne 1910-2010", której celem jest szczegółowa dokumentacja działalności Politechniki Wrocławskiej na przestrzeni 100. lat. (EN-N)

Multimedialne spotkanie autorskie w Dyskusyjnym Klubie Książki

10 marca 2010 r. Dyskusyjny Klub Książki w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej zorganizował spotkanie autorskie wrocławianki - Agnieszki Lingas-Łoniewskiej, promujące jej debiut książkowy pt. „Bez przebaczenia" - wielowątkową historię trudnego uczucia żołnierza i młodej malarki, dramat obyczajowy osadzony w środowisku wojskowym, w którym – jak pisze sama autorka – jest wielka miłość, niezrozumienie, zazdrość, intryga i duma, która potrafi zniszczyć ludzi i ich wielkie uczucie. Wrocławskie spotkanie DKK, które zainaugurowało cykl 10. spotkań autorskich na Dolnym Śląsku, miało nieco inny niż zwykle, bo multimedialny charakter. Takiego spotkania autorskiego we wrocławskiej DBP jeszcze nie było!

Czytelnia Biblioteki, w której odbyło się spotkanie, zgromadziła wyjątkowo liczne grono osób, zainteresowanych twórczością młodej wrocławianki. Wśród obecnych na spotkaniu była także rodzina autorki, jej znajomi, przyjaciele, czytelnicy biblioteki oraz seniorzy - stali bywalcy spotkań klubowych.

Spotkanie przebiegało w nietypowej, multimedialnej aranżacji. Przez cały czas trwania spotkania na dużym ekranie wyświetlana była animowana strona internetowa pisarki z zapowiedzią pierwszego - w jej karierze pisarskiej - spotkania autorskiego. Wcześniej pokazano krótki film, będący wymowną ilustracją książki autorstwa - zafascynowanej powieścią - czytelniczki oraz wysłuchano wywiadu autorki, którego udzieliła Radiu Roxy, promując w ten sposób swoją książkę. Nagłośnienie sali, muzyka w tle, błysk fleszy i liczne grono zainteresowanych czytelników, skupionych wokół lubianej autorki wytworzyły gorącą atmosferę, którą rodzina autorki w trakcie spotkania rejestrowała kamerą. Już po kilku dniach relacja ze spotkania autorskiego Agnieszki Lingas-Łoniewskiej dostępna była w serwisie internetowym YouTube.

Na zakończenie spotkania pisarka odpowiadała na wiele pytań dotyczących jej powieści, informowała o swoich planach wydawniczych oraz rozdawała autografy wraz z gadżetami, promującymi jej książkę. Było multimedialnie i z humorem. Warto było być na tym spotkaniu! (Beata Tarnowska)

Spotkanie z Agnieszką Lingas-Łoniewską. Fot. B.Tarnowska

Zajęcia z komputerem w Bibliotece GOKiS w Kątach Wr.
Fot. Arch. Bibl. w Kątach Wr.

Kąty Wrocławskie

Komputer nie tylko dla młodych

Biblioteka Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Kątach Wrocławskich od marca br. prowadzi zajęcia z komputerem. Na zajęciach uczestnicy (w przeważającej większości panie) uczą się podstawowych umiejętności obsługi komputera oraz podstaw korzystania z Internetu. Mają do dyspozycji 3 stanowiska komputerowe. Zajęcia odbywają się w miłym gronie raz w tygodniu. Prowadzone są przez bibliotekarki oraz młodą czytelniczkę, „przyjaciela biblioteki" – Matyldę Janiec, która zaoferowała swoją pomoc.

Spotkania z komputerem cieszą się ogromnym powodzeniem. Uczestnicy przychodzą do biblioteki nie tylko po to, aby się uczyć, ale także wymienić się w czasie przerwy doświadczeniami, odczuciami i obawami, związanymi z nieznanym do tej pory dla nich urządzeniem, jakim jest właśnie komputer. Biblioteka - związana nierozerwalnie z przepływem informacji - bardzo dobrze spełnia się jako miejsce integrujące ludzi „wokół wiedzy", gdzie młodzi ludzie - wolontariusze, pracownicy biblioteki stają się nauczycielami seniorów, wprowadzając ich w nieznany świat nowych mediów. Bibliotekarze starają się, aby Biblioteka była miejscem przyjaznym, aktywizującym i integrującym różne grupy środowiskowe.Uczestnicy kursu komputerowego na zakończenie zajęć, przy skłodkim poczęstunku, otrzymują pamiątkowe dyplomy. (Edyta Sochacka)

Świeradów - Zdrój

Poznajemy bajki swoich sąsiadów

To tytuł projektu, który powstał we współpracy z biblioteką z pogranicza czeskiego w Nowym Mestie. Do tej pory odbyły się 2 spotkania polsko-czeskie. Stronę polską reprezentowali bibliotekarze, burmistrz miasta oraz kierownik Izerskiego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, stronę czeską - pracownicy biblioteki i starosta.

Projekt objął cykl działań promujacych czytelnictwo wśród dzieci w wieku 6-10 lat. Celem projektu było przede wszystkim: 1/ rozwijanie zainteresowań kulturą pogranicza polsko-czeskiego; 2/ integracja dzieci polskich i czeskich; 3/ rozwijanie zainteresowań czytelniczych dzieci.

Na realizację projektu złożyły się bloki imprez obejmujących działania na terenie Świeradowa-Zdroju i Nowego Mesta. Były to głównie konkursy, inspirowane tekstami literackimi, wzbogacone elementami z pedagogiki zabawy. Dzieci polskie poznawały czeską literaturę dziecięcą, a szczególnie bajki pisane przez czeskich autorów. Dzieci czeskie zapoznawały się z polską literaturą dziecięcą. Polskie dzieci wypełniały ankietę nt. "Czy znam kulturę czeską?", odpowiadajac m.in. na pytanie :"czy znasz bajki czeskie?". Niewiele z nich odpowiedziało twierdząco, chociaż wymieniły główne postacie bajek czeskich, czyli Krecika i Rumcajsa. Dzieci czeskie wymieniały najczęściej Bolka i Lolka, najpopularniejszych bohaterów polskich kreskówek. W Bibliotece świeradowskiej zorganizowano również imprezy, które promowały książkę czeską. Ferie zimowe w świeradowskiej bibliotece odbyły się pod znakiem poznawania kultury, zwyczajów i potraw czeskich. Głośno czytano i wyświetlano filmy animowane. Projektem tym zainteresowali się nauczyciele w szkole i w przedszkolu. Ogłoszono konkurs plastyczno-techniczny pod hasłem "Poznajemy bajki swoich sąsiadów". Powołana komisja konkursowa oceniła m.in. pomysłowość oraz technikę i estetykę wykonania powstałych prac. Najczęściej wymienianą postacią w czasie trwania konkursu był Rumcajs, bohater powieści Vaclava Ctvrtka i Krecik, bohater Zdenka Milera. Na konkurs wpłynęło ponad 60 prac. Należy przy okazji wspomnieć, że filmy o Kreciku i Rumcajsie bardzo podobały się dzieciom chorym - z zespołem Downa. Chętnie rozmawiały o tych postaciach i z ochotą je malowały. Za swoje prace otrzymały specjalne wyróżnienia.

Warto wspomnieć, że autorką tego interesującego projektu była Natalia Piotrowska, studentka III roku Animacji Kultury Uniwersytetu Zielonogórskiego, przebywająca na praktyce zawodowej w świeradowskiej Bibliotece, która jest jednocześnie autorką pracy licencjackiej, dotyczacej kultury pogranicza polsko-czeskiego, a konkretnie współpracy dwóch miast: Świeradowa - Zdroju i Nowego Mesta. (Krystyna Piotrowska, Agnieszka Mazurkiewicz)

ECHA WROCŁAWSKIE

* 5 maja br. na Uniwersytecie Wrocławskim odbył się panel dyskusyjny pt. "Nowe języki krytyki (i po co one są?)". Wydarzenie współorganizowane było przez : specjalność krytycznoliteracką Uniwersytetu Wrocławskiego i czasopisma "Odra" oraz "Rita Baum". Tematem paneli była współczesna debata krytyczno-literacka. W trakcie imprezy odbyło się seminarium pt. "Nowe języki krytyki", Panel krytyczny "Dlaczego czytamy książki", z udziałem poetów i krytyków literackich oraz szeroka dyskusja nt. "Dlaczego w zasadzie uważamy, że czytanie książek jest w ogóle warte zachodu"? Dyskutowano też o roli masowych mediów, społecznej publicystyce i jej roli w rozmowach o współczesnej literaturze.

*W dniach 9 -11 maja br. odbył się w stolicy Dolnego Śląska I Zjazd Niemcoznawców. Było to pierwsze takie interdyscyplinarne sympozjum w Polsce. Brali w nim udział nie tylko germaniści, lecz także historycy, specjaliści od stosunków międzynarodowych, politolodzy i medioznawcy. W trakcie konferencji można było obejrzeć dwie interesujące wystawy: jedną, pokazującą historię polsko-niemieckiej gazety *Dialog* i drugą, nawiązującą do Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej.

* Biblioteka Centrum Willy`ego Brandta we Wrocławiu wzbogaciła się o ponad 5 tys. książek z dziedziny: ekonomii, socjologii, politologii i historii gospodarczej oraz o 150 tytułów czasopism. Książki i czasopisma stanowiły kolekcję prof. Reimunta Jochimsena, byłego ministra nauki z Nadrenii Północnej-Westfalii. Zostały oficjalnie przekazane centrum przez wdowę po zmarłym ministrze - Margareth Jochimsen. Warto wspomnieć, że od 2001 r., co dwa lata, przyznawana jest nagroda imienia Profesora za badania dotyczace infrastruktury.

*Tegorocznymi laureatami Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius zostali : Piotr Sommer - poeta, tłumacz i redaktor naczelny "Literatury na świecie" za całokształt twórczości; Piotr Matywiecki za książkę pt. *Powietrze i czerń* oraz Jacobe Mansztajn - najlepszy debiutant, autor tomu *Wiedeński high life*.

* Uroczyście obchodzono we Wrocławiu Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, który jest jednocześnie dniem rocznicy śmierci Williama Szekspira i urodzin Vladimira Nabokova. Z inicjatywy pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej wrocławianie mieli okazję poczytać książki nawet w tramwaju. Na trasie "15" bibliotekarze obdarowywali pasażerów fragmentami wybranych książek i różą, a w Filii MBP nr 42 została otwarta wystawa pt. "Książka Roku 2009".

* W dniach 28-30 maja br. na wrocławskim Rynku z książką świętowano Dzień Dziecka. Trwały tam pierwsze ogólnopolskie targi książki dla dzieci i młodzieży. W tym dniu swoją ofertę pokazało 25. wystawców. Były też warsztaty ceramiczne, prezentacja książek dotykowych, beatbox połączony z czytaniem, konkursy oraz spotkania z autorami książek.

* Olga Tokarczuk została tegoroczną laureatką Śląskiego Wawrzynu Literackiego, nagrody przyznawanej przez czytelników Biblioteki Śląskiej w Katowicach dla najlepszej książki 2009 r., którą została jej powieść pt. *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Dolnośląska pisarka wzięła też udział w trzech ważnych wydarzeniach literackich w Wielkiej Brytanii. Promowała tam angielskie wydanie swojego polskiego bestsellera *Prawiek i inne czasy*. To druga jej powieść po *Domu dziennym, domu nocnym*, która ukazała się na rynku brytyjskim. Udzieliła również wywiadu dziennikarce BBC, a także wzięła udział w spotkaniu w Instytucie Kultury Polskiej podczas festiwalu literackiego "The Guardian Hay Festival".

* Najlepszym dziennikarzem Dolnego Śląska został Jacek Antczak z "Gazety Wrocławskiej", autor dwóch książek: *W Radwanicach najlepiej idą romanse* i *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall* oraz współautor zbioru wywiadów pt. *Wrocławianie*.

* 12 czerwca br. po raz czwarty ruszyła we wrocławskiej Mediatece Żywa Biblioteka. Tym razem "żywymi książkami" byli m.in. : alkoholik, osoba homoseksualna, ciemnoskóra, bezdomny, feministka, były więzień, ateistka, muzułmanin i Rom. Odwiedzający Mediatekę mogli "wypożyczyć" na własną, prywatną rozmowę i zadać nurtujące ich pytania "żywym książkom". Akacja ta miała na celu przede wszystkim walkę z uprzedzeniami ze względu na pochodzenie, kolor skóry czy przekonanie. Współorganizatorem tej imprezy jest Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa, a projekt wywodzi się z Rady Europy i w tym roku obchodzi 10.lecie.

* W dniach 23 i 24 kwietnia br. odbyła się 15. edycja Portu Wrocław 2010. Festiwal Biura Literackiego ulokował sie tym razem w Studiu Instytutu Grotowskiego. Jubileusz, interesujące miejsce i program wydarzeń, a także towarzyszący imprezie motyw "Czytaj w trójwymiarze" były gwarancją literackiej zabawy na wysokim poziomie. W tym największym corocznym święcie poezji w Polsce udział wzięło prawie 70. twórców, w tym goście z zagranicy. Odbyło się 40 poetyckich czytań, wyemitowano 30 filmów i zaprezentowano 20 premierowych książek.

* *Erynie* to tytuł pierwszej powieści nowego cyklu kryminałów Marka Krajewskiego, która trafiła już do księgarń. Akcja powieści rozgrywa sie tym razem w przedwojennym Lwowie. Podobnie, jak powieści o Breslau, również książki o przedwojennym Lwowie zadziwiają wiernością realiom oraz znajomością topografii miasta Lwowa. Warto przy okazji wspomnieć, że nowe przekłady powieści kryminalnych M. Krajewskiego ukazały sie ostatnio : na Węgrzech, w Szwecji, w Czechach i Hiszpanii. Łącznie książki wrocławskiego pisarza przetłumaczono dotąd na 18 języków.

Zebrala i opracowała: Elżbieta Niechcaj-Nowicka

W poszukiwaniu książki na indonezyjskiej wyspie Bali

Elżbieta Niechcaj-Nowicka

Monument przy wjeździe do miasteczka uniwersyteckiego w Denpaser
Fot. EN-N

Bali to jedna z 17. tysięcy wysp Archipelagu Indonezyjskiego, położona nad Oceanem Indyjskim. Jest symbolem piękna i egzotyki. Podziwiać tu można zarówno bogactwo przyrody, jak i architektury. To właśnie na Bali znajdują się koralowe laguny, piękne krajobrazy, gęsta tropikalna dżungla, malownicze, aktywne wulkany, tryskające źródła, wodospady i jeziora, tarasowe pola ryżowe, przepiękne plaże - miejsca niezwykłego spokoju, tysiące świątyń i bogate, sięgające starożytności tradycje kulturowe. Wszystkie te atrakcje przyciągają turystów z całego świata.

O magii tego miejsca decyduje w dużym stopniu kultura balijska, która należy do najciekawszych na świecie. To tu znajduje się centrum bogatej, będącej pod wpływem sztuki południowo-indyjskiej, oryginalnej indonezyjskiej kultury, która charakteryzuje się m.in.: bogatą, fantastyczną ornamentyką z motywami figuralnymi i roślinnymi, występującymi w malarstwie na tkaninach, batiku, rzeźbie w kamieniu i w drewnie, a także wielką ilością świątyń, rozwiniętym złotnictwem i płatnerstwem oraz oryginalnym teatrem cieni, tradycyjnymi balijskimi tańcami, śpiewem oraz zespołem orkiestrowym, złożonym z instrumentów perkusyjnych - zwanym gamelanem.

Odwiedzając galerie malarstwa, zapoznając się z procesem powstawania batiku, oglądając wspaniałe świątynie, piękne wyroby ze złota, czy balijskie tańce przy zachodzie słońca, odruchowo – jako osoba na co dzień obcująca z książką - poszukiwałam informacji o literaturze, książkach i pisarzach tego regionu świata. Szukałam księgarń, kiermaszów, kramów z książkami i czasopismami. Interesowały mnie również biblioteki. Odwiedzając kurorty: Kutę, Sanur, Ubud – kulturowe centrum Bali, nie spotkałam miejsc, w których sprzedawane byłyby książki.

Wyspa Bali zwana „rajem na ziemi" przyciąga wielu turystów z całego świata, ale też podróżników i artystów, którzy często - oczarowani tym miejscem - zamieszkują tu na stałe. Niestety, nie poznałam nazwiska żadnego z miejscowych pisarzy, który mieszkałby na Bali i tworzył literaturę.

Jeszcze trudniej odnaleźć na Bali bibliotekę. Bywają one w niektórych luksusowych hotelach. Tu, obok wytwornie urządzonych recepcji, centrum biznesu z dostępem do Internetu, ekskluzywnych butików i banku znajduje się też biblioteka, urządzona głównie z myślą o zagranicznych turystach.

W artystycznej dzielnicy Ubudu znajduje się Muzeum Sztuki Neka, które posiada bogatą ekspozycję, urządzoną w porządku chronologicznym i bardzo starannie opisaną, dzięki czemu można dokładnie prześledzić rozwój kultury i sztuki na wyspie. Przy muzeum działa biblioteka naukowa i księgarnia.

Na wyspie napotkać też można „biblioteki pod palmami". Są to zazwyczaj zbiory kilkuset książek, napisanych w różnych językach i o różnej tematyce, które zostawiają turyści, wypoczywający w bardzo wielu ośrodku turystycznych. Tworzą w ten sposób wielonarodowe zbiory, w których jest w czym wybierać.

Stolica prowincji Bali – Denpaser to miasto nowoczesne z wieloma biurami, bankami i urzędami. Jest to również ważny ośrodek uniwersytecki. Znajduje się tu aż 16 uniwersytetów z szeregiem kampusów oraz z bibliotekami. W bibliotece prywatnego Uniwersytetu Udayana znajdują się podobno teksty w języku starobalijskim i starojawajskim (kawi), zapisane na liściach palmowych. Niestety, nie dane mi było obejrzeć te oryginalne zabytki. Można natomiast napotkać na - produkowane współcześnie - delikatnie rzeźbione książki z liści palmy lontar. Od nazwy tego rodzaju palmy, której liści używano jako materiału do manuskryptów, pochodzi z kolei lontara - alfabet sylabiczny pochodzenia indyjskiego, którego w przeszłości używano do sporządzania urzędowych dokumentów i map.

Warto bowiem wspomnieć, że na tych terenach, najwcześniejszym materiałem pisarskim był odpowiednio przygotowany liść palmy. Liście te były przycinane, suszono je, polerowano piaskiem lub nacierano olejkiem. Pisanie na liściu palmowym polegało na wydrapywaniu na ich powierzchni rylcem poszczególnych liter, które następnie bardzo często pocierano sadzą, aby tekst był bardziej widoczny.

Te teksty utrwalane ręcznie na liściu palmy to manuskrypty - egzemplarze niepowtarzalne, o własnych cechach indywidualnych. Najstarsze manuskrypty Biblii, przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej, są aktualnie przedmiotem badań. Niezwykły to widok wyblakłych liter na pożółkłych, suchych i kruchych liściach, pokrytych misternym wzorem żyłek. To właśnie cenne dla współczesnych dokumenty, spisane na liściach palm.

Książka taka składa się z wąskich pasków liści palmowych, w których wywiercano otwory. Liście ułożone były w stosie. Wiązano je sznurkiem i wkładano między dwie deseczki. Wielkość tych książek była różna. Z czasem ich wierzch zdobiono złotem i kością słoniową.

Liście palm przez wieki były wykorzystywane jako materiał pisemny w Indiach i Azji Południowo-Wschodniej do tworzenia buddyjskich pism, kodeksów, informacji bibliograficznych i tekstów literackich. Jeszcze współcześnie służą czasem do tego właśnie celu.

Wokół Uniwersytetu Udayana, w którego bibliotekach znajdują się te cenne, choć bardzo nietypowe książki, skupiona jest też grupa indyjskich uczonych i tłumaczy świętej księgi. Uczą też oni nowych modlitw i hinduizmu.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Indonezja to nie tylko kraj wielu kultur, tradycji i religii, ale też kraj wielu języków. Na terenie Indonezji funkcjonuje ponad 700 różnych języków i dialektów. Oficjalnym językiem jest język indonezyjski, który powszechnie używany jest w handlu, administracji, edukacji i w mediach, ale większość mieszkańców kraju posługuje się językami lokalnymi.

Jako nowoczesna metropolia Denpaser posiada szereg centrów handlowych, restauracji, butików. Ulice Denpaser, podobnie jak ulice innych miast balijskich, pełne są ludzi, straganów i małych sklepików. Wszystko po to, aby zaspokoić potrzeby przede wszystkim turystów z całego świata. Z przyzwyczajenia rozglądałam się w tych olbrzymich centrach za księgarniami, stoiskami z książkami, ale ich nie spotkałam. Nie dostrzegłam też stoisk z prasą codzienną.

Wnętrze księgarni w centrum kompleksu handlowego Nusa Dua. Fot. EN-N

Dostępne są natomiast na wyspie bezpłatne broszury z repertuarami placówek kulturalnych, aktualnościami, mapami, a także bezpłatne przewodniki po lokalach nocnych, restauracjach i rozrywkach.

Kiedy już zrezygnowana pogodziłam się z brakiem księgarń na wyspie, napotkałam na jedną, jedyną księgarnię w centrum miasta Nusa Dua, w pobliżu hotelu, w którym się zatrzymałam. W tym najatrakcyjniejszym kurorcie turystycznym na Bali, w ekskluzywnym centrum handlowym, na długim deptaku, pełnym smakowitych restauracyjek - z daniami kuchni balijskiej, pabów, dyskotek i butików, obok ekskluzywnego sklepu jubilerskiego swoje miejsce ma właśnie księgarnia. Oprócz bardzo wielu przewodników i map turystycznych w kilku językach świata, jest tam przede wszystkim beletrystyka z "wielkimi nazwiskami" i bardzo wiele niezwykle kolorowych książek dla dzieci, a także prasa ilustrowana. Na półce księgarskiej można było znaleźć m.in. kilka tytułów powieści Paulo Coelho, Dana Browna czy Tolkiena. Był też duży wybór książek z dziedziny gotowania i pieczenia, a także szereg pięknie wydanych albumów. Najwięcej było książek i prasy w języku angielskim, ale też rosyjskim i niemieckim. Nie ulega watpliwości, że księgarnia nastawiona jest przede wszystkim na zagranicznych turystów.

Miejscowa ludność jest raczej biedna. Na wsi balijskiej dzieci muszą obowiązkowo uczęszczać do szkoły podstawowej, a później albo zostają w wiosce, albo jadą do miasta uczyć się dalej. Niewiele z nich kończy jednak szkołę podstawową. Poza tym bardzo wielu mieszkańców Bali nie stać na posyłanie dzieci do szkół średnich, a tym bardziej na studia. Stąd małe zainteresowanie stałych mieszkańców literaturą i czasopismami, w przeciwieństwie do przybywajacych tu na odpoczynek turystów.

Książka z liści palmy Fot. Zasoby internetowe

SPIS TREŚCI

nr 2(87) luty - czerwiec 2010

Od Redakcji ... s. 1

Czarno na Białym
Dolnośląski Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Polkowicach
- Beata Zalewska ... s. 2

Prezentujemy
Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego w Boguszowie-Gorcach
- Elżbieta Gajewska ... s. 4
Obchody 10-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu
- Jolanta Grzelczyk ... s. 6
Jubileusz Gminnej Biblioteki Publicznej w Malczycach
- Anna Grycz ... s.8
60. urodziny Biblioteki Publicznej w Żarowie
- Elżbieta Kulas ... s. *9*
Ronili łzy, obsypali kwiatami
- Marek Perzyński ... s. 10

Z książką na walizkach
"Z książka na walizkach" po raz siódmy
- Jerzy Kumiega ... s. 11
Rozmowa z Panią Joanną Zagner-Kołat ... s. 14

Daleko i Blisko
Biblioteka Narodowa w Singapurze
- Elżbieta Niechcaj-Nowicka... s. 16
Dolnośląski epizod księgozbiorów Królestwa Polskiego
- Rafał Werszler ... s. 20

Ludzie, Myśli, Słowa
Biblioteka ożywi Potworów
- Marek Perzyński ... s. *15*
Prehistoria i typologia komiksu
- Monika Jarosz ... s. 21

Z Notatnika Metodyka
Akademia Zdrowego Seniora w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu
- Dagmara Batóg ... s. 27
Biblioteka na ziarnku grochu
- Jacek Czarnik ... s.28
Poznali ducha Chopina - sprawozdanie z lekcji chopinowskich
- Agnieszka Głazowska, Karolina Mendyk ... s. 31
O innowacjach w bibliotekach
- Stanisław Drogoś ... s. 32
Otwarta edukacja
-Beata Malentowicz ... s.32

O konkursie na najlepszą bibliotekę publiczną powiatu dzierżoniowskiego "Biblioteka roku 2009"
- Bogusława Pluta ... s. 34
Wizyta czeskich bibliotekarzy
- Jerzy Kumiega ... s. 34
Wokół spotkań autorskich
- Anna Szczepaniak ... s. 35

Kalejdoskop
- *rejestr wydarzeń bieżących na podstawie materiałów nadesłanych z bibliotek Dolnego Śląska* ... s.36

Echa Wrocławskie ... s.41

Kartka z Podróży
W poszukiwaniu książki na indonezyjskiej wyspie Bali
- Elżbieta Niechcaj-Nowicka... s. 42

Książka i Czytelnik
Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny
Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji
Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)
Eliza Furmanek (PBP Wałbrzych)
Anna Gątowska (LBP Legnica)
Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy
Dolnośląska Biblioteka Publiczna
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. 071 33 52 207
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta
Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego, okładki i skład komputerowy
Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce
Miejska Biblioteka Publiczna w Boguszowie-Gorcach
Fot. Rafał Werszler

Druk
DBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 12/2010, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną zgodą wydawcy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie (na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.

DOLNY ŚLĄSK INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Zapraszamy do współpracy
http://ksiazkaiczytelnik.w.interia.pl/

ISSN 0208-8339

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im.Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu

ZAPRASZA DO

BIBLIOTEKI KOREAŃSKIEJ
WINDOW ON KOREA

POSIADAMY

bogatą kolekcję książek w języku koreańskim, angielskim i polskim
oraz materiały audiowizualne dotyczące Korei.

POLECAMY

- podręczniki i pomoce metodyczne do nauki języka koreańskiego,
- literaturę piękną w oryginalnym języku koreańskim oraz w tłumaczeniach na język polski i angielski,
- literaturę naukową i popularnonaukową z wszystkich podstawowych dziedzin wiedzy, a także publikacje na temat różnych aspektów życia Korei (turystyka, kuchnia, życie kulturalne itp.),
- publikacje dla dzieci i młodzieży,
- filmy i muzykę koreańską lub dotyczącą Korei na CD i DVD.

ORGANIZUJEMY

spotkania, wystawy, występy artystyczne,
koncerty popularyzujące kulturę koreańską i wiedzę o Korei.

ZAPRASZAMY

Dorosłych, młodzież, dzieci, nauczycieli, uczących się języka koreańskiego
oraz miłośników książek w języku koreańskim
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 10,30 – 18,30
środy w godz. 10,30 – 15,30
tel. 71 33 52 235, e-mail: korea@wbp.wroc.pl

rys. Rafał Werszler 2010